

Szopka pełna gości

Zygmunt Królak

Świeci gwiazda nad Betlejem
Pielgrzymów przyzywa
Bóg się rodzi szopka czeka
Gwiazda jest szczęśliwa

Noc odkrywa tajemnice
Wstydzi się ciemności
Szopka choć z natury licha
Będzie pełna gości

Przyjdą tutaj z prawa z lewa
I z każdej dziedziny
Będą starać się zabiegać
O względy dziecińy



Pastorałka

Pierwsza przyszła pastorałka
Piękna rozśpiewana
I za wypełnienie prorocत्व
Będzie chwalić Pana

Pastuszkowie z monarchami
Biorą ją na usta
Dziecię słyszy pastorałki
Szopka nie jest pusta

Polityka

Druga wchodzi polityka
Brudna utyłana
Zamiast pchać się na mównicę
Padła na kolana

Zrozumiała patrząc w oczy
Tej małej osobie
Że dla ludzi służy rzadko
Częściej sama sobie

Prawda

Prawda wzorem Światowida
Wnosi cztery twarze
Jednak tutaj jak codziennie
Czterech nie pokaże

Może w końcu się odmieni
I jak wieki całe
Jasno będzie nam określać
Co czarne co białe

*

Młodość

Młodość wpadła rozbawiona
Bo takie jej prawo
Tańczy śpiewa dokazuje
Bije dziecku brawo

Cała szopka staje przy niej
Nogami do góry
Błoga gnuśność drży w posadach
Z nią stare struktury

Zdrowie

Zdrówko z młodą pielęgniarką
Szopkę odwiedziło
A gdzie zdrowie oraz młodość
Zawsze będzie miło

Narodowy Fundusz Zdrowia
Wstydzi się swej twarzy
Bo mu dalej dziś do żywych
Bliżej do cmentarzy

Praca

Obok darów od trzech króli
Coś bardziej wzbogaca
Do stajenki bowiem weszła
Zwykła ludzka praca

Dobra czarna czy śmieciowa
Umów przy niej wiele
Choć jej mało pragnie sobą
Wypychać portfele

Sport

Sport też składa swe pokłony
- Dorobkiem się chwali
Wszędzie dalej wyżej szybciej
Tylko brak medali

Jednak piłka ma się dobrze
Wskutek oszczędzania
Nikt piłkarzom nie powiedział
Że jest do kopania

Szkoła

Szkoła przyszła z narzekaniem
Że w czas tej kadencji
Rosną ciągle wymagania
A mniej jest subwencji

Zwiększyć przyrost to na dzisiaj
Ważne przedsięwzięcie
Zwłaszcza że niezmiernie miłe
Jest każde poczęcie

Powiat

Listę gości zamknął powiat
Ten od Koszalina
Czym się bardzo ucieszyła
Wiadoma dziecina

Przyniósł w darze stały rozwój
Dobre perspektywy
I życzenia by rok przyszedł
Był dla nas życzliwy

Prowokacja

Miała wejść też prowokacja
Lecz szopka się wściekła
Nie ten czas i nie to miejsce
Idź z diabłem do piekła

Mieli kanty jej wygładzać
Kłamcy złotouści
Lecz na szczęście tych do złóbką
Anioł nie dopuści

*

No i proszę gwiazda świeci
Jak na noc jest jasno
W stajeneczce co widzimy
Zrobiło się ciasno

Może żeby nie zabrakło
Miejsca tam nikomu
My te Święta chcemy spędzić
Pośród bliskich w domu

A to co rodzinę zbliża
Ma same zalewy
Więc życzymy takich przeżyć
Od „Ziemskiej Gazety”





Szanowni Państwo

Kiedy cichnie przedświąteczny zgłęb i nastaje czas przeżywania Bożego Narodzenia, kiedy siadamy do stołu z najbliższymi, by podzielić się opłatkiem i składamy sobie życzenia oraz dziękujemy za świąteczne podarunki, jesteśmy bardziej niż w jakimkolwiek innym czasie skłonni do refleksji, empatyczni, otwarci, gotowi nieść pomoc, a nawet wybaczać. Te magiczne właściwości świąt sprzyjają też robieniu rachunków sumienia, podsumowaniom i rozważaniom o tym co było i co przed nami.

Kończący się rok 2013 był dla powiatu koszalińskiego okresem pomyślnym. Mimo pewnych, niezależnych od nas, kryzysowych ograniczeń, udało się zrealizować zamierzenia przyjęte na początku tego roku. Podobnie jak w minionym czteroleciu, najwięcej działa się na drogach powiatowych. Na ich remonty samorząd przeznaczył blisko 5 i pół miliona złotych. Przebudowany został m.in. most w Bobolicach wraz z trasami dojazdowymi, nową nawierzchnię zyskały drogi z Sianowa do Nadboru, z Mielna do Gąsek i odcinek do Sarbinowa. W końcową fazę wkroczyła budowa obiektów ośrodka edukacji ekologicznej w Sarbinowie o łącznej wartości przekraczającej 3 miliony złotych. Za ponad pół miliona realizowane były prace przy termomodernizacji Domu Pomocy Społecznej w Żydowie i Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym w Polanowie. Na potrzeby mieszkańców DPS w Nowych Bielicach zakupiony został za ćwierć miliona złotych autobus przystosowany do przewozu osób niepełnosprawnych.

Znaczące nakłady przeznaczył powiat na różne formy pomocy społecznej i pieczy zastępczej. Dzięki pozyskanym środkom pozabudżetowym, m.in. z Europejskiego Funduszu Społecznego, których łączna kwota w ostatnim czteroleciu sięgnęła blisko 10 milionów złotych, Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie było w stanie rozwiązać wiele indywidualnych problemów mieszkańców naszego powiatu, ale także zorganizować modelowe systemy poradnictwa specjalistycznego dla rodzin z dziećmi oraz dla osób niepełnosprawnych i z zabu-

rzeniami psychicznymi.

Na skuteczne wsparcie w mijającym roku mogły liczyć także osoby bezrobotne. Z myślą o nich Powiatowy Urząd Pracy realizował wiele projektów wspomaganych środkami pozabudżetowymi. „Droga do zatrudnienia”, „Bez barier jesteśmy aktywni”, „Nowe doświadczenie szansą na zatrudnienie”, „Moja firma - moja szansą” czy „Uczenie się przez całe życie” to nazwy tylko niektórych przedsięwzięć mających na celu aktywizację wielu bezrobotnych. Ich beneficjentami byli mieszkańcy powiatu w różnym wieku i o różnicowanym stopniu zawodowego przygotowania. W sumie Powiatowy Urząd Pracy przeznaczył na pomoc osobom pozostającym bez zatrudnienia oraz na przeciwdziałanie bezrobociu w 2013 roku ponad 18 milionów złotych, z czego niemal połowę stanowiły środki pozyskane z Europejskiego Funduszu Społecznego. Pod względem skuteczności w sięganiu po unijne pieniądze byliśmy liderem wśród powiatów województwa zachodniopomorskiego.

Miniony rok cechował się też szczególną aktywnością społeczną. Niemal w każdej gminie miały miejsce wydarzenia i imprezy o charakterze edukacyjnym, kulturalnym, sportowym czy rekreacyjnym. Jako powiat byliśmy organizatorem m.in. Ekologicznego Festynu Rodzinnego „Radew Energia Życia”, „Jarmarku Wielkanocnego”, „Targów Edukacyjnych” czy „Dożynek Powiatowych”. Wspieraliśmy organizacje pozarządowe i stowarzyszenia w działaniach na rzecz lokalnych społeczności, przekazując np. 11 tys. zł parafii w Bukowie na remont wieży kościoła w Komorowie w gminie Polanów czy 19 tys. stowarzyszeniu „Niepeł-

nosprawni w domu i środowisku” na prace konserwatorskie i restauratorskie elementów zabytkowego parku w Cetuniu.

Trudno w krótkiej wypowiedzi, choćby hasłowo wyliczyć wszystko, co złożyło się na dorobek 2013 roku. Mam poczucie, że czas ten wykorzystaliśmy dobrze, choć zawsze otwarte pozostaje pytanie: czy można było lepiej i więcej? Słowa podziękowania za ofiarność i zaangażowanie kieruję pod adresem wszystkich, którzy wspierali powiat koszaliński swoją pracą i aktywnością, zwłaszcza radnych powiatowych i gminnych, wójtów, burmistrzów, sołtysów i lokalnych działaczy społecznych. Dziękuję mieszkańcom Ziemi Koszalińskiej za ich codzienny trud oraz życzliwość, której wielokrotnie doświadczyliśmy w mijającym roku.

Życzę Państwu pogodnych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkiej pomyślności, szczęścia, zdrowia i sukcesów w Nowym 2014 Roku.

Roman Szewczyk
Starosta Koszaliński

„To właśnie tego wieczoru, od bardzo wielu wieków, pod dachem tkliwej kołody Bóg się rodzi w człowieku.”

Niech Świąta Bożego Narodzenia otworzą serca, aby mogli się narodzić w nich Jezus - Dar Niepojętej Miłości. Niech blask Betlejemskiej Stajenki będzie źródłem wielu łask Bożych, radości i pokoju w Nowym 2014 Roku, czego życzę wszystkim czytelnikom

Gazety Ziemskiej

- **Piotr B. Zientarski** Senator RP

W numerze:

- 4 - Jerzy Banasiak, **Dobry rok pomocy społecznej w powiecie**
- 5 Jerzy Banasiak, **Miliony na ochronę brzegów Bałtyku**; Wiesław Miller, **Leśnicy inwestują**;
- 6 - (-), **Ślodka i prawdziwa lokomotywa**; E. Panek, **Evakuacja w Starostwie**;
- 7 - Piotr Kłobuch, **IV Rowerowe Spotkania Podróżników**; Arkadiusz Janz, **Cena i kaucja oraz reklamacja towaru spoż.**;
- 8 (-), **Świąteczna akcja pomocy**; (-), **Skorzysta 30 pacjentów**;
- 9 - Jerzy Rudzik, **„Radość płynie z nadziei” Za dobroć, otwartość, pomoc**;
- 10 - Mirosława Zielony, **Z wizytą u rodaków na Litwie**;
- 11 - (-), **Pasje Pana Kazimierza**; Tomasz Wojciechowski, **Biznes uczy cierpliwości i kompromisu**;
- 12 - Lech Fabiańczyk, **Prawdopodobna rozmowa z księciem zachodniopomorskim Bogusławem II**;
- 13 - Anna Makochonik, **Filmowiec z Manowa**;
- 14 - Bożena Konczak, **Koszykarskie emocje w Boninie**; (-), **Szkołą młode piłkarki**;
- 15 - Jerzy Banasiak, **Sukcesy i rozterki lekkoatlety weterana**;
- 16 - (-), **Aktywni seniorzy**; Tomasz Wojciechowski, **ZUS coraz bardziej nowoczesny?**;

- 17 - (-), **Radość z dzieci**; Irena Boguszewska, **Ratują ruiny kościoła**;
- 18 - Monika Ryhanycz, **Mój kościół na Pomorzu**;
- 19 - (-), **Wiolonczeła i nadzieja**;
- 20 - Tomasz Wojciechowski, **Dobry klimat dla biznesu**; Tomasz Wojciechowski, **W biznesie przydaje się szczęście**
- 21-22 - **KWSNH**
- 23-42 - **Kroniki gmin**;
- 43 - (-), **Obiecujące otwarcie**;
- 44-45 - **Krzyżówki**;
- 46 - Jerzy Żelazny, **Święty Otton na nasypie**; Zygmunt Królik, **W naszym Betlejem**
- 47 - Emil Piłaszewicz, **Z drewni Emila**;
- 49 - Jerzy Rudzik, **Spojrzenie na zespół redakcyjny „Głosu Koszalińskiego”**;
- 50 - Lech Fabiańczyk, **Myśli Marszałka**;
- 51 - Czesław Kuriata, **Mój rodowód**;
- 52 - Jerzy Rudzik, **Jak rozbito „Odrę”? Kto zlecił mord na płk Morawskim? Głosy historyków**; Zygmunt Królik, **Postać człowieka**;
- 53 - Ewa Włodyka, **Od niepodległości do samorządności**;
- 55 - Irena Boguszewska, **Radio Koszalin kończy 60 lat!**;
- 58 - Hilary Kubsch, **Smutny koci los**;
- 59 - Mirosław Ławrynow, **Tancerz, renowator, wodociągowiec... ?**;
- 61 - Katarzyna Bosa, **Życie po pięćdziesiątce nie musi być nudne**;
- 62 - Zenon Kasprzak, **O Kazimierzu Dolnym (2)**

Gazeta Ziemska

Miesięcznik Samorządowy Powiatu Koszalińskiego

Wydawca: Starostwo Powiatowe, Koszalin, ul. Raclawicka 13,

www.powiat.koszalin.pl e-mail: gazeta.ziemska@gazeta.pl

Redagują: Kolegium Redakcyjne - przew. Dariusz Kalinowski; red. prow. Jerzy Banasiak, Danuta Iskrzycka, Hilary Kubsch, Czesław Kuriata, Jerzy Rudzik, Lech Fabiańczyk, Jerzy Żelazny, Tomasz Wojciechowski, Teresa Bochenek, Zbigniew Janiszewski

Druk: Wydawnictwo „Feniks”, Koszalin, Jana z Kolna 38, tel. 3 427 922

Współpraca: www.baltic.info.pl

Dobry rok pomocy społecznej w powiecie



Pod hasłem „Blżej rodzin” odbyła się 29 listopada konferencja podsumowująca działania Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Koszalinie w ramach projektów finansowanych ze środków pomocowych. W 2013 roku PCPR pozyskało ze źródeł zewnętrznych ponad 2,7 miliona złotych.

Najwięcej, bo blisko 1,6 mln wydatkowano na zadania w projekcie systemowym „Pomocna Dłoń Plus”, finansowanym z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Projekt ten PCPR realizuje wspólnie z ośrodkami pomocy społecznej działając Koszalińskiego od 2008 roku, przeznaczając na różne formy wsparcia, w tym okresie, łącznie ponad 9 milionów złotych. Głównymi odbiorcami działań projektowych są osoby bezrobotne,

nieaktywne zawodowo, niepełnosprawne, a także usamodzielniani wychowankowie rodzin zastępczych i placówek opiekuńczo-wychowawczych. W okresie od marca 2008 roku do czerwca 2013 aż 1396 osób skorzystało z poradnictwa specjalistycznego, uczestniczyło w warsztatach integracyjnych i różnego rodzaju szkoleniach i kursach.

Skuteczne pomaganie osobom potrzebującym zależy nie tylko od poświęcenia i zaangażowania pracowników socjalnych, ale także od ich wysokich kwalifikacji oraz od organizacji i standardów pracy placówek pomocy społecznej. By doskonalić się w tym zakresie, koszalińskie PCPR realizowało w roku bieżącym projekt pod nazwą

„Kierunek Rodzina” również finansowany w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Za pozyskane 753 tysiące złotych podjętych zostało wiele działań związanych z kształtowaniem modelowych relacji pomiędzy instytucją i jej reprezentantami (pracownikami socjalnymi, specjalistami, koordynatorami rodzinnej pieczy zastępczej, doradcami) a odbiorcami świadczeń - podopiecznymi. Zorganizowano m.in. szkolenia dla pracowników, konsultacje specjalistów, grupy wsparcia przeciwdziałające wypaleniu zawodowemu, konferencje, seminaria, wyjazdy do podobnych instytucji pomocowych w kraju w celu wymiany doświadczeń, studia podyplomowe, a nawet kurs języka migowego.

Koszalińskie Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie podjęło się też kilku dodatkowych zadań, na których finansowanie również pozyskano środki zewnętrzne. Na mocy umowy z wojewodą zachodniopomorskim realizowany był program wspierania rodziny i systemu pieczy zastępczej (koszt programu to 21 tys. zł). Dzięki porozumieniu z Ministerstwem Pracy i Pomocy Społecznej realizowano zadania publiczne pn. „Bezpiecznie w dorosłość” w ramach Programu Ochrony „Wspieranie Jednostek Samorządu Terytorialnego w Tworzeniu Lokalnego Systemu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie” (koszt 35 tys. zł). Z kolei Ministerstwo Sprawiedliwości wspomogło kwotą 10 tysięcy uruchomienie filii Punktu Pomocy Osobom Poszkodowanym Przepęstwem. Przy wsparciu PFRON wdrożone zostały programy: „Aktywny Samorząd” (80 tys. zł) i „Wyrównywanie różnic między regionami” (234 tys.). W ramach tego ostatniego zakupiono m.in. autobus dla Domu Pomocy Społecznej w Nowych Bielicach, przystosowany do przewozu osób niepełnosprawnych, w tym na wózkach inwalidzkich, za ponad 164 tys. zł.

Otwierając konferencję organizatorzy zaskoczyli niekonwencjonalnym przywitaniem. Zespół pracowników PCPR wspólnie z zaproszonymi gośćmi - osobami głuchymi i niedośćającymi wykonał piosenkę w polskim języku migowym. Ciepłe słowa do uczestników skierował starosta koszaliński **Roman Szewczyk** i senator **Piotr Zienarski**. Obaj podkreślali szcze-

gólne zasługi koszalińskiego Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w działaniach na rzecz osób potrzebujących wsparcia. Dorobek w tym zakresie jest nie tylko źródłem lokalnej dumy, ale także głośno o nim w kraju. Z naszych doświadczeń korzystają inni, a koszalińskie rozwiązania są upowszechniane w Polsce jako wzorcowe - stwierdził m.in. **Roman Szewczyk**.

Podczas konferencji podsumowany został konkurs plastyczny o tematyce związanej z przeciwdziałaniem przemocy w rodzinie. W gronie laureatów znalazły się gimnazja z terenu powiatu koszalińskiego, w imieniu których okolicznościowe tabliczki odebrali dyrektorzy placówek oraz autorzy nagrodzonych prac. Najciekawsze ozdobiły specjalnie wydany z tej okazji kalendarz na 2014 rok, którego egzemplarze rozdano uczestnikom spotkania.

W drugiej części konferencji wygłoszone zostały referaty. **Marek Piąza** z Koszalina podzielił się osobistymi refleksjami na temat wyborów i postaw młodych ludzi, zagrożonych narkomanią. O modelowych rozwiązaniach w pomocy społecznej w Polsce mówiła **Anna Kłos** z Lublina. **Przemysław Staroń** z Gdańska przedstawił problematykę instytucjonalnej pomocy społecznej w aspekcie poszukiwania nowoczesnych rozwiązań w komunikacji z rodziną w kryzysie.

Wśród gości debacie przysłuchiwali się m.in.: **Agnieszka Beńko** (Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich w Warszawie - kierownik projektu 1.18), **Małgorzata Kwiatkowska** (Wspólnota Robocza Związków Organizacji Socjalnych w Warszawie), **Olga Roszak-Pezala**, wójt gminy Mielno, **Bogumiła Szczepanik**, dyrektor MOPS w Koszalinie, **Maria Gontarek**, kierownik GOPS w Świeszynie, **Karina Gębal**, kierownik GOPS w Tucholi. Obecni byli również przedstawiciele policji, lokalnych samorządów, ośrodków pomocy społecznej i szkół gimnazjalnych z terenu powiatu koszalińskiego. Całość obrad była tłumaczona na język migowy przez **Annę Homik** - licencjonowanego tłumacza PJM.

Konferencji towarzyszyły wystawy przedstawiające realizację projektów „Pomocna dłoń plus”, „Tworzenie i rozwijanie standardów usług pomocy i integracji społecznej” i „Bezpiecznie w dorosłość”.

Tekst i fot. **Jerzy Banasiak**

Miliony na ochronę brzegów Bałtyku

Ochrona brzegów morskich Pobrzeża Koszalińskiego była tematem konferencji prasowej, która odbyła się 29 listopada, w siedzibie Starostwa Powiatowego w Koszalinie.



W latach 2014-2015 w kilku nadmorskich miejscowościach wybudowane zostaną konstrukcje chroniące brzeg bałtycki o łącznej długości 3,8 km: w Jarosławcu (gmina Postomino), na przetoce jeziora Jamno oraz w Chłopach (w gminie Mielno), Sianożętach (gmina Ustronie Morskie), a także w Dźwirzynie (w gminie Kołobrzeg). Nowe falochrony, ostrogi i opaski brzegowe zmniejszą straty ekonomiczne powodowane sztormami, zapewnią ochronę cennych terenów przyrodniczych, będą sprzyjały rozwojowi turystyki.

Inwestorem jest Urząd Morski w Słupsku. Łączny koszt zakrojonych na dużą skalę inwestycji wyniesie ponad 92 mln zł, z czego 78.914.924,05 zł to kwota dofinansowania z UE.

Podczas konferencji została oficjalnie parafowana umowa o dofinansowaniu ze środków Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko zadania pn. „Ochrona brzegów morskich Pobrzeża Koszalińskiego” pomiędzy Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie, w imieniu którego podpis złożył prezes **Jack Cchrzanowski** a Urzędem Morskim w Słupsku, reprezentowanym przez dyrektora **Tomasza Bobina**. Towarzyszyli im: **Stanisław Gawłowski**, sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska, **Andrzej Jakubowski**, wicemarszałek województwa zachodniopomorskiego, **Roman Szewczyk**, starosta koszaliński, a także wójtowie gmin, na terenie których będą realizowane inwestycje.

Tekst i fot. Jerzy Banasiak

Wspólny interes z samorządami

Leśnicy inwestują

Leśników zajmuje nie tylko dbanie o faunę i florę czy walka z kłusownikami, złodziejami drewna lub choinek oraz miłośnikami nocnych rajdów pojazdami silnikowymi po leśnych drogach. Dowodem Nadleśnictwo Manowo, gdzie w tym roku zrealizowane zostały inwestycje o wartości ponad 6,7 mln zł.

Starostwo Powiatowe w Koszalinie z Regionalną Dyрекcją Lasów Państwowych w Szczecinku zaprosiły władze samorządowe i nadleśnictw w regionu koszalińskiego do Ośrodka Edukacji Ekologicznej w Manowie. Celem spotkania było zacieśnienie kontaktów, a zachętą dla realizacji wspólnych inwestycji miały być dobre przykłady z terenu podkoszalińskiej gminy.

Manowo otacza 18 tysięcy hektarów lasów. Są tam rzadkie gatunki grzybów i chronionego ptactwa, w tym kolonia gniazdowa czapli siwej. To miejsce turystyki, wypoczynku i nauki.

Jak podkreśla nadleśniczy **Adam Drop**, na tegoroczne inwestycje, głównie drogowe, nadleśnictwo wydało ponad 6,7 mln zł. Obok poprawy stanu i bezpieczeństwa miejsc przejazdów samochodów i rowerów, to także warta ponad milion przebudowa budynku nadleśnictwa, która realizowana jest pod nadzorem wojewódzkiego konserwatora zabytków, bo to budowla z początku XX wieku, a także wojewódzkiego konserwatora przyrody ze względu na wspomniane siedlisko czapli siwej. To wcale nie koniec zamierzeń.

- W planach mamy przejęcie od starostwa odcinka przedłużonej drogi powiatowej z Wyszeborza do Wyszewa, trwa obieg dokumentów w tej sprawie, aby załatwić formalności w 2014 roku - powiedziała **Grażyna Góral**, sekretarz Nadleśnictwa Manowo. Wyremontowana trasa z Manowa to alternatywna droga dojazdowa nad morze, jeśli

zdarzą się kolizje lub wypadki na krajowej „jedenastce”.

- Rok temu droga do Wyszeborza była tak zakrzaczona, że przez opadające konary na jezdnię trudno było przejechać - powiedział podczas objazdu inwestycji starosta **Roman Szewczyk**.

Leśników w gminie Manowo jest 53, ale to nie tylko służba leśna, bo też administracja, robotnicy i stażyści. Każdy ma co robić. Nadleśnictwo stara się o dofinansowanie ze środków unijnych, np. z programu „Infrastruktura i Środowisko”.

- Za 900 tysięcy złotych, przy dotacji rzędu 700 tysięcy, powstała mała retencja wody zlewni rzeki Radew w leśnictwach: **Dunowo, Mokre i Lubiatowo** - twierdzi **Ryszard Trzciniński**, specjalista ds. budow-

nictwa. - Z kolei w miejscowości **Zacisze** powstała około 50-metrowa wieża przeciwpożarowa za 400 tysięcy, ale dofinansowanie to 296 tysięcy złotych.

W Wyszewie nadleśnictwo z Urzędem Gminy połączyło siły, aby wyremontować drogę i parking koło Gminnego Domu Kultury, gdzie powstał też teren rekreacyjny.

- Często jeździ tędy prezydent **Koszalin** i chwali nasze ścieżki rowerowe - podkreśla **Roman Kłosowski**, wójt gminy Manowo.

Nowa trasa turystyczna powstała na podbudowie rozkradzionego torowiska kolejki. To także miejsca składowania drewna. W tej okolicy nastąpiło otwarcie oznakowanych dróg leśnych przeciwpożarowych u zbiegu gmin: Manowo i Polanów.

- W razie zagrożenia infrastruktura umożliwi nam łatwiejsze poruszanie się po obszarach leśnych - chwalił realizację bryg. **Mirosław Pender**, komendant miejski Państwowej Straży Pożarnej w Koszalinie.

W przygotowaniu nowe inicjatywy, np. wspólne przedsięwzięcia samorządowców i leśników w gminie Świeszyno.

*Wiesław Miller
Fot. Jerzy Banasiak*



115. urodziny kolejki wąskotorowej

Słodka i prawdziwa lokomotywa

Wprawdzie ciuchcia znikła z kolejowych rozkładów jazdy w 2001 roku, a złodzieje i wandalę zajęli się dewastacją torowiska, ale są plany przywrócenia 20-kilometrowej trasy z Koszalina do Rosnowa już latem 2014 r. O zamiarach mówiono podczas spotkania z okazji 115. urodzin Koszalińskiej Kolei Wąskotorowej.



Kolejarskie święto po raz drugi przygotowało Towarzystwo Miłośników Koszalińskiej Wąskotorówki (TMKW) na terenie zabytkowej lokomotywowni. Organizacja liczy

40 osób w różnym wieku, od 13-letniego Konrada Nowakowskiego do 53-letniego Witolda Planutisa, operatora telewizyjnego. W tym gronie są bowiem ludzie różnych za-

wodów, od elektryków i budowlańców do prawników. W sezonie dodatkowo na weekendowe przejazdy dodatkowo zatrudnianych bywa do 16 pracowników kolei.

Na terenie lokomotywowni zaroilo się od gości, którym TMKW chciała podziękować za wsparcie. Na reaktywację kolejki wąskotorowej w ciągu 8 lat istnienia udało się pozyskać 2 mln zł dotacji, m.in. od Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Urzędu Miejskiego, Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, Urzędu Marszałkowskiego, Starostwa Powiatowego oraz Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

- Gdy w 2005 roku powstało towarzystwo, to niewielu wierzyło w sukces, ale okazało się, że pasja kilku ludzi przenosi góry, dlatego życzę utrzymania tego zapalu - powiedział **Piotr Jedliński**, prezydent Koszalina.

W przyszłe wakacje TMKW chce reaktywować połączenie kolejowe do Rosnowa. Ciuchcia ma jeździć z Koszalina i z powrotem we wszystkie soboty i niedziele. Potrzebnych 5 km torów jest ułożonych, ale prace budowlane wciąż trwają, bo brakuje jeszcze dodatkowych 450 metrów do pełni szczęścia.

- Pozyskujemy pieniądze z różnych miejsc, szukamy kolejnych dotacji i źródeł wsparcia naszej inicjatywy, które pozwolą odnowić i przywrócić jedynie tego typu przedsięwzięcie na Pomorzu Środkowym - wyjąśnia **Paweł Gajdzica**, prezes TMKW.

Renowacja lokomotywowni, nowe pojazdy szynowe i powstanie torowiska oraz wymiana doświadczonych z wolontariuszami z Austrii - to wszystko służy do dalszej odbudowy zabytkowej wąskotorówki.

Tekst i fot. (m)

Na zdjęciu: **Paweł Gajdzica** ochrzcił butelką szampa nową pojazd przy lokomotywowni wąskotorówki. Tabor TMKW w tym roku wzbogacił się o dwie wciągi będące na chodzie maszyn.

Ewakuacja w Starostwie

7 października 2013 roku odbyła się próbna ewakuacja pracowników z budynku Starostwa Powiatowego w Koszalinie. Ćwiczenia nadzorowali strażacy z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej.

O godz. 14.30 na skutek pozorowanego pożaru, zadymieniu uległ budynek, po czym nastąpiła ewakuacja wszystkich osób przebywających w urzędzie. W pokojach na I i III piętrze pozostali pracownicy, których ewakuowano przy pomocy podnośnika hydraulicznego i drabiny.

Łącznie w ćwiczeniach zorganizowanych przez Starostwo Powiatowe uczestniczyło ok. 120 osób. W ich trakcie sprawdzono umiejętność powiadamiania o zagrożeniu służb ratunkowych, a także przestrzeganie zasad ewakuacji i sposobów zachowania w przypadku wybuchu pożaru. Na zakończenie ćwiczeń odbyła się prezentacja udzielania pierwszej pomocy przez ratowników medycznych OSP. Strażacy przeprowadzili instruktaż użycia gaśnic. Osoby chętne mogły także spróbować swoich sił przy gaszeniu.

Po zakończonych ćwiczeniach omówiono niedociągnięcia, jakie się pojawiły w czasie ewakuacji, zwracając uwagę m.in. na niedostateczny przepływ informacji między pracownikami i słabą skuteczność ogłoszonego alarmu. Ustalono, że najlepszą metodą przygotowania się do tego typu zdarzeń będzie cykliczne szkolenie pracowników.

Tekst i fot.: E. Panek



IV Rowerowe Spotkania Podróżników



Do Węgorzewa Koszalińskiego 9 listopada już czwarty raz przyjechali podróżnicy, którzy zwiedzają świat na rowerze. W tym roku publiczność mogła wysłuchać i zobaczyć relacje z dziewięciu niezwykłych wypraw, które obejmowały obszar od Nordkappu w Norwegii po Maroko, i od Gruzji po Hiszpanię.

Wyjątkową atrakcją była prezentacja półrocznej wyprawy rowerowej do Argentyny, Chile, Boliwii i Peru, którą zaprezentował **Wojtek Grela** z Koszalina.



Artur Tomaszewski-Czechy



Daniel Klawczyński-Chorwacja



Gosia Wiśniewska-Maroko

Impreza w Węgorzowie z roku na rok gromadzi coraz więcej uczestników w różnym wieku z różnych stron Polski. O wzroście rangi spotkań, świadczy też objęcie jej honorowym patronatem przez **Andrzeja Jakubowskiego** wicemarszałka województwa zachodniopomorskiego.

Cieszy też fakt, że impreza łączy różne generacje. Najmłodszą uczestniczką, która mimo deszczu przyjechała na rowerze z Koszalina razem z tatą, była siedmioletnia Marysia. Ona również głosowała na najlepsze zdjęcie o tematyce rowerowej. W tym roku Nagrodę Publiczności „Best Bike Foto 2013” zdobył Wojtek Grela, za zdjęcie zrobione na pustyni w Chile.

Organizatorami spotkań było Sołectwo Węgorzowo Koszalińskie i Powiat Koszaliński.

Piotr Kłobuch

Fot.: Daniel Klawczyński

**Powiatowy
Rzecznik Konsumentów radzi:**

Cena i kaucja oraz reklamacja towaru spożywczego



Już święta... Poszukujemy prezentów dla swoich bliskich i przyjaciół. Oto kilka zasad, o których powinniśmy pamiętać przed i w trakcie dokonywania zakupów:

- sprzedawca zobligowany jest do sprzedaży towaru w cenie oferowanej na półce, a nie w kasie sklepu;
- niewłaściwy rozmiar, nieodpowiedni kolor lub inne podobne powody nie dają podstaw do żądania od sprzedawcy zwrotu kosztów nabycia towaru. W takiej sytuacji akceptację zwrotu należy rozumieć jako dobrą wolę sprzedającego;
- sprzedawca odpowiada przed konsumentem za towar sprzedany po obniżo-

- nej cenie chyba, że powodem jej obniżenia jest niezgodność towaru z umową, o której konsument został skutecznie poinformowany przed dokonaniem zakupu. Wówczas sprzedawca odpowiada za cały towar z pominięciem tejże niezgodności;
- sprzedawca odpowiada za niezgodność towaru z umową stwierdzoną przed upływem dwóch lat od chwili zakupu;
- kupujący jest zobowiązany do niezwłocznego poinformowania sprzedawcy o niezgodności towaru z umową, jednakże w terminie nie dłuższym niż do dwóch miesięcy od chwili jej wykrycia;
- w przypadku zawarcia z przedsiębiorcą umowy poza lokalem przedsiębiorstwa

(np. w domu, w pracy, na pokazie) lub na odległość (np. przez Internet lub telefonicznie), kupujący ma prawo do odstąpienia od umowy w terminie do 10 dni. Należy wówczas, przed jego upływem, złożyć przedsiębiorcy pisemne oświadczenie o odstąpieniu od umowy, przesyłając je listem poleconym. Liczy się data stempla pocztowego. Umowę uważa się wówczas za niezawartą, a strony zwracają sobie nawzajem co świadczyły w stanie nienaruszonym poza tzw. „zwykłym zarządkiem” polegającym np. na rozpakowaniu i sprawdzeniu towaru (z wyjątkiem między innymi nagrań audio, video oraz zapisanych na nośnikach programów komputerowych, po usunięciu oryginalnego opakowania);

- konsument nie posiada prawa do odstąpienia od umowy na opisanych zasadach, jeśli sprzedawcą nie jest przedsiębiorca;
- konsument nie posiada prawa do odstąpienia od umowy zawartej przez Internet, jeśli cena towaru została ustalona w drodze licytacji, z wyjątkiem opcji „kup teraz”.

Arkadiusz Janz

Ambasadorzy i darczyńcy Szlachetnej Paczki

Świąteczna akcja pomocy

To już czwarta edycja XIII ogólnopolskiego projektu Szlachetna Paczka w Koszalinie. Rok temu 72 rodziny w mieście skorzystały z tej formy przedświątecznej pomocy. Tym razem inicjatywa objęła także potrzebujących w Białogardzie, Kołobrzegu i Sławnie.

Do projektu w tym roku zgłosiły się 302 rodziny, najwięcej z Koszalina - 106. Czego potrzebowali? Najczęściej odzieży, żywności i środków czystości, ale też wózka dziecięcego, węgla na zimę czy inhalatora dla niepełnosprawnej pociechy. W tegoroczne działania Szlachetnej Paczki zaangażowanych zostało 111 wolontariuszy. Liderami inicjatywy byli: Małgorzata Szmata i Agnieszka Niechajczyk w Koszalinie, Joanna Mąka w Białogardzie, Adrianna Gabryś w Sławnie oraz Monika Jakubiec i Tomasz Heciak w Kołobrzegu.

- *Idea akcji jest coraz bardziej znana - podkreśla Justyna Śmidecka, koordynator regionalny projektu w Koszalinie. - Darczyńcą mógł zostać każdy, kto wejdzie na stronę internetową (www.szlachetnapaczka.pl) i z bazy wybrał rodzinę, dla której przygotował paczkę. Ważną rolę w tej inicjatywie spełniali ambasadorzy, których w tym roku było więcej. To oni skutecznie zachęcali do wspólnego przygotowania paczki swoją rodzinę, znajomych lub pracowników.*

Tegorocznymi ambasadorami akcji byli: **Stanisław Gawłowski** - poseł i wiceminister środowiska, **Zdzisław Derebecki** - dyrektor BTD, **Jarosław Barów** - kompozytor i pianista, **Marian Tałaj** - trener judo, **Igor Militic** - koszykarz AZS Koszalin, **Andrzej Kondaszewski** - dyrektor szpitala wojewódzkiego, **Robert Szank** - dyrektor szpitala przeciwgruźliczego, **Urszula Międzyńska** - lekarz pediatra i radna, **Wie-**



Oklaski za kolejne skuteczne wprowadzenie inicjatywy w życie zebrała Justyna Śmidecka (czwarta z prawej), od wolontariuszy, ambasadorów i partnerów akcji Szlachetna Paczka.

śław Tyl - komendant miejski policji, **Mirosław Pender** - komendant miejski Straży Pożarnej, **Grażyna Bielawska-Cieśla** - prezes MEC, **Genowefa Charkiewicz** - dyrektor I Oddziału PKO BP, **Wanda Stypulkowska** - prezes MPS International, **Piotr Rowiński** - właściciel Auto Galerii, **Alek-**

sandra Ciesielska - prezydent Koszalińskiej Izby Przemysłowo-Handlowej i **Robert Bodendorf** - prezes oddziału Północnej Izby Gospodarczej. Akcji Szlachetna Paczka patronował prezydent Koszalina.

Tekst i fot. (m)

Nawigacja chirurgiczna w szpitalu

Skorzysta 30 pacjentów



52-letni chory z Koszalina był jednym z dwóch pacjentów, którzy jako pierwsi w szpitalu wojewódzkim przeszli zabiegi ortopedyczne z użyciem nawigacji chirurgicznej. Na zdjęciu: przygotowania do operacji, która trwała blisko półtorej godziny.

Nowoczesna nawigacja chirurgiczna produkcji niemieckiej po raz pierwszy została użyta w koszalińskim szpitalu wojewódzkim podczas zabiegu ortopedycznego. Niestety, urządzenie jest drogie, dlatego pozostało w lecznicy tylko przez kilka tygo-

dni. W tym czasie skorzystało zeń 30 pacjentów ze zwyrodnieniami stawów.

Osteotomia w ortopedii i chirurgii urazowej polega na przecięciu kości, aby poprawić jej kształt, skrócić lub wydłużyć, aby zatrzymać zwyrodnienie i poprawić mecha-

nikę stawu. Zwykle stosowana wobec pacjentów powyżej 70 lat, ale coraz częściej zabiegom poddawani są chorzy znacznie młodsi. Nowoczesna technika ma szybciej przywrócić ich aktywność życiową. Pierwszym, którym poddany został nowej metodzie leczenia z użyciem nawigacji chirurgicznej był 52-letni pacjent z Koszalina.

Jak działa metoda? Do pamięci komputera wprowadzany jest trójwymiarowy obraz kości pacjenta, za pomocą przymocowanych markerów. W czasie operacji na monitorze wyświetlany jest model kości, optymalne ustawienie narzędzia chirurgicznego i aktualne położenie rzeczywistego narzędzia trzymanego przez lekarza. Zadaniem chirurga jest takie ustawienie narzędzia i implantu, aby jego obraz na ekranie pokrył się z wyznaczonym przez komputer ustawieniem optymalnym. Co ważne, dokładność pomiarów położenia markerów jest rzędu dziesiątych części milimetra.

- Uczymy się zabiegów na naszych pacjentach, poprzez zastosowanie nowoczesnych biomateriałów - mówi dr n. med. **Krzysztof Przybył**, ordynator oddziału chirurgii urazowej i ortopedycznej koszalińskiego szpitala.

Dodaje, że po zabiegu pacjent opuszcza lecznicę już po kilku dniach, zaś okres rehabilitacji skraca się do trzech miesięcy, gdy rekonwalescent przestaje chodzić o kulach. Nadto nowoczesny sposób łączenia kości sprawia, że nie trzeba stosować unieruchomienia gipsowego.

Tekst i fot. (m)

Piąta edycja nagród im. kardynała I. Jeża

„Radość płynie z nadziei” Za dobroć, otwartość, pomoc

(...) „... gdy skromność przerasta zasługi, gdy bezinteresowność - przynajmniej średnią krajową, a zaangażowanie i poświęcenie rozsadza ramy powinności. Żyjemy wśród takich ludzi najczęściej o tym nie wiedząc, bo oni wolni od potrzeby autokreacji i błyskotliwej reklamy umykają uwadze publiczności, która zadaje sobie trud obserwowania zwykle tego, co serwuje światło jupiterów. Do takich właśnie ludzi pojawiających się jak szlachetne kamienie na piaszczystych drogach naszego życia należą wszystkie osoby nominowane do tej nagrody” (z laudacji ks. Marka Żejmo na cześć Jana Kawalka z Dźwirzyna)



20 października br. podczas znakomicie przygotowanej gali w koszalińskim Bałtyckim Teatrze Dramatycznym przy szczelnie wypełnionej widowni wręczono statuetki kardynała Jeża **Ewie Horanin**, nauczycielce ze Sławoborza i **Janowi Kawalkowi** z Dźwirzyna. Byli to główni laureaci. Do tegorocznej nagrody nominowano też: oddział „Caritas” z parafii p.w. Najświętszego Serca Jezusowego w Słupsku, **Barbarę i Włodzimierza Osińskich** z Rębina (rodzina zastępcza) i **Jerzego Walczaka**, dziennikarza katolickiego ze Słupska.

Przypomnijmy: nagroda ustanowiona przed pięciu laty została ufundowana przez Ordynariusza diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej, Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” i diecezjalny „Caritas”. Jest ona przyznawana osobom i instytucjom za wybitne osiągnięcia w działalności i twórczości (także za inspirację i promocję) będącą świadectwem uniwersalnych wartości chrześcijańskich upamiętniających wielką postać kardynała Ignacego Jeża, pierwszego ordynariusza diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej.

Kiedy ogłoszono werdykt kapituły, oklaskom nie było koń-

ca, również nagrodzeni nie kryli wzruszenia, reagowali spontanicznie, łamiącym się głosem wypowiadali podziękowania. Trema przeplatała się ze spełnieniem, łzy z przekonaniem o słuszności wybranej drogi. O nagrodzonej Ewie Horanin mówił, równie jak ona drżącym głosem, wójt Sławoborza **Marcin Książek**: - „Kiedyś razem wracaliśmy, wyszło słońce i pani Ewa dostrzegła patrzącego na nas Boga. Dziś daje nam kawałek swego serca. Duże jest w niej serce i wiara. Ona stworzyła w gminie modę na pomoc innym”.

Z kolei wyróżniona dziękując Bogu widziała w nagrodzie uznanie dla wielkiej gromady pasjonatów, bez wahania pomagających innym. - *Bez nich nie zrobiłabym wiele. Nagrodę dedykuję swojej mamie, ona nauczyła mnie pracy dla innych, tego jak otwierać im serce.*

Żywiotowo reagowała przybyła z nią młodzież szkolna - wolontariusze, uczestnicy prowadzonych przez nią zespołów muzycznych.

Jan Kawalek, długoletni radny, człowiek-instytucja z Dźwirzyna, kronikarz, współbudowniczy kościoła i szkół spo-

łecznych, lider porywający do czynu zbiorowość dźwirzyńską. - *Dziękuję wszystkim, którzy mi pomagali, a jest ich wielu. Nagroda jest owocem współpracy z wieloma osobami, spełnieniem ich trudu i wysiłku.* O nim właśnie mówił w laudacji proboszcz parafii dźwirzyńskiej ks. **Marek Żejmo** używający barwnych porównań kolarskich: - *Pan Jan to wytrwały kolarz, cały czas rwie do przodu, nie wozi się na kółku, ale przeciera szlaki, pokazuje kierunek, dyktuje tempo.*

Wiele serdeczności zebrali też nominowani do nagrody. „Caritas” w parafii pw. Najświętszego Serca Jezusowego za prowadzony program pomocy ubogim, bezrobotnym, konsekwencję i pomysłowość w pozyskiwaniu funduszy na prowadzenie środowiskowej świetlicy w Słupsku.

Barbara i Włodzimierz Osińscy (rodzina zastępcza), właściele gospodarstwa rolnego w Batyniu w gminie Rębino. Doceniono ich zaangażowanie w pomaganie maboletnim matkom z dziećmi, opiekę prawną, materialną i tworzenie im poczucia bezpieczeństwa.

Jan Feliks Walczak, stały

współpracownik prasy katolickiej i fotografik dokumentujący setki wydarzeń religijnych w diecezji, opublikował książkę „Biskup uśmiechu” poświęconą kardynałowi Jeżowi.

Na pewno zapadły we wdzięcznej pamięci przemyslenia, jakimi podzielił się ks. biskup **Edward Dajczak**, dotyczące istoty i sensu współczesnego społecznictwa, służby dla skrzywdzonych, ułomnych, ubogich: - *Nagrodzeni są przykładem ludzi, którzy łączą, wychodzą poza utarte struktury, zjednują innych wokół czegoś pozytywnego, patrząc przy tym nie na siebie, ale na bliźnich. Trzeba więc łamać granice ego. Na ich twarzy jest wypisana ewangelia. Jestem szczęśliwy, że w diecezji są tacy ludzie. Serdecznie wam dziękuję, że takimi jesteście.*

Ks. biskup zwrócił też uwagę na to, że dobroci i miłości nie da się wartościować, każdy poryw serca, każda forma pomocy dla innych zasługuje na takie samo uznanie. Nieoficjalnie **Ryszard Pilich**, szef koszalińskiego „Civitas Christiana” powiedział, że być może słowa te oznaczają potrzebę przemyślenia na nowo kryteriów przyznawania nagród.

O tegorocznych nagrodach i nominacjach zdecydowała kapituła w składzie: ks. biskup Edward Dajczak - ordynariusz diecezji, Ryszard Pilich - przewodniczący okręgu „Civitas Christiana”, ks. Adam Wakulicz - dyrektor diecezjalnego „Caritas”, ks. dr Krzysztof Włodarczyk - dyr. kurialnego wydziału duszpasterskiego. W czasie gali wręczono także siedem stypendiów dla uzdolnionej młodzieży (Fundacja im. ks. kardynała Ignacego Jeża).

Na program artystyczny złożył się występ solisty Teatru Buffo w Warszawie - Marcina Tymy, żeganego owacją na stojąco. Artysta pierwsze kroki wokalne stawiał pod okiem laureatki Ewy Horanin w Sławoborzu, a w Koszalinie ukończył LO im. S. Dubois. Jest studentem V roku logopedii na Uniwersytecie Warszawskim, również stypendystą paryskiej Sorbony.

W gali uczestniczyli m.in. przewodniczący krajowej „Civitas Christiana” **Tomasz Nakielski**, wicemarszałek województwa zachodniopomorskiego **Andrzej Jakubowski**, prezydent Koszalina **Piotr Jedliński**, burmistrzowie i wójtowie z terenu diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej.

Jerzy Rudzik
Fot. Zbigniew Piłat

Z wizytą u rodaków na Litwie

Są takie magiczne chwile.... Są takie magiczne chwile, kiedy wszyscy jesteśmy w szczególnym nastroju. Za oknem biało, wietrznie, zimno... W domu przytulnie, ciepłutko. W powietrzu unosi się wyjątkowy, charakterystyczny wyłącznie dla tego Wieczoru zapach potraw i igliwia...Za chwilę w rodzinnym gronie zasiądziemy do Wigilijnego Stołu...



W Polsce zawsze Święta Bożego Narodzenia były szczególne - Wieczór Wigilijny, opłatek, wspólne kołędowanie - to nieodłączne elementy tych Świąt. Taką atmosferą nasiąkamy od dzieciństwa - i już zawsze do niej wracamy. Dotkliwie tęsknimy, gdy nie możemy jej poczuć. My Polacy mamy to chyba w genach. 5 grudnia spod Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej w Koszalinie wyruszył mikołajkowy konwój ze świątecznymi prezentami dla dzieci i nauczycieli z Polskiej Szkoły w Pikiliszkach na Litwie (jednej ze stu ufundowanych na Wileńszczyźnie na cześć Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego).

Do celu dotarliśmy punktualnie, ale nie bez przeszkód. Nad Polską szalał orkan Ksawery - tu drogi śliskie, zasypane śniegiem i z trudem przejezdne. Po drodze pomagamy kierowcy, który „zawisł” nad przepaścią i stanął dosłownie w poprzek drogi. Jesteśmy o czasie. Przed niewielką szkołą (pamiętającą wizyty Marszałka Józefa Piłsudskiego) zmarznięte, poprzebierane za mikołaje i śnieżyńki dzieci. Mały chłopiec nerwowo przestępuje z nogi na nogę. - „On już tak od rana, nie idzie do ubikacji, bo tak na was czeka i boi się, że przegapi wasz przyjazd!” - informują nas pozostali uczniowie, którzy

jednocześnie sprawnie pomagają rozładować załadowany po dach półciężarowy samochód. Jest dużo radości, uśmiechów błysku w oczach. W szkole ciepło. Wszystkie 16 kafłowych pieców dosłownie „buchają” gorącym. Wszędzie dekoracje świąteczne i zaaferowane gośćmi twarze. W oczy rzucają się zmiany, jakie zaszły w tej bardzo skromnej szkole od zeszłego roku. Wszystkie okna (nieszczęsne, na głucho zabite gwoździemi, odrapane, stwarzające poważne zagrożenie) zostały wymienione na lśniące, plastikowe, bezpieczne. Może dlatego, a może z emocji tak bardzo tu ciepło. Wchodzimy do auli. Ta mała szkoła posiada scenę, na której ustawione dekoracje zapowiadają świąteczne przedstawienie. A prezentów tyle, że ustawione pod sceną już się nie mieszczą - wciąg ich przybywa i szybko zapełniają...scenę!

Przed świetlicą stoją już nowe - lodówko-zamrażarka i kserokopiarka. Na poustawianych przed sceną krzeselkach zasiadają uczniowie, ich rodzice, nauczyciele, pracownicy szkoły, delegacja z Polski.... Po raz pierwszy w sześćioletniej historii współpracy ze szkołą trzeba zmienić porządek uroczystości. Zapełnioną prezentami scenę i jej okolice należy „udostępnić” młodym

aktorom. **Jacek Mikołajun** - motor całej wyprawy i organizacji wyjazdu rozpoczyna od prezentacji gości z Polski, wśród których są dwaj komendanci COSSG w Koszalinie, sponsorzy, dyrektor szkoły im. Straży Granicznej w Sarbinowie. Dzieci podchodzą po kolei. Są prezenty imienne - to te z odzieżą kupioną na miarę i zgodnie z potrzebami konkretnego dziecka - do tego torba przyborów szkolnych, stodyczy, żywności świątecznej. Mój znajomy kruchy „Mikołajek” dzielnie ciągnie stos prezentów do swojego krzesła. I jak tu spełnić obietnicę, że „do prezentów jeszcze nie zaglądamy”?

Obdarowywani prezentami są również pracownicy szkoły i zaprzyjaźnione dyrektorki sąsiedniej Szkoły Polskiej. Pani dyrektor otrzymuje netbooka. Wszystkim nam oczy wilgotnieją. Tak wielkiej radości chyba nie oczekiwaliśmy. To piękne, szlachetne chwile... My też otrzymujemy kolorowe prezenty od uczniów. Jeszcze kilka słów od gości z Polski i wspólnie bawimy się przy inscenizacjach świąteczno-zimowych. Niemal nie widać tremy. Dzieciaki są odważne, pięknie śpiewają przy akompaniamencie Jasi Mackiewicz. Wokół wszyscy mają wilgotne ze wzruszenia oczy albo to te piece tak grzeją...

Nocleg w Polskim Domu w Nemenczyńce. Za oknem zaśnieżony krajobraz i do stojnie płynący Niemen... Nazajutrz jedziemy do Wilna. Ponieważ warunki pogodowe coraz bardziej dają się we znaki skracamy nasz pobyt w tym pięknym mieście. Jedziemy na Cmentarz na Rossie. Składamy hołd Matce Marszałka Piłsudskiego, w której mogile spoczywa Jego serce. Obok wieczną wartę przy ukochanym Wodzu pełnią równe szeregi mogli wiernych żołnierzy. Jeszcze „tylko” Ostra Brama, cudowny obraz, srebrne wotum Marszałka z napisem ofiarowującym Wilno opiece Matki Ostrobramskiej, zakup opłatków „wprost spod Ostrej Bramy” - i.... powrót.

W jedną stronę to około 1 000 km. Ciężko, daleko, długo. Wszyscy nie mamy najmniejszej wątpliwości, że warto było. Warto było dla tych chwil, których rzadko się w życiu aż tak intensywnie doświadcza. I to poczucie więzi z Polakami poza granicami Macierzy, wzrastająca chęć dalszej współpracy i pomocy. Młodzież powiedziała: bezcenne!

Kochani Rodacy na Litwie - do zobaczenia za rok!

Mirosława Zielony

Personalnie

Złotym Krzyżem Zasługi odznaczona została **Mirosława Zielony** z okazji Dnia Pracownika Socjalnego podczas uroczystości, która odbyła się 22 listopada w Teatrze Polskim w Szczecinie. Odznaczenie nadane przez prezydenta RP Bronisława Komorowskiego wręczyli szefowej Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Koszalinie marszałek zachodniopomorski **Olgierd Geblewicz** i członek zarządu województwa **Anna Mieczkowska**. Wyróżnienie jest zwieńczeniem wieloletniej działalności Mirosławy Zielony w instytucjach i strukturach pomocy społecznej w powiecie koszalińskim.



Czterdziestolecie pracy zawodowej obchodziła w listopadzie **Włodzimira Kinowska**, prowadząca od lat sekretariat starosty koszalińskiego. Od początku zatrudnienia po dzień dzisiejszy związana jest z administracją. W koszalińskim Starostwie pracuje od chwili jego powstania tj. od 1999 roku. Życzenia i gratulacje złożyli jubilatce jej szefowie, starostowie **Roman Szewczyk** i **Andrzej Leśniewicz**.



Emeryt z wenań twórczą

Pasje pana Kazimierza

- Gdyby nie śmierć żony, to nie wiem, czy bym zaczął pisać - zdradza Kazimierz Gałkowski. 75-letni wdowiec z Koszalina wydał własnym sumptem tomik "Bliżej życia prozą nut", w którym ważną część stanowią treny ku czci żony Zofii.

W życiu pana Kazimierza wiele momentów, które wskazują, że rodzina jest najważniejsza. Ojciec, który też na imię miał Kazimierz, w 1945 roku dostał się do niemieckiej niewoli. Gdy odzyskał wolność, to ruszył przed siebie i dotarł do Człuchowa. Tam z Wielkopolski zjechali trzej synowie i dwie córki z matką Wiktoria. W nowym miejscu młody Kazimierz zdobył wykształcenie budowlane, a po godzinach oddawał się sztuce: malował i śpiewał w chórze kościelnym, a także w sporcie jako piłkarz i łucznik klubu Piast. W roli inspektora nadzoru budowlanego pracował też w Szczecinku i Koszalinie. Sztuka na zawsze pozostała mu bliska. Wyznaje zasadę: *- Co mi w duszy gra, to przelewam na papier.*

Tematy przynosiło samo życie, czasem obejrzone w telewizji zdarzenie kryminalne było równie interesującym twórczym dla wiersza jak katastrofa w Smoleńsku czy polska pamięć o Katyniu. Czerpie też inspiracje z życia koszalinian. Długo tworzył wyłącznie do szuflady.

Mistrzami sztuki poetyckiej dla pana Kazimierza są: noblistka Wisława Szymborska i ks. Jan Twardowski. Ważna dla twórcy jest wiara, stąd wziął się debiutancki tomik

wierszy religijnych pt. „Sacre Coeure w zamysle o Najświętszym Sercu”. Jako prezes koszalińskiego Chóru Katedralnego podkreśla związki poezji z muzyką. Nowe wydawnictwo nosi tytuł: „Bliżej życia prozą nut”. To nie tylko smutne refleksje po stracie żony, bo także dowody humoru i satyry.

Pan Kazimierz jest dumny z dzieci. Córka Małgorzata pracuje jako inspicjentka w stołecznym Teatrze Buffo, syn Piotr to budowlanec w Szczecinku, a Adam jest sanitarium w Koszalinie.

Twórca należy od Krajowego Bractwa Literackiego z siedzibą w Koszalinie. Dużo zawdzięcza Krystynie Pileckiej, która odkryła jego dokonania dla innych. Podobnie jak Krystyna Wajda, bo promuje poezję lokalną w koszalińskim wydawnictwie KryWaj.

Na spotkaniach poetyckich autor lubi czytać nie tylko swoją poezję. „Kurierowi” zaprezentował z aktorską manierą słynny utwór „Strasna zaba” Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. Pan Kazimierz dowiódł też, że nie zapomina o czterech porach roku. W tomiku znalazł się wiersz, który rozpoczyna się tak: „Jesień nie jest rajem, ani radosnym majem/zestarzała się pejzażem...”.

Tekst i fot. (m)



75-letni Kazimierz Gałkowski z Koszalina ze swoimi wydawnictwami książkowymi, w tle niektóre z licznych obrazów spod ręki gospodarza domu.

Biznes uczy cierpliwości i kompromisu

Rozmowa z Tadeuszem Dudojciem, właścicielem *Dudojć Sp. zo.o.*

- Pana nazwisko kojarzy się zdecydowanie ze sprzedażą aut. Motoryzacja chyba od zawsze towarzyszyła w Pana życiu?

- Moi rodzice prowadzili warsztat samochodowy, więc siłą rzeczy miałem kontakt z samochodami, ich budową i funkcjonowaniem. Z czasem stał się to także pomysł na własny biznes. Zaczynałem od zakładu lakierniczego przy warsztacie rodziców. Był to rok 1983 i nie było łatwo uzyskać wszelkie pozwolenia, ale razem z żoną daliśmy radę i uruchomiliśmy firmę. Miałem wtedy zaledwie 24 lata. Potem wyjechałem do Niemiec, pracowałem legalnie w dużej firmie samochodowej i gdy nastąpiła zmiana w kraju, w 1989 roku wróciłem. Zetknięcie się z nowymi technologiami w motoryzacji i zachodnia mentalność bardzo mi pomogły w prowadzeniu biznesu.

- I wtedy, w latach 90. powstały salony samochodowe Dudojć?

- Tak, w 1991 roku uruchomiliśmy pierwszy autoryzowany salon samochodowy, w którym sprzedawaliśmy auta najpierw Volkswagena a potem Skody. Z czasem powstały salony w Słupsku i Szczecinie. Potem weszliśmy w działalność operacyjną z Grupą Krotoski-Cichy z Poznania, która jest bardzo dużym graczem na rynku motoryzacji.

- Ale Pana firma zajmuje się teraz przede wszystkim tzw. nieruchomościami specjalistycznymi?

- Wyremontowaliśmy Dom Lekarza, w którym znajduje się zespół specjalistycznych gabinetów medycznych, biura oraz mieszkania, z przeznaczeniem na całonocowy wynajem. Odnowiliśmy także Dom Myśliwski (budynek przy ul. Piłsudskiego, po dawnym Radiu). Oprócz tego oferta firmy obejmuje inwestowanie w nieruchomości komercyjne i niekomercyjne w Nowym Jorku, Berlinie oraz Sofii.

- Na początku rozmowy wspominał Pan o żonie. Rozumiem że wiernie Pana wspierała i wspiera w biznesie?

- Żona to moje ogromne wsparcie, najlepszy wspólnik, jakiego można sobie wymarzyć. A jesteśmy ze sobą już długo, bo ponad 30 lat. I przy okazji dodam, że warunkiem udanego małżeństwa jest kompromis. Kompromis i cierpliwość ma także duże znaczenie w biznesie.

- A biznes i polityka?

- Nie, dziękuję za takie połączenie. Biznesmen powinien pozostać biznesmenem. Próbowalem swoich sił w 1997 roku, jako kandydat PSL do Senatu. Zrozumiałem wtedy że polityka nie jest dla mnie.

- Nie chciał Pan nigdy pracować u kogoś, w firmie, sektorze państwowym?

- Nie, zawsze chciałem być niezależny, decydować o sobie i pracować na siebie, tak jak robili to moi rodzice.

- A jak ocenia Pan funkcjonowanie koszalińskich urzędów?

- Muszę przyznać, że miałem okazję być parokrotnie petentem Starostwa Powiatowego w Koszalinie i obsłużono mnie uprzejmie i kompetentnie.

Rozmawiał: **Tomasz Wojciechowski**

Prawdopodobna rozmowa z księciem zachodniopomorskim Bogusławem II



Rysunek pieczęci Bogusława II z 1214 r.

– 23 października 1214 roku wystawił książę dokument nadający na własność wieś Koszalin kościołowi świętego Piotra z Białobokach pod Trzebiatowem. Od tego momentu zaczęła się historia Koszalina. Jak to się zaczęło? Koszalin istniał przecież wiele lat wcześniej.

- Tak istniał, ale była to jego prahistoria, czyli okres dziejów nie udokumentowany piśmem. Jak dotąd nie znaleziono starszego dokumentu, w którym na piśmie zostałyby wymieniona nazwa naszego miasta, prócz tego, który wydał książę. Dokument ten jest opatrzony datą 23 października 1214 roku, stąd dzień ten uznajemy za początek historii Koszalina.

Pamiętam, że w tamtym momencie, czułem, że czynię coś wyjątkowego. Potwierdzają to słowa wyrażone w części wstępnej wystawionego przeze mnie dokumentu: „Bogusław z łaski Bożej książę Pomorzan, wszem i wobec, zarówno obecnym jak i przyszłym pokoleniom. Ponieważ różne zdarzenia zwykły niespodziewanie popadać w zapomnienie w rozległym nurcie dziejów, zatroszczono się, aby było trwale utwierdzone to, co należy ku pamięci potomnych zachować.”

- Wypowiedziane przez księcia słowa świadczą o wysokim stopniu świadomości historycznej, której mogłoby pozazdrościć wiele osób z moich czasów. Pozwolę sobie jednak zauważyć, że nie ziszcła się, wyrażona w wystawionym przez księcia dokumencie wola, by Koszalin przeszedł po wieczne czasy w posiadanie kościoła świętego Piotra z Białobokach. Kościół ten już dawno przestał istnieć, a koszalinianie

z czasem sami stali się pełnoprawnymi właścicielami miejsca swojego zamieszkania.

- Cóż, wypada mi się tylko z tego cieszyć, choć przyznam, że nie planowałem takiego rozwiązania. Mogę tylko po raz kolejny stwierdzić, że rzeczywistość jest o wiele bardziej złożona i skomplikowana, aniżeli byłem to w stanie sobie wyobrazić.

- A czy książę nie przewidział negatywnych następstw planowanej przez siebie akcji ściągania do wsi Koszalin przybyszów zza zachodniej granicy Pomorza?

- Wręcz przeciwnie liczyłem, że akcja ta zapoczątkuje w moim i mojego brata Kazimierza władztwie rozwój gospodarczy. Władaliśmy olbrzymim obszarem rozciągającym się po obu stronach dolnego biegu rzeki Odry - od Dymina (obecnie Demmin - przyp aut.) na zachodzie, do rzeki Łeby na wschodzie. Brakowało nam jednak ludzi do zagospodarowania naszej posiadłości.

- Mówi książę że brakowało ludzi. Dlaczego w takim razie, nie zwrócił się książę do swoich pobratymców: miejscowej ludności słowiańskiej? Przecież nie zaprzeczy książę, że pominął ich w obietnicy zwolnienia od wszelkich danin i służebności. Bo jakże można inaczej odczytać następujące słowa zawarte w wystawionym przez księcia dokumencie: „Nadto, jeśliby klasztor naklonił jakichkolwiek ludzi nie należących do władztwa naszego, ani brata naszego Kazimierza do osadzenia się w owej wsi, udzielał ludziom tym zwolnienia od wszelkich danin i służebności”.

- Ha! Miejscowi Słowianie - moi pobratymcy, jak pan powiadasz - bardzo chętnie by skorzystali z możliwości osiedlenia się

we wsi Koszalin z prawem zwalnającym ich tu od wszelkich danin i służebności. Tym sposobem naraziłbym się na oczywistą stratę. Byłbym głupcem, gdybym im pozwolił przemieszczać się z miejsc, w których obowiązywać mi i mojemu bratu daniny oraz wykonywać na rzecz naszych władztw prace, do nowo zakładanych bądź powiększanych wsi, gdzie z takich obciążeń byłiby zwolnieni.

- Dalej nie rozumiem, dlaczego książę dawał obietnicę zwolnienia od wszelkich danin i służebności przybyszom z zewnątrz, a odmawiał tego przywileju miejscowej ludności słowiańskiej? Proszę mi wyjaśnić, z jakiego powodu książę objawiał większą łaskawość dla obcych niż dla swoich?

- Miejscowi Słowianie byli już nadto obciążeni składaniem mi części uzyskiwanych przez siebie płodów z ziemi i lasów, bym mógł od nich oczekiwać dodatkowego wysiłku w dziele zagospodarowywania mojego władztwa. Do tego potrzebowałem nowych ludzi zza granicy. Mogłem ich ściągnąć tylko obietnicą zapewnienia im lepszych warunków aniżeli mieli je w swoich ojczyznach.

- Skoro książę ściągał ich za cenę zwolnienia od wszelkich danin i służebności, to - proszę wybaczyć - ale nie za bardzo rozumiem, jakiej korzyści oczekiwał książę po takiej operacji?

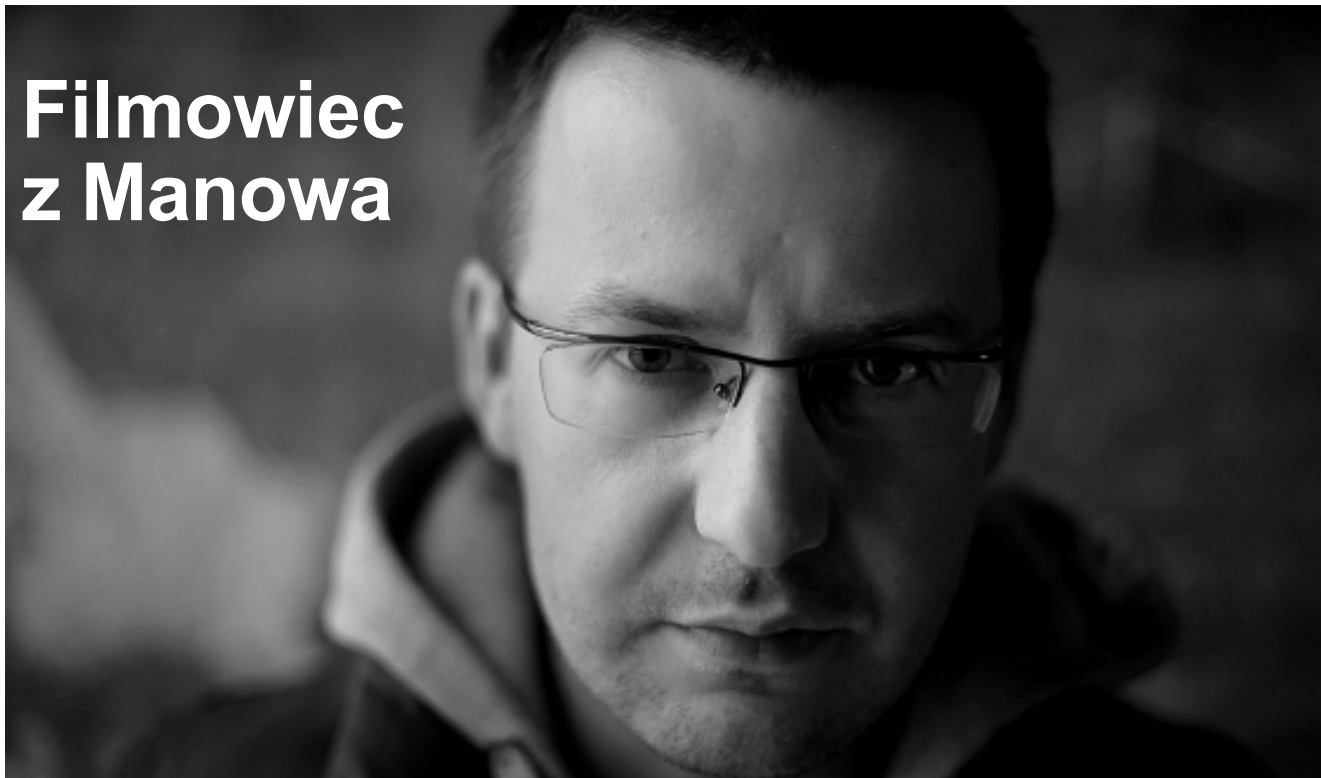
- Nie można patrzeć tylko na doraźne korzyści, ale i te które niesie ze sobą nawet dalsza przyszłość. Planując sprowadzanie osadników z bardziej rozwiniętych, niż moje i mojego brata władztwo, krajów Zachodu, miałem nadzieję ściągnąć stamtąd jednocześnie też ulepszone narzędzia i technologie zagospodarowania ziemi. Spodziewałem się, że jeżeli nie ja to moi następcy odniosą z tego tytułu wymierne korzyści. Poza tym, po daniu przybyszom z Zachodu 6 a nawet 20 lat, czasu na zagospodarowanie, zamierziałem ściągnąć od nich pieniężne należności za prawo zamieszkiwania na terenie mojego władztwa. Tym sposobem zyskiwałem nowe źródło dochodu. Oprócz dostarczanie mi przez miejscowych Słowian: miodu, zboża, zwierząt i innych danin w naturaliach, a także prac wykonywanych przez nich na rzecz mojego władztwa, miałem nadzieję w przyszłości zyskiwać pieniądze z nałożonych czynszów na przybywających tu z Zachodu nowych osadników. Ujmując rzecz krócej, liczyłem, że wraz ze wzrostem liczebnym mojego władztwa wrośnie jego bogactwo.

- Ujmując rzecz we współczesnej mi nomenklaturze słownej, liczył książę, że wraz ze wzrostem liczby podatników wrosną wpływy do książęcego skarbcza. O czekających przybyszów po upływie 6-20 lat podatkach pieniężnych, nie było jednak mowy w książęcym dokumencie, a tylko obietnica zwolnienia od wszelkich danin i służebności. Czy uczciwym było stawianie w ten sposób sprawy?

- Jak najbardziej. Przybywająca do mojego władztwa ludność z zachodu Europy przyzwyczajona już była do warunków gospodarki towarowo - pieniężnej i miała świadomość, że zwolnienie od podatków może przysługiwać im tylko na jakiś czas.

Rozmawiał: **Lech Fabiańczyk**

Filmowiec z Manowa



Łukasz Żal właśnie odebrał Złotą Żabę w konkursie głównym na Międzynarodowym Festiwalu Sztuki Autorów Zdjęć Filmowych „Plus Camerimage” 2013 za zdjęcia do filmu „Ida” w reżyserii Pawła Pawlikowskiego. Wcześniej jako operator tego znakomitego obrazu został nagrodzony na Gdynia Film Festivalu, warszawskim Festiwalu Filmów o Tematyce Żydowskiej i Międzynarodowym Festiwalu Filmowym „Listopad” w Mińsku. „Ida” to jego debiut operatorski w długometrażowym filmie fabularnym. Łukasz Żal pochodzi z Manowa, najważniejszego – co podkreśla – miejsca na ziemi.

Leśny człowiek – tak mówi o sobie. Doskonałe zna lasy z okolic Manowa, Rosnowa i Wyszecborza i Policka. Spędził w nich dzieciństwo. – *Te miejsca ukształtowały mnie i mój sposób postrzegania świata. To obok Suwalszczyzny najpiękniejszy dla mnie obszar w Polsce. Opowiadam o nim wszystkim. Wakacje najchętniej spędzam tu, gdzie mam blisko piękne lasy, jeziora, morze. Przywożę do Manowa wszystkich ważnych i bliskich mi ludzi.*

Choć z powodów zawodowych Łukasz Żal mieszka w Warszawie, w Manowie bywa często, czasami nawet raz w miesiącu. Ma tu rodzinę, przyjaciół. – *Ostatnio pokazywałem synowi Czaplą Górze, przez którą chodziłem do Szkoły Podstawowej, było to bardzo wzruszające. Na nowo odkryłem tę okolicę, z która wiąże się mnóstwo wspomnień. Manowo to dla mnie najważniejsze miejsce na ziemi, ojcowizna, do której jestem bardzo przywiązany. Kiedy tu przyjeżdżam, ładuję baterie, odpoczywam, najlepiej się wysypiam i czuję jak dziecko. Mogę uciec od miasta, anonimowości. Tu są moje korzenie i jeśli kiedyś będzie to możliwe, chciałbym mieć tu swoją bazę.*

Między fotografią a filmem

Łukasz Żal z czasów liceum wspomina też Koszalin, choć przyjaciół z czasów młodości ma już niewielu. Uczył się w klasie dziennikarskiej w I Liceum Ogólnokształcącym im. Stanisława Dubois. Właśnie w tym okresie zaczął interesować się fotografią, choć jak mówi rozwijanie zainteresowań w Koszalinie nie było wówczas łatwe. – *Nie miałem dostępu do wiedzy ani profesjonalistów, więc uczyli mnie panowie z foto labów. Radzili, na co zwracać uwagę, wskazywali błędy, wykładali podstawy fotografii.*

Potem były warsztaty filmowe, gdzie oglądał etudy studentów łódzkiej filmówki i filmy klasyków kina. Kanon kinematograficzny poznawał też dzięki kultowej wypożyczalni filmów w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej. Filmy oglądał w ilościach hurtowych, po nocach. Jednak na studia wybrał znowu – fotografię. Dwukrotnie zdawał do PWSTViT w Łodzi, a kiedy się nie udało, rozpoczął studia we Wrocławskiej Szkole Fotografii AFA.

Film, a więc sztuka ożywionych obrazów, okazała się bliższa twórczemu temperamentowi, w końcu zwyciężyła i kolejny egzamin do łódzkiej filmówki, tym razem z powodzeniem, Łukasz Żal zdał na wydział operatorski. – *To był niesamowity czas, dał mi artystycznego kopa, energię – mówi o szkole. – Od początku wiedziałem, że praca operatora jest dla mnie.*

Przed i po

Przed „Idą” Łukasz Żal realizował – jako autor zdjęć lub operator kamery – zdjęcia do etud szkolnych („Mistrz świata”, „Listopad”,

„Henio, idziemy na Widzew”; fragment „Cisza”), filmów krótkometrażowych („Odwyk”, „Norbert, Juras i syn”) i dokumentalnych („Joanna”, „Lewa połowa twarzy”, „Arena”). Pracował przy realizacji reklam. Pierwszą, i od razu na prestiżowym festiwalu Cammerimage nagrodę, Złotą Żabę w Konkursie Krótkometrażowych Filmów Dokumentalnych dostał w 2011 roku za zdjęcia do filmu „Paraszy”. „Ida” to film przełomowy w jego pracy zawodowej. Splot okoliczności sprawił, że zamiast operatora kamery, na planie objął funkcję autora zdjęć. Efekt jest imponujący. Piękne, wysublimowane, zdyscyplinowane kadry, za pomocą których wraz z Pawłem Pawlikowskim opowiadają niełatwą historię o życiowych wyborach, istocie zła i dobra, skomplikowanych relacjach polsko-żydowskich zachwyca krytyków, widzów i jurorów prestiżowych festiwali filmowych.

Łukasz Żal cieszy się ze słów uznania i nagród. – *Dostaję potwierdzenie, że to co robię ma wartość, jest cenione, a poza tym w końcu moje otoczenie i rodzina, zmuszona do znoszenia, a czasem nawet finansowania mojej „fanaberii” jaką jest film, uwierzyła, że ma to sens – mówi, jednak dodaje, że etap „Idy” powoli się kończy. Skupia się teraz na kolejnym, nowym, projekcie, filmie „Na granicy” w reżyserii Wojtka Kasperskiego, z którym realizował już film dokumentalny.*

Tym razem będzie to thriller. Męskie kino, którego akcja dzieje się w zimie, w górach.

Anna Makochonik

Koszykarskie emocje w Boninie

3 grudnia 2013 w sali gimnastycznej Zespołu Szkół CKR Boninie odbył się II Mikołajkowy turniej szkół ponadgimnazjalnych w koszykówce chłopców. W tym roku zgłosiła się rekordowa liczba drużyn z powiatu oraz miasta Koszalina - 11 drużyn.

Ze względów organizacyjnych z ogromną przykrością musieliśmy odmówić drużynie *Computer College* z Koszalina. W ostatniej chwili nie dojechała wcześniej zgłoszona drużyna MOW z Polanowa. Organizatorzy, nauczyciele wychowania fizycznego w Boninie **Marcin Romański**, **Dariusz Ulatowski**, **Bożena Konczak** sprawnie przeprowadzili turniej. Uczestnicy spotkania w stołówce internackiej otrzymali ciepły posiłek ufundowany przez Zachodniopomorskie Zrzeszenie LZS. Uczniowie kierunku Technikum Żywności pod kierunkiem nauczycieli przedmiotów zawodowych nakryli stoły i przygotowali słodki poczęstunek.

1. miejsce i puchar Zachodniopomorskiego Zrzeszenia LZS oraz złote medale zdobyła drużyna I LO Dubois Koszalin (opiekun Józef Janiel), 2. miejsce i puchar Powiatowego Zrzeszenia LZS oraz srebrne medale zdobyła drużyna VI LO „Podgórna” Koszalin, 3. miejsce i puchar oraz brązowe medale zdobyła drużyna V LO „Jedności” Koszalin.

Dalsze miejsca zajęli: Zespół Szkół nr 1 Koszalin, Zespół Szkół nr 10 Koszalin, Zespół Szkół nr 7 Koszalin, Zespół Szkół nr 9 Koszalin, Zespół Szkół CKR Bonin I i II drużyna, LO Polanów.

Organizatorzy przewidzieli też liczne wyróżnienia w postaci dyplomów i statuetek: ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Koszalinie i Powiatowe Zrzeszenie LZS w Koszalinie.

MVP turnieju otrzymał okazały puchar ufundowany przez dyrektora Mieleńskiego Ośrodka LZS – **Henryka Stakucia**: został nim **Radosław Łapczuk** – I LO Koszalin. Najlepszym rozgrywającym został **Mariusz Kanarek** – I LO Dubois Koszalin, najlepszym rozgrywającym – **Oskar Rybicki** – I LO Dubois Koszalin. Wybrana została najlepsza piątka turnieju: **Adam Kadej** – VI LO Podgórna Koszalin, **Oskar Malazdra** -

VI LO Podgórna Koszalin, **Mateusz Kawczyn** – Zespół Szkół nr 1 Koszalin, **Szymon Grudziński** – Zespół Szkół CKR w Boninie.

Trenerzy najlepszych zespołów otrzymali pamiątkowe koszulki ufundowane przez **Zofię Kozłowską** – dyrektora zaprzyjaźnionej Szkoły Podstawowej w Boninie.

W przerwie odbyły się konkursy: „rzutów za trzy punkty”, „rzutów osobistych”. Najlepszym rzucającym za trzy punkty okazał się: **Alan Radliński** z I LO Dubois – Koszalin. Najlepiej rzucającym rzuty osobiste okazał się: **Radosław Wudarski** z VI LO Podgórna – Koszalin.

Turniej nie mógłby się odbyć bez wydatnej pomocy sponsorów: Zachodniopomorskiego Zrzeszenia LZS, Starostwa Powiatowego w Koszalinie, Powiatowego Zrzeszenia LZS w Koszalinie, Urzędu Gminy w Manowie, Hurtowni Tęcza – pani Ewy Żur z Koszalina, Sempenflorens – Elizy Mikołajczak Kołtowo – Koszalin, Zofii Kozłowskiej – dyrektora Szkoły Podstawowej w Boninie, Rady Rodziców przy Zespole Szkół CKR w Boninie, Firmy Tepak – A. W. Pyrka, Henryka Stakucia – dyrektora Mieleńskiego Ośrodka LZS.

Scenariusz turnieju przygotowała:

Bożena Konczak



Szkołą młode piłkarki

Dzięki wsparciu MINISTERSTWA PRACY I POLITYKI SPOŁECZNEJ w Sianowie od maja 2013 r. realizowany jest przez UKS Victoria S.P. 2 Sianów projekt „ZNAJDŹ W SOBIE PASJĘ” i finansowany ze środków FUNDUSZU INICJATYW OBYWATELSKICH.

Projekt to przedsięwzięcie, którego celem jest poprawa sprawności fizycznej 75-osobowej grupy dziewcząt w wieku 6-10 lat z terenu gminy Sianów poprzez organizację otwartych zajęć ogólnorozwojowych o profilu piłki nożnej w okresie od maja do grudnia 2013 roku.

W ramach zadania utworzono 5 grup treningowych zróżnicowanych ze względu na wiek: 6, 7, 8, 9 i 10 lat. Zajęcia dwa razy w tygodniu prowadzą: **Dorota Bindas-Burdzik**, **Elżbieta Missok** i **Jędrzej**

Bielecki trenerzy i nauczyciele ze sporym doświadczeniem i sukcesami. Projekt zakłada oprócz organizacji zajęć na boisku, na orliku, na hali sportowej również zajęcia na basenie w Darłowie dla wszystkich grup jak i zawody sportowe. Zajęcia są prowadzone głównie w formie gier i zabaw tak, żeby zapalić najmłodszych uczestników projektu do stałego uprawiania sportu.

Dzięki dotacji klub zakupił niezbędny do prowadzenia zajęć sprzęt sportowy. Zadbaliśmy też o napoje po zajęciach i ubezpieczyliśmy

wszystkich uczestników projektu. Przedsięwzięcie realizowane przez UKS Victoria S.P. 2 Sianów we współpracy z Urzędem Gminy i Miasta Sianów szacowane jest na kwotę 44 590 zł z czego 40 040 zł jest pozyskane z programu Funduszu Inicjatyw Obywatelskich. Bardzo ważne jest, że uczestnictwo w zajęciach jest bezpłatne. Pomimo kompletności uczestników UKS Victoria S.P. 2 Sianów informuje, że ciągle jeszcze przyjmuje do poszczególnych grup zainteresowane zajęciami dziewczyny. Kontakt **Jędrzej Bielecki**: 508185514 grupy 9 i 10 lat, **Dorota Bindas-Burdzik** 604356598 grupy 7 i 8 lat oraz **Elżbieta Missok** 502815837 grupa 6 lat. Serdecznie zapraszamy.



Sukcesy i rozterki lekkoatlety weterana

Tadeusz Miąsek jest jednym z najbardziej utytułowanych lekkoatletów w powiecie koszańskim. W swoim dorobku ma medale wszystkich kruszców zdobyte na najważniejszych zawodach lekkoatletycznych weteranów rozgrywanych w kraju i za granicą. Mimo przekroczenia siedemdziesiątki intensywnie trenuje i przygotowuje się do kolejnych startów.



Rok 2013 nie zaczął się dla niego najlepiej. Pierwsze miesiące upłynęły na zmaganiu się z kontuzjami i koniecznej później rehabilitacji. Dopiero wiosną rozpoczął intensywne treningi. W lipcu wystartował w XXI Międzynarodowych Mistrzostwach Polski Weteranów Lekkiej Atletyki w Koszalinie. W swojej koronnej konkurencji – pięcioboju klasycznym (skok w dal, rzut dyskiem, 200 m, rzut oszczepem i 1500 m) zajął pierwsze miejsce i zdobył złoty medal. Kolejny udany start zaliczył w Pucharze Bałtyku, rozgrywanym we wrześniu w Sopotcie. Wywalczył tam srebrny medal w skoku w dal w kategorii open.

Prawdziwym wyzwaniem okazał się jednak udział w październikowych Mistrzostwach Świata w Porto Alegre w Brazylii. Już sama podróż na drugą półkulę, wyczerpujący 22 godzinny lot samolotem, a potem niemal z marszu sportowe zmagania rozgrywane równolegle na 5 stadionach, w których uczestniczyło pięć tysięcy za-

wodników z całego świata, kosztowały wiele wysiłku psychicznego i fizycznego. W morderczym dziesięcioboju (100 m, 80 m przez płotki, 400 m, 1500 m, skok w dal, wzwyż i o tyczce, rzut dyskiem, oszczepem i pchnięcie kulą) zajął wysokie siódme miejsce. – *Rywalizacja była bardzo wyrównana, a różnice pomiędzy poszczególnymi zawodnikami stosunkowo nieduże. Niewiele zabrakło, by stanąć na przysłowiowym pudle – ocenia swój start Tadeusz Miąsek.*

Podróż do Brazylii uznaje za niezwykle ważną także z powodów pozasportowych. Ten południowoamerykański kraj robi wrażenie na Europejczykach. Jego powierzchnia jest 27 razy większa od Polski. Samo Rio Grande Do Sul, stan którego stolicą jest Porto Alegre ma wielkość naszego kraju. Mieszkańcy cechują się różnorodnością etniczną i kulturową. – *Są tam wszystkie rasy i nacje tego świata – mówi Tadeusz Miąsek. – Region, w którym przebywaliśmy jest bardzo atrakcyjny krajobrazowo i architektonicz-*

nie, mimo iż stanowi gospodarze zaplecze Brazylii. Najbardziej urzekła mnie jednak brazylijska Polonia. Jej przedstawiciel odnalazł nas (z Koszalina był jeszcze Jerzy Krauze lekkoatleta i wiceprezes Europejskiej Federacji Lekkoatletycznej Weteranów – przyp. red.) już pierwszego dnia po przybyciu do hotelu. Od tego momentu – można powiedzieć – że nasi rodacy zapiekowali się nami. Zorganizowali mszę dla polskich zawodników, kibicowali podczas startów, zaprosili na piknik. Służyli pomocą podczas zwiedzania miasta, zakupów, przemieszczania się z miejsca na miejsce. Ich korzenie w Brazylii sięgają 200 lat toteż dla większości rodaków urodzonych już na obczyźnie Polska jest jakąś mityczną krainą, za którą się tęskni, przekazując to uczucie z pokolenia na pokolenie.

Egzotyczna wyprawa do Brazylii, to jak na razie najdłuższa sportowa podróż Tadeusza Miąska. W marcu 2014 roku planuje udział w Halowych Mistrzostwach Świata w Budapeszcie. Za dwa lata chciałby uczestniczyć w podobnych zawodach w Lions we Francji, zaś w 2016 w Perth w Australii, a rok później w Okland w Nowej Zelandii. O powodzeniu tych planów zdecyduje jednak nie tylko sportowa forma i osiągnięte wyniki, ale także całkiem znaczące sprawy materialne. – *Niestety, jak dotąd nie mogliśmy liczyć ani na związki sportowe, ani na samorząd – mówi T. Miąsek. – Bardzo bym chciał, żeby to się zmieniło, przecież startując w zawodach najwyższej rangi i zdobywając medale promujemy nasz kraj, region, powiat czy gminę. Występujemy w biało-czerwonych strojach z orłem na piersi. Na razie jednak musimy radzić sobie samodzielnie. Pomagają nam życzliwi sponsorzy. Sam lot do Brazylii w obie strony kosztował ponad cztery tysiące złotych, do tego jeszcze koszty hotelu, jedzenia etc. Nie uzbierałbym takich pieniędzy, dlatego wdzięczny jestem panu Klemensowi Imiole z koszańskiej firmy „KI” oraz firmie „Wody •ródlane” z Połczyna Zdroju za wsparcie.*

Według Tadeusza Miąska współczesnym sportem w coraz większym stopniu rządzą pieniądze, a przez to zatracą się prawdziwa idea olimpizmu i szlachetnej rywalizacji. A przecież sport podobnie jak kultura czy dziedzictwo narodowe jest własnością ogólnospołeczną. Od jego powszechności i masowości w dużej mierze zależy kondycja fizyczna społeczeństwa. Dlatego nie tylko jest czynnym zawodnikiem, ale także działaczem sportowym. W przeszłości był też aktywnym samorządowcem organizującym wiele lokalnych imprez sportowych i zabiegającym o większe nakłady na tę dziedzinę naszego życia.

Jerzy Banasiak

Gminne obchody Dnia Niepodległości

11 listopada mieszkańcy gminy, władze oraz radni powiatu i gminy wzięli udział w uroczystościach z okazji Święta Niepodległości. W kościele parafialnym w Mścicach odbyło się uroczyste nabożeństwo w intencji ojczyzny. Dalszy ciąg obchodów miał miejsce w sali sportowej Zespołu Szkół im. Ludzi Morza w Mścicach, w którym wzięli udział wójt gminy Będzino **Henryk Broda**, kombatancki, księża, radni z przewodniczącym Rady Gminy **Andrzejem Nożykowskim**, delegacje jednostek OSP, dyrektorzy jednostek organizacyjnych gminy, kierownicy zakładów pracy oraz mieszkańcy.

Z historią Narodowego Święta Niepodległości zapoznał przybyłych historyk, nauczyciel i wychowawca młodzieży szkol-



nej **Tomasz Skonieczny**. W części artystycznej z montażem słowno-muzycznym wystąpił zespół wokально-instrumentalny „Kwiaty polskie” z Tymienia. Z pięknym recitałem standardów światowej muzyki jazzowej i rozrywkowej wystąpił **Conrado Yanez** - finalista programu „Must Be The Music. Tylko Muzyka”.

W tym samym czasie na boisku „Orlik” w Mścicach odbywał się turniej piłki nożnej, w którym udział wzięło osiem drużyn z terenu gminy Będzino. Zmagania trwały przez 5 godzin i cieszyły się, mimo niezbyt sprzyjającej aury, dużym zainteresowaniem przybyłych kibiców. Zwycięzcą zawodów i Pucharu Wójta Gminy Będzino **Henryka Brody** została drużyna ze Stoisławia, przed drużyną z Tymienia i Strachomina. Pozostałe ekipy biorące udział w turnieju otrzymały puchary i nagrody w postaci piłek. Wszyscy uczestnicy zawodów otrzymali gorące posiłki i napoje oraz rogalce ufundowane

przez Zarząd Gminy PSL w Będzinie.

8.10.2013r. z okazji Święta Niepodległości w GBP w Będzinie odbył się Gminny Turniej w Szachy i Warcaby. Po zacieklej rywalizacji pierwsze miejsca ex aequo w turnieju szachowym zdobyli **Marian Kłowski** i **Tomasz Skonieczny** natomiast w turnieju warcabowym **Mateusz Wojtecki**. Otrzymali oni od wójta gminy nagrody rzeczowe. Nagrody otrzymali również zawodnicy, którzy zajęli miejsca drugie i trzecie. Impreza cieszy się dużym zainteresowaniem. W tym roku uczestniczyło w zawodach po osiem osób w każdej konkurencji.

W tym samym czasie na sali widowiskowej GOK Będzino odbywał się Gminny Turniej w Tenisie Stołowym w kategorii kobiet i mężczyzn. W zawodach wzięło udział 25 osób. W kategorii kobiet zwyciężyła **Agnieszka Pecyna** z Dobrzycy, a w kategorii mężczyzn **Bartosz Bernacki** ze Strzepowa. Nagrody i puchary

zwycięzcom wręczył wójt gminy Będzino **Henryk Broda**.

Organizatorami obchodów tegorocznych uroczystości Święta Niepodległości byli:
- Urząd Gminy Będzino,
- Zespół Szkół im. Ludzi Morza w Mścicach,
- Gminny Ośrodek Kultury w Będzinie,
- Gminna Biblioteka Publiczna w Będzinie.

Ośrodek Kultywowania Tradycji Lokalnych i Pożarniczych w Będzinie

W 2013 roku remiza strażacka została rozbudowana. Do istniejącego wcześniej budynku dobudowano nowe pomieszczenia. W nich powstał Ośrodek Kultywowania Tradycji Lokalnych i Pożarniczych.

Budowę, która kosztowała 329 tys. zł sfinansowano ze środków Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 pozyskanych przy pomocy Gminy Będzino (200 tys. złotych), a resztę 129 tys. zł pozyskano z dotacji Urzędu Gminy w Będzinie. Obecnie w ośrodku stoją wozy strażackie. Jeden ma 30-letni staż, a drugi jest bardziej nowoczesny.

Obrazują one mieszkańcom rozwój i wprowadzanie nowoczesności do pojazdów gaśniczych.

Na ścianach Ośrodka Kultywowania Tradycji Pożarniczych powstała historyczna ścieżka edukacyjna. Jest tu wywieszono wyposażenie strażackie z lat czterdziestych, takie jak kombinezony, kaski, a także

ciąg dalszy na str. 24

ciąg dalszy ze str. 23

stare zdjęcia, a obok niego to nowoczesne - dzisiejsze.

Ośrodek odwiedzany jest przez dzieci, młodzież i dorosłych. Dzieci chętnie oglądają wszystko, przymierzają hełmy, sł-

chają opowieści strażaków.

Ośrodek można zwiedzać w każde wtorki i czwartki w godzinach od 17 do 19. Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejszy kontakt pod numerem telefonu 500 742-017.



Nowe place zabaw



Najmłodszy mieszkańcy Słowienkowa i Dobiesławca już dziś mogą korzystać z nowych placów zabaw. Inwestycja została zrealizowana dzięki pozyskanym przez gminę Będzino środkom z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013. W ramach projektu pn. „Utworzenie serca wsi poprzez budowę infrastruktury kulturalno-rekreacyjnej na terenie gminy Będzino w miejscowości Dobiesławiec i Słowienkowo” wybudowane zostały 2 place

zabaw. Na nowo zagospodarowanym terenie znajdują się teraz między innymi ławki, huśtawki oraz zestaw zabawowy. Plac będzie pełnił rolę serca wsi – centralnego miejsca spotkań mieszkańców i dzieci. Inwestycja przyczyni się do integracji młodzieży oraz zapewni nowe możliwości spędzania wolnego czasu. Całkowita wartość dofinansowania wyniosła 23 123,58 zł, wartość projektu 35 387,10 zł. Pozostała kwota została sfinansowana przez Gminę Będzino.

W SKRÓCIE

Obrazy izby rolniczej

11 grudnia w sali Gminnej Biblioteki Publicznej w Będzinie odbędzie się Walne Zgromadzenie Izby Rolniczej Rady Powiatu Koszalin. Jednymi z najważniejszych tematów obrad są Wspólna Polityka Rolna na lata 2014-2020 oraz Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, czyli ubezpieczenia w rolnictwie. Rada zamierza zaprosić na obrady prezesa PZZ w Stoislawiu, aby przedstawił obecną sytuację firmy oraz jej przyszłość.

Pomóżmy Marcie i Nikoli

Stowarzyszenie „Lepsze jutro” organizuje aukcje charytatywne, z których dochód przeznaczony będzie na opłacenie turnusu rehabilitacyjnego dla niepełnosprawnej Marty oraz na leczenie i rehabilitację niepełnosprawnej Nikoli.

Do końca roku wylicytować można będzie między innymi obrazy malowane przez Zbigniewa Kamińskiego oraz przedmioty wykonane ręcznie techniką origami. Zapraszamy wszystkich chętnych do udziału w aukcji, ponieważ każda złotówka pozwala na zgromadzenie środków finansowych na subkontach potrzebujących wsparcia ciężko chorych osób. Więcej informacji na temat licytacji można uzyskać na stronie internetowej Stowarzyszenia Lepsze Jutro - www.lepszejutrobędzino.pl.

Przedszkolak w bibliotece

Gminna Biblioteka Publiczna w Będzinie rozpoczęła spotkania z dziećmi w ramach programu stworzonego we współpracy z Przedszkolem w Będzinie o nazwie „Przedszkolak w bibliotece”. Dzięki niemu dzieci odwiedzają bibliotekę, mogą dowiedzieć się jak z niej korzystać, do czego służy i jak funkcjonuje. Spotkania, odbywać się będą przez cały rok, za każdym razem o innej tematyce. Grudniowe poświęcono świętom Bożego Narodzenia.

Biblioteka organizuje również spotkania z autorami książek. Dzięki spotkaniu uczniów Szkoły Podstawowej w Mścicach z Melanią Kapelus, znaną autorką bajek, dzieci mogły dowiedzieć się na czym polega praca pisarza i zapoznać się z jej twórczością. Wydarzenia takie organizowała także Koszalińska Biblioteka Publiczna.

Materiały zebrał Mateusz Dębowski

*Wszelkiego powodzenia w nowym 2014 roku
życzą mieszkańcom gminy
- Wójt i Rada Gminy*

Święto Niepodległości



8 listopada obchodziliśmy w Gimnazjum Święto Odzyskania Niepodległości. W części pierwszej uczniowie przygotowali program artystyczny, który przypominał

wszystkim zgromadzonym historię utraty i odzyskania niepodległości przed Naród Polski. Pieśni patriotyczne wyśpiewane bez dźwięków muzyki miały wyjątkowy charak-

ter, poruszały serce i duszę. Cała społeczność uczniowska naszego Gimnazjum przygotowała się bardzo starannie. Strój galowy, gazetki tematyczne w klasach, wystawa plakatów na korytarzu szkolnym oraz barwy narodowe w formie kotylionów nadały odświętny ton.

Część druga odbyła się na parking, w samym centrum naszej małej ojczyzny. Nad bezpieczeństwem zgromadzonych czuwały jednostki Policji oraz Ochotniczej Straży Pożarnej. Na spotkanie przybyli przedstawiciele władz gminnych, instytucji współpracujących z Urzędem Gminy w Biesiekierzu, radni gminy Biesiekierz, uczniowie Gimnazjum im. Wybitnych Polaków, Szkoły Podstawowej w Biesiekierzu oraz Przedszkola Gminnego w Biesiekierzu.

To radosny i wyjątkowy happening, który wypełniły nie tylko wiersze, pieśni patriotyczne, okolicznościowe przemowy, lecz przede wszystkim wspólna patriotyczna akcja. Połączyło nas państwo – Polska. Jej przeszłość, teraźniejszość i troska o przyszłe dni...

W momencie kulminacyjnym, po chwili namysłu, życzenia wypowiedziane w zaciśniętym umyśle, wzniosły się w niebo jako białoczerwone balony, wolne niczym ptak. Każdy wypuścił z dłoni swe życzenie, pragnienie, pozwalając mu unieść się w nieskończoną dal.

*Opracowanie:
Zespół do Spraw Promocji Szkoły*



Paulina Niemczuk wśród najlepszych

26 października 2013 roku miał miejsce finał Jubileuszowego X Konkursu Plastycznego dla Dzieci i Młodzieży „Mój Kościół na Pomorzu”, który odbył się w słupskim kościele św. Maksymiliana Kolbego.

Na tegoroczny konkurs wpłynęło ponad 1300 prac. Ogółem wyłoniono 48 laureatów, a jednym z nich była uczennica Szkoły Podstawowej w Biesiekierzu **Paulina Niemczuk** z klasy trzeciej.

Spotkanie rozpoczęło się przedstawieniem inscenizacji pod tytułem Pożegnanie lata w wykonaniu dzieci z oddziału. Wspólne zabawy przebiegły w wesołej atmosferze. Plener malarski sprawił dzieciom dużo radości. Mimo pożegnania lata słońce ogrzewało dzieciom uśmiechnięte buzie. Na zakończenie wszystkie dzieci z apetytem zjadły pieczone kielbaski.

*Barbara Kołodziejaska
Nauczyciel Oddziału Przedszkolnego*

Wójt Przyjacielem Dziecka

Na XXXV Sesji Rady Gminy Biesiekierz **Marian Hermanowicz** wójt gminy Biesiekierz otrzymał z rąk **Zenona Jurka**, prezesa Towarzystwa Przyjaciół Dzieci o. Koszalin odznakę „Przyjaciół Dziecka” za działalność na rzecz młodego człowieka.

Prezes wspominał, że obecnie „z oświatą jest różnie, że szkoły są likwidowane”, to jednak wójt z zaangażowaniem wspierał wszelkie inicjatywy, w tym chociażby powstanie przedszkola w Świeminie, przyczynił się do uzyskania przez TPD nagrody dla „Najlepszego pomysłodawcy Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki”. Podkreślił, że odznaka jest „miernikiem dobroci dla wszystkich, którzy współpracują z Towarzystwem Przyjaciół Dzieci”.



Biegniemy na Stadion Narodowy - zwycięzcy I etapu



14 uczniów Gimnazjum im. Wybitnych Polaków w Biesiekierzu przystąpiło do udziału w projekcie organizowanym przez Zachodniopomorską Federację Sportu w Szczecinie. W projekcie tym biorą udział uczniowie szkół gimnazjalnych województwa zachodniopomorskiego i gmin Brandenburgii i Meklemburgii, które wchodziły w skład Euroregionu Pomerania. Projekt trwa do 31 grudnia.

Pierwszy etap projektu uczniowie naszego gimnazjum mają już za sobą. Należy wspomnieć, iż wszyscy zgłoszeni zawodnicy przeszli do II etapu projektu. Wystarczyło tylko biegać, a ilości przebiegniętych kilometrów zapisywać skrupulatnie w książ-

żeczkach biegacza. Nasi uczniowie przebiegli razem 432 km, zostali nagrodzeni koszulkami biegacza oraz krokomierzami.

Teraz walczą o zwycięstwo w drugim etapie. A naprawdę jest o co walczyć. 40 najlepszych biegaczy otrzyma nagrody – buty sportowe, dresy, puchary, dyplomy. Zwycięzcy wezmą również udział w wyścigach na Stadion Narodowy w Warszawie oraz zwiedzą siedzibę Sejmu i Senatu.

Za wszystkich trzymam kciuki i wierzę, że to właśnie ktoś z moich uczniów znajdzie się w najlepszej czterdziestce biegaczy naszego województwa!!! Powodzenia...

Anna Sowa

Jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego

Przed 50 laty stanęli na ślubnym kobiercu Państwo **Janina i Stefan Walczakowie** z Nowych Bielic.

Doniosły jubileusz obchodzili w Urzędzie Stanu Cywilnego w Biesiekierzu dnia 30 października 2013r. Przed kierownikiem złożyli rotę wzajemnych podziękowań



i przyrzeczenie:

W rocznicę 50-lecia pożycia małżeńskiego, składam Ci serdeczne podziękowania, za okazaną miłość, przywiązanie i opiekę.

Jednocześnie oświadczam, że uczynię wszystko, aby nasze małżeństwo było zgodne, szczęśliwe i trwałe

Życzenia i gratulacje złożyli im najbliżsi oraz przedstawiciele lokalnych władz **Marian Hermanowicz** wójt gminy Biesiekierz, **Jan Balcerzak** przewodniczący Rady Gminy Biesiekierz, a także **Maria Węgrzynek** sekretarz gminy Biesiekierz.

Wójt gminy udekorował dostojnym Jubilatów cywilnym odznaczeniem państwowym przyznawanym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej - medalami Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie.

Od przedstawicieli władz otrzymali pamiątkowe akty i drobny upominek - były kwiaty, gratulacje i tradycyjna lampka szampa.

Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego
Teresa Łazuka

Inauguracja roku akademickiego!

14 małych „studentów” ze Szkoły Podstawowej w Świeminie spotkało się na Politechnice Koszalińskiej, by wziąć udział w zajęciach Koszalińskiego Uniwersytetu Dziecięcego.

KUD powstał po to, aby przez naukę, w formie zabawy, rozwijać dziecięcą ciekawość, intelekt, odpowiedzieć na nurtujące dzieci pytania.



Skarbnikowe dary

4 listopada 2013 w Szkole Podstawowej w Biesiekierzu goszczono aktorów z Krakowa z przedstawieniem pt. „Legenda Śląska – Skarbnikowe dary”.



W tematykę spektaklu doskonale wprowadził nas przywieziony przez naszych gości wystrój sceny, który wywarł na nas wszystkich niemałe wrażenie. Dzięki tematyce przedstawienia dzieci poznały choć skrawek piękna jakim szczyli się śląska kultura.

Magdalena Sowa

Spotkanie z Mariuszem Szczygłem

W środę - 30 października gościliśmy w Bibliotece Publicznej Gminy Biesiekierz Mariusza Szczygła. Jest to znany polski dziennikarz, reportażysta, pisarz, laureat Europejskiej Nagrody Literackiej.

Jest autorem następujących książek: *Niedziela, która zdarzyła się w środę, Na każdy temat - talk show do czytania, Gotland, 20 lat nowej Polski w reportażach według Mariusza Szczygła, Kapryśnik, Zrób sobie raj, Laska nebeska.*

Szanowni Państwo!

Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia składam moc serdecznych życzeń szczęścia, radości i prawdziwie rodzinnej atmosfery. Z całego serca życzę też pokoju, nadziei i wiary oraz samych dobrych chwil w Nowym 2014 roku!

Mieczysława Brzoza


Burmistrz Bobolic



akt nadania tytułu „Zasłużony dla Gminy Bobolice” nadany UCHWAŁĄ NR XXXII/293/13 RADY MIEJSKIEJ W BOBOLICACH z dnia 29 października 2013 roku w sprawie nadania ks. Ryszardowi Baranowi tytułu „Zasłużony dla Gminy Bobolice”, jak napisano „w uznaniu za inicjowanie wielu przedsięwzięć kulturalnych i społecznych, w tym wieloletnią realizację na terenie gminy Bobolice programów konserwatorskich i restauratorskich oraz otwartość na różne formy współpracy z lokalnym samorządem”.

W uzasadnieniu uchwały można przeczytać: „... ks. Ryszard Baran uczuciowo związany jest z ziemią bobolicą, jego dotychczasowa działalność przyczyniła się do poprawy wyglądu kościołów, ich atrakcyjności i bogactwa. Ksiądz proboszcz doskonale wie i rozumie, że zabytkowe świątynie wymagają szczególnej troski budowlanej. Tym sposobem mienie znajdujące się na obszarze gminy Bobolice jest bardziej zadbane, ciekawe i zyskuje na wartości. 20 lat działalności księdza proboszcza w naszej parafii utwierdziły nas w przekonaniu, że jest człowiekiem, który nadal będzie kontynuował swoje dzieło, że nie spocznie na laurach. Jego ogromna życzliwość i otwartość na różne formy współpracy z lokalnym samorządem, pozwoliła zrealizować wiele prac.”

Halina Michalak

Hubertus i nadanie tytułu Zasłużony dla Gminy Bobolice księdzu Ryszardowi Baranowi

Tradycją poprzednich lat, 8 listopada o godz. 18.00 odbyła się Msza św. Hubertowska w intencji myśliwych, leśników oraz ich rodzin. Uroczystość była także okazją, by Panu Bogu podziękować za 20 lat pracy w Bobolicach ks. proboszcza Ryszarda Barana.



Mszy św. przewodniczył jak każdego roku ks. biskup **Paweł Cieślak**. O oprawę muzyczną uroczystości zadbał profesorowie, **Bogdan Narloch** - organy i **Roman Gryń** - trąbka oraz chór parafialny.

Po Mszy św. władze miasta wręczyły ks. proboszczowi Ryszardowi Baranowi



Jubileusz par małżeńskich

26 listopada 2013 roku w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Bobolicach odbyła się uroczystość jubileuszowa 60-lecia i 50-lecia pożycia małżeńskiego 15 par mieszkających na terenie miasta i gminy Bobolice, które zawarły związek małżeński nie tylko w Urzędzie Stanu Cywilnego w Bobolicach czy byłym Urzędzie Stanu Cywilnego w Dargini. Tegorocznymi Jubilatami byli Państwo: **Irena i Marian Kłyk**, **Stanisława i Zygmunt Sadowscy**, **Zofia i Stanisław**

ciąg dalszy na str. 28



Podpisanie umów o dofinansowanie PROW (rajska plaża i place zabaw)



15 listopada br. w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Zachodniopomorskiego Wydział Zamiejscowy w Koszalinie, nastąpiło uroczyste podpisanie 2 umów o przyznaniu pomocy gminie Bobolice w ramach działania „Odnowa i rozwój wsi” ze środków Europejskiego Funduszu Rolnego na

rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach PROW 2007-2013.

Umowy ze strony gminy podpisane zostały przez **Mieczysława Brzozę** - burmistrza Bobolic oraz **Beatę Sempołowicz** - skarbnika gminy, natomiast reprezentantem Zarządu Województwa Zachodniopomor-

skiego był **Andrzej Jakubowski** - wice-marszałek.

Podpisane umowy dotyczą realizacji w 2014 r. następujących zadań:

1. Zagospodarowanie kąpieliska „Rajska Plaża” w Poroście, w ramach którego planowane jest rozebranie istniejącego pomostu i budowa nowoczesnego pomostu pływającego wyznaczającego tory pływackie oraz montaż dwóch zjeżdżalni: rurowej dla dorosłych i mniejszej dla dzieci.
Wartość całkowita brutto: 264.546,14 zł
Dofinansowanie 80% kosztów kwalifikowanych: 172.062,00 zł
Wkład własny: 92.484,14 zł

oraz

2. Rekreacja międzypokoleniowa na terenie Gminy Bobolice - zagospodarowanie placów zabaw, boisk sportowych i parku, którego zakres rzeczowy obejmuje wyposażenie placów zabaw w Ujeździe, Ostrówku i Cybulinie, boiska w Świelinie oraz zagospodarowanie w małą architekturę Parku Miejskiego „Na Skarpie” w Bobolicach.

Wartość całkowita brutto: 167.619,95 zł
Dofinansowanie 80% kosztów kwalifikowanych: 109.021,00 zł
Wkład własny: 58.598,95 zł

Maja Wiśniewska

ciąg dalszy ze str. 27

Jubileusz par małżeńskich

Piskunowicz, którzy w bieżącym roku obchodzili diamentową rocznicę pożycia małżeńskiego, natomiast złote gody obchodzili Państwo: **Zofia i Józef Chrin, Helena i Jan Myśliborscy, Teresa i Edward Stępnio**, **Irena i Artur Bartodziejscy, Genowefa i Leszek Stawińscy, Felicja i Mieczysław Wilkowie, Teresa i Eugeniusz Jaworscy, Teresa i Leonard Pawłowscy, Maria i Marian Balowscy, Barbara i Mazanowscy, Zenona i Eugeniusz Czerepaniak, Helena i Edwin Bukowscy**. W uroczystości wzięło udział 11 par.

Jubilaci otrzymali z rąk **Mieczysława Brzozy** burmistrza Bobolic medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie nadane przez Prezydenta RP. Odznaczenia te są dowodem uznania za zgodność pożycia małżeńskiego, za trud pracy i wielu wyrzeczeń dla dobra założonej przed pół wiekiem rodziny. Zostali Oni obdarowani dokumentami pamiątkowymi i wiązkami kwiatów. W uroczystości uczestniczyły rodziny i znajomi Jubilatów.

Jubileusz uświetnił koncert w wykonaniu młodych bobolicznych artystów - **Tosi Janik i Łukasza Zala**.

Życzenia Jubilatów złożyła pani burmistrz, życzyła Szanownym Jubilatom kolejnych lat w zdrowiu i harmonii oraz radości i satysfakcji z tego co przez pół wieku zbudowali trwając przy sobie zgodnie z przyrzeczeniem: w zdrowiu i w chorobie, w smutku i w radości, w bogactwie i w biedzie....

Alina Karolik
kierownik USC

95. urodziny niepodległości

Z okazji Narodowego Święta Niepodległości, uczniowie Gimnazjum im. Agaty Mróz Olszewskiej w Bobolicach, realizujący projekt edukacyjny pt. „Popularyzowanie wśród społeczności lokalnej ważnych świąt narodowych - 95 Urodziny Niepodległości”, przygotowali, we współpracy z MGOK w Bobolicach, wyjątkową akademię. 8 listopada na jubileuszu odzyskania przez Polskę niepodległości spotkali się przedstawiciele trzech pokoleń, aby uczcić bohaterów, którzy często własnym życiem zapłacili za wolną Polskę, a także podjąć refleksję nad tym, czym są patriotyzm, wolność i ojczyzna.

Uroczystość rozpoczęli harcerze z 43. Boboliczkiej Wielopoziomowej Drużyny Harcerskiej „Oposy”, piosenką „Płonie ognisko”, która tak jak niepodległość ma swój początek w 1918 roku. Polonez oraz repertuar pieśni patriotycznych w wykonaniu zespołu „Ziemia Boboliczka”, był przykładem nie tylko umiejętności wokально-tanecznych, ale i pielęgnowania polskich tradycji.

Niecodziennym gościem uroczystości był pan **Cezary Sierzputowski**, przedstawiciel Bractwa Rycerskiego, pasjonat historii, który w swej opowieści połączył najdawniejszą historię naszego regionu z czasów wojny polsko-krzyżackiej, z pielęgnowaniem takich wartości jak honor, ojczyzna, uczciwość i lojalność. W obchody rocznicy włączyli się także nauczyciele i uczniowie gimnazjum, przygotowując kokardy narodowe. Uczennica kl. I c **Dagmara Wojtczak** wyrecytowała wiersz pt. „Na Święto Niepodległości”, a zespół wokально-muzyczny pod kierunkiem nauczycieli wychowania fizycznego, wykonał trzy utwory, z których każdy w inny sposób opowiadał o ojczyźnie.



„95. Urodziny Niepodległości” zaszczylił swoją obecnością: burmistrz Bobolic, komendant, dyrektorzy szkół i przedstawiciele innych jednostek organizacyjnych z terenu gminy oraz przybyli mieszkańcy. Uroczystość przebiegała w nastrojowej scenerii lasu, płonących świec i postaci ubranych w stroje z dawnych epok.

Dzięki zaproszeniu od pana Cezarego Sierzputowskiego i wsparciu logistycznemu pani burmistrz **Mieczysława Brzozy**, 50-osobowa grupa: harcerzy, uczniów, nauczycieli i rodziców, reprezentujących boboliczkie gimnazjum, miała możliwość uczestniczenia w dniu 11 listopada w „Turnieju łuczników tradycyjnych i rycerzy pieszych” w Turowie k. Szczecinka, organizowanym w ramach obchodów Narodowego Święta Niepodległości.

Była to doskonała okazja nie tylko do obejrzenia zmagania rycerzy w zawodach łuczników i walki na miecze, ale i dotknięcia przedmiotów codziennego użytku z epoki średniowiecza, przymierzenia elementów zbroi czy wysłuchania opowieści o rycerskich zwyczajach. Uczestniczący wyjazdu powrócili pełni wrażeń, które zostały uwiecznione na licznych zdjęciach.

Barbara Rewkowska

Dających radość i odpoczynek cudownych Świąt Bożego Narodzenia,
Pełnego wzajemnej życzliwości spotkania przy wigilijnym stole,
Rodzinnego ciepła, wewnętrznego spokoju i wiary w przyszłość,
Radości, pokoju oraz błogostawieństwa Bożego,
a także wszelkiej pomyślności w nadchodzącym 2014 roku

życzą

Stefan Turowski
Przewodniczący Rady Miejskiej

Piotr Jedliński
Prezydent Koszalina

W Koszalinie powstaje inteligentny system transportowy. Jest to warty 13,5 mln zł projekt unijny, w 85 procentach finansowany przez Unię Europejską. Ma być gotowy do 29 maja 2015 roku

Celem systemu jest budowa nowoczesnego, poprawiającego bezpieczeństwo systemu sterującego przepływem ruchu drogowego na terenie Koszalina. Będzie to możliwe m.in. poprzez zainstalowanie na większości skrzyżowań i rond monitoringu, systemu sterowania sygnalizacją świetlną umożliwiającą płynny ruch samochodów. System będzie oparty na istniejącej i budowanej oraz planowanej miejskiej infrastrukturze światłowodowej, ujętej w głównej mierze w projekcie „Inteligentny Koszalin - rozbudowa infrastruktury społeczeństwa informacyjnego - budowa sieci teleinformatycznej i systemu monitoringu wizyjnego”.

Inteligentny System Transportowy to również doskonały dostęp do informacji ułatwiających podróżnym i mieszkańcom poruszanie się po mieście. Począwszy od pięciu elektronicznych tablic informacyjnych na wlotach do miasta, poprzez system wag dla samochodów ciężarowych, informację dotyczącą wolnych miejsc parkingowych (cztery duże parkingi), umożliwienie bieżącego informowania o utrudnieniach w ruchu, objazdach - wszystko za sprawą portalu internetowego dotyczącego spraw komunikacyjnych.

System będzie automatycznie rozpoznawał i rejestrował tablice rejestracyjne aut przejeżdżających na czerwonym świetle, a także przekraczających dozwoloną prędkość. Poprawi to z pewnością bezpieczeństwo w mieście. Mózgiem systemu będzie Centrum Zarządzania Ruchem.

19 listopada otwarto oferty w przetargu na wyłonienie wykonawcy. Komisja przetargowa ma kilkanaście dni na sprawdzenie dokumentacji pod względem formalnym i wybranie wykonawcy.

Inteligentny system transportowy



Ulica Zwycięstwa

Pierwszy koncert w nowej Filharmonii



Tekst na na str. 30

ciąg dalszy ze str. 29

7 listopada odbył się pierwszy koncert w nowej siedzibie Filharmonii Koszalińskiej. Sala koncertowa spełniająca wysokie wymagania akustyczne, jest nowoczesna w zakresie obsługi i wyposażenia, może gościć najwybitniejszych współczesnych solistów i orkiestry. Wykorzystuje i eksponuje swoje unikalne położenie, w miejskim parku, w sąsiedztwie rzeki.

Budynek jest obiektem 4-kondygnacyjnym. Przeciętna kondygnacja ma wysokość 3,9 m. Głównym elementem funkcjonalnym budynku jest sala koncertowa na 520 osób z estradą na pełną orkiestrę i chór. Widownia sali ma układ amfiteatralny i została podzielona ze względów akustycznych na kilka sektorów. Z tyłu nad widownią umieszczono balkon z kabiną reżyserską. Ściany, sufit i podłoga zarówno sceny jak i estrady mają znaczenie akustyczne i stąd ich forma zewnętrzna (okładzina drewniana na grubej strukturze żelbetowej) podporządkowa-

na tym wymogom.

Powierzchnia działki: 12 651,00 m²

Powierzchnia zabudowy: 1 829,40 m²

Powierzchnia netto: 4 063,11 m²

w tym:

Sala Koncertowa 875,00 m²

- widownia 656,85 m²

- estrada 218,20 m²

Pomieszczenia zaplecza filharmonii 1 047,99 m²

Kubatura wnętrza sali koncertowej - 7 312,50 m³

Kubatura budynku - 27 556,80 m³

Liczba miejsc w sali - 514 + 4 dla niepełnosprawnych = 518

Estrada projektowana na orkiestrę złożoną z 70 muzyków + 40 chórzystów

Z okazji otwarcia nowej siedziby Filharmonii Koszalińskiej odbył się koncert, podczas którego wystąpili: mezzosopranistka **Alicja Węgorzewska**, tenor **Andrzej Lampert** oraz pochodząca z Koszalina, międzynarodowej sławy skrzypaczka **Agata Szymczewska**.



Partnerstwo samorządów

25 października w Urzędzie Miejskim w Koszalinie został zaprezentowany projekt „Partnerstwo samorządów Koszalińskiego Obszaru Funkcjonalnego szansą na wzmocnienie potencjału rozwojowego regionu”. Zaproszenie prezydenta Piotra Jedlińskiego przyjęli m.in. wicestarosta powiatu koszalińskiego Andrzej Leśniewicz, burmistrz gminy i miasta Sianów Maciej Berlicki oraz wójt gminy Świeszyno Ryszard Osioły.

Projekt obejmuje przygotowanie wspólnych dokumentów strategicznych, dokumentacji planistycznych, studiów wykonalności pod inwestycje, które zostaną wytypowane do realizacji. Proponowany zakres tematyczny inwestycji to zagospodarowanie akwenów wodnych, realizacja inwestycji sprzyjających wykorzystaniu walorów środowiska naturalnego, realizacja ścieżek rowerowych i szlaków tematycznych na terenie Koszalina, Będzina, Biesiekierza, Manowa, Mielna, Polanowa, Sianowa i Świeszyna.

- Cieszę się, że w ramach Stowarzy-

szenia Gmin i Powiatów Pomorza Środkowego udało się wypracować wspólny plan utworzenia Koszalińskiego Obszaru Funkcjonalnego. Jestem przekonany, że zaangażowanie w tym celu tak wielu podmiotów jest gwarancją powodzenia naszej inicjatywy i wzmocnienia zrównoważonego rozwoju społeczno-gospodarczego - powiedział prezydent **Jedliński**.

Liderem projektu jest Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Pomorza Środkowego (jego prezesem jest prezydent Koszalina), które pozyskało na realizację projektu 85 procent dofinansowania, czyli 2 mln 289 tys. zł.

Nowe czynsze

31 października Prezydent Miasta wydał Zarządzenie w sprawie ustalenia stawki czynszu w lokalach wchodzących w skład mieszkaniowego zasobu Miasta Koszalina. Od 1 marca 2014 r. stawka bazowa za lokale mieszkalne będzie wynosiła 6,43 zł, tj. o 2% więcej niż obecnie obowiązująca stawka 6,30 zł.

W przypadku lokali socjalnych stawka czynszu będzie wynosiła 1,93 zł. Podwyżka stawki bazowej czynszu jest zgodna z przyjętym Uchwałą Nr XXI/325/2012 Rady Miejskiej w Koszalinie z dnia 31 maja 2012r. Programem gospodarowania mieszkaniowym zasobem Gminy Miasta Koszalin na lata 2012 - 2016. Program zakłada, że stawka czynszu co rok będzie wzrastać o 10%, jednak z uwagi na obecną sytuację społeczno-gospodarczą, gdy sytuacja materialna wielu gospodarstw domowych pogorszyła się, wzrost bazowej stawki czynszu został ustalony w wysokości 2%.

Wzrost stawki czynszu w wysokości 2% nie będzie nadmiernie obciążał budżetów gospodarstw domowych, jednak pozwoli na zwiększenie pokrycia kosztów eksploatacji zasobów mieszkaniowych Gminy Miasta Koszalin wpływami z podwyżki.

Wpływy z czynszów docelowo winny pokrywać koszty związane z bieżącym utrzymaniem mieszkaniowego zasobu Miasta, obejmujące koszty eksploatacji, wynagrodzenie za administrowanie oraz remonty bieżące i poprawę stanu technicznego zasobu mieszkaniowego. Podwyżka bazowej stawki czynszu od 1 marca 2014 r. do wysokości 6,43 zł/m², spowoduje zwiększenie wskaźnika pokrycia kosztów utrzymania lokali mieszkalnych do poziomu 86%, zaś w ujęciu bezwzględnym przychody w roku 2014 wzrosną o ok. 400 000 zł (efekt podwyżki za okres 10 miesięcy - od 1 marca do 31 grudnia 2014 r.).

Całość uzyskanych w z tytułu podwyżki dochodów zostanie przeznaczona na prace remontowo-inwestycyjne. Od stawki bazowej w wysokości 6,43 zł/ m² stosowane będą w dwóch przypadkach zwiększenia czynszu o 10% (dla lokali w budynkach po wykonaniu termomodernizacji i dla lokali w budynkach oddanych do użytkowania po 1 stycznia 2003 r.). Spowoduje to, że stawka maksymalna w zasobach Miasta Koszalin wyniesie będzie 7,07 zł/ m². Obecnie od ustalonej stawki bazowej stosowane są również zmniejszenia, w zależności od czynników obniżających wartość użytkową lokalu.

10 lat koszalińskiej Strefy

20 października w Bałtyckim Teatrze Dramatycznym odbyła się Gala Jubileuszowa z okazji 10-lecia Podstrefy „Koszalin” Słupskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, w której uczestniczył prezydent Piotr Jedliński.



Obecnie powierzchnia Podstrefy wynosi około 114,2 ha, a grunty kupiło w niej 17 inwestorów. Ponieśli oni nakłady inwestycyjne w wysokości około 240 mln zł. zatrudnionych jest tu około 1.500 osób. W trakcie Gali wręczono inwestorom kolejne trzy zezwolenia na prowadzenie działalności gospodarczej w koszalińskiej Podstrefie:

- firmie „SURIMET E. Tankiewicz, W. Biegańska, M. Biegański Spółka Jawna” z Grudziądza, która zakupiła grunt o pow. 2.937 m² pod produkcję papieru falistego i tektury falistej oraz opakowań z papieru i tektury oraz magazynowanie i przechowywanie towarów. Minimalne zatrudnienie na terenie strefy ma wynieść 15 pracowników.

- Centrum Hydrauliki Siłowej „Bartosz”, które zakupiło 3.990 m² pod produkcję m.in. urządzeń transportu bliskiego i ich elementów oraz magazynowanie części hydrauliki siłowej. W planach inwestora jest utworzenie około 30 miejsc pracy.
- Nordglass II Sp. z o.o., wydane kolejne zezwolenia na rozszerzenie dotychczasowej produkcji m.in. na szkło płaskie, profilowane, włókna szklane, transport drogowy towarów, usługi w zakresie badań i analiz technicznych oraz usługi w zakresie badań naukowych i prac rozwojowych w dziedzinie biotechnologii. W planach inwestora jest utworzenie dodatkowo minimum 30 miejsc pracy.

Muzeum zaprasza na wystawy

150. rocznica powstania styczniowego (do 31 stycznia 2014 r.)

Wystawa wpisuje się w odbywające się pod patronatem prezydenta RP obchody 150. rocznicy powstania styczniowego. Na ekspozycji znajdzie się szereg pamiątek i dokumentów dotyczących powstania - m.in. pochodzących z prywatnej kolekcji 300 oryginalnych rycin publikowanych przez ówczesną prasę francuską. Zaprezentowana zostanie broń powstańcza ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, Muzeum w Kórniku oraz Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego w Poznaniu. Ponadto obejrzeć będzie można trzy oryginalne sztambuchy (pamiątki) z wpisami powstańców i wycinkami z ówczesnej prasy, a także dokumenty osobiste, fotografie powstańców i ich rodzin oraz biżuterię patriotyczną ze zbiorów Muzeum Literatury w Warszawie oraz Muzeum Narodowego w Poznaniu. Zaprezentowane zostaną dwie oryginalne i dziesięć zrekonstruowanych czapek powstańczych, a także mundur weterana Powstania Styczniowego.

Stanisław Ignacy Witkiewicz – Witkacy. Rysunki (do 31 stycznia 2014)
Galeria Antresola w Muzeum w Koszalinie

Muzeum w Koszalinie zaprasza na wyjątkowe spotkanie z twórczością Stanisława Ignacego Witkiewicza. W muzealnej Galerii Antresola pokazanych zostanie ponad trzydzieści prac, z czego większość stanowią charakterystyczne dla tego artysty rysunki wykonane ołówkiem. Jest to niepowtarzalna okazja dla miłośników i fanów Witkacego, ponieważ rysunki te, z racji swojej delikatności i wrażliwości na światło, pokazywane są szerokiej publiczności niezmiernie rzadko. Na wystawie pokazany zostanie także jeden z ostatnich obrazów olejnych Witkacego, słynny 'ostatni papieros skazańca' z 1924 roku. Prace pochodzą ze zbiorów Muzeum Narodowego w Poznaniu, Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku oraz Muzeum Literatury w Warszawie.

Szopki krakowskie (do 28 lutego 2014 r.)

Wystawa poświęcona kolejnemu atrybutowi świąt Bożego Narodzenia – szopce krakowskiej. Szopka krakowska jest zjawiskiem wyjątkowym w skali światowej. Jej forma ukształtowała się w XIX-wiecznym Krakowie, w środowisku murarzy i robotników budowlanych poszukujących zarobku w okresie jesienno-zimowym.

Budowanie szopek było bardzo popularne do I wojny światowej. W 1937 r. miłośnicy tradycji krakowskich zorganizowali I Konkurs Szopek Krakowskich. Od tego czasu, z przerwą na lata okupacji, ta piękna tradycja jest kultywowana. Corocznie, w pierwszy czwartek grudnia wokół pomnika Adama Mickiewicza zbierają się szopkarze, aby pokazać swoje najnowsze prace.

Wystawa ze zbiorów: Muzeum – Nadwiślański Park Etnograficzny w Wygielzowie i Zamek Lipowiec Muzeum Etnograficznego w Toruniu materiały ikonograficzne – Muzeum Etnograficzne w Krakowie (fot. na okładce)

Konkurs rozstrzygnięty

W październiku prezydent **Piotr Jedliński** zaprosił dzieci i młodzież z niepełnosprawnością z Koszalina do wzięcia udziału w konkursie plastycznym.



Laureaci konkursu z prezydentem Piotrem Jedlińskim



Kartka w kategorii do lat 24

Organizowany po raz trzeci konkurs miał wyłonić dwa projekty kartek bożonarodzeniowych. Projekty zostaną wykorzystane do wykonania kartek pocztowych, które będzie wysyłał z życzeniami Prezydent Koszalina. Konkurs polegał na wykonaniu projektu kartki nawiązującej do motywu Świąt Bożego Narodzenia.

Zorganizowanie konkursu miało zadanie włączenia dzieci i młodzieży niepełnosprawnej w aktywne życie miasta. Dzięki tego typu konkursom środowisko osób niepełnosprawnych może zaprezentować swoje umiejętności i talenty plastyczne, a także pokazać, że ich niepełnosprawność nie jest przeszkodą w spełnianiu marzeń.

Do Urzędu Miejskiego wpłynęło około 50 projektów. Były one wykonane różnymi technikami, a poziom nadesłanych prac był naprawdę wysoki. Spośród nadesłanych prac zostały wybrane dwa projekty w dwóch kategoriach wiekowych:

- kategoria do lat 16 - autor: **Jakub Żórawicki**, wiek 11 lat, Szkoła Podstawowa w Polanowie ul. Wolności 14;
- kategoria powyżej 16 do 24 lat - autor: **Agata Konieczna**, wiek 21 lat, Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym koło w Koszalinie, Warsztat Terapii Zajęciowej nr 2, ul. Wypiańskiego 4, Koszalin.

Wszystkim uczestnikom konkursu prezydent Jedliński serdecznie dziękuje za udział, a laureatom osobiście złożył gratulacje.



Kartka w kategorii do lat 16

Wniosek o dofinansowanie z Unii

28 października został złożony do Urzędu Marszałkowskiego wniosek o dofinansowanie projektu „Przebudowa Rynku Staromiejskiego w Koszalinie” do poddziałania 5.1.1 Infrastruktura turystyki Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Zachodniopomorskiego na lata 2007-2013. Wartość projektu: 19 428 116,00 PLN, wartość

dofinansowania: 12 375 000,00 PLN, % dofinansowania: 63,70%. Okres realizacji projektu: 2012-2014.

Realizacja projektu ma na celu poprawę istniejącej infrastruktury turystycznej miasta Koszalin - Rynku Staromiejskiego oraz części Parku Książąt Pomorskich w okolicach Amfiteatru Koszalińskiego. Utworzona na terenie Rynku scena i galeria wystawowa umożliwią całoroczne organizowanie imprez masowych, koncertów i wystaw. Powstały lokal gastronomiczny wraz z ogródkiem bę-

dzie spełniał funkcje posilenia, odpoczynku i spotkań towarzyskich dla okolicznych mieszkańców i turystów.

Przebudowa elewacji Ratusza podniesie estetykę Rynku. Zagospodarowanie terenu Parku Książąt Pomorskich podkreśli i poprawi jego rolę w relacji przestrzennej i funkcjonalnej z pobliskim obiektem Filharmonii Koszalińskiej, Centrum Kultury, tzw. Pomnikiem „Muzykantów” oraz pomnikiem „Byliśmy - Jesteśmy - Będziemy”.

Narodowe Święto Niepodległości

Narodowe Święto Niepodległości jest najważniejszym polskim świętem narodowym. Obchodzone jest co roku 11 listopada, dla upamiętnienia rocznicy odzyskania przez Naród Polski niepodległości w 1918 roku po 123 latach.



W całym kraju organizowane są patriotyczne wiece i pochody, a w kościołach odprawiane msze w intencji ojczyzny. W naszej szkole, jak co roku, klasy V a i b przygotowały uroczysty apel poświęcony tym

ważnym wydarzeniom. Zastanawiamy się co by się stało, gdyby nie bohaterstwo przodków, którzy walczyli o naszą niepodległość? Dziś prawdopodobnie nie mówilibyśmy w języku polskim; nie mogliśmy

pewnie też demonstrować dumy z naszych narodowych symboli - flagi oraz godła państwowego, a wielkie czyny, jakich dokonywali Polacy na przestrzeni wieków, zostałyby zapomniane.

Dzień 11 listopada 1918 roku był przełomowym momentem w dziejach Europy, ale przede wszystkim w dziejach Polski. Po 123 latach niewoli i powstańczych zrywów wolnościowych Polska odzyskała niepodległość. Nadeszła upragniona wolność. Czy ta data to tylko symbol? Co wydarzyło się 11 listopada? Odzyskiwanie przez Polskę niepodległości było procesem stopniowym, a wybór 11 listopada był nieprzypadkowy. 11 listopada 1918 po kapitulacji Niemiec na froncie zachodnim zakończyła się I wojna światowa.

Dzień 11 listopada został ustanowiony - ustawą Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z 1937 r. - polskim świętem narodowym. W tym dniu Polska oddaje też hołd marszałkowi J. Piłsudskiemu, spoczywającemu w krypcie pod wieżą Srebrnych Dzwonów w podziemiach Katedry Wawelskiej.

Ten szczególny dzień skłania do refleksji na temat patriotyzmu. Oglądamy wówczas wspaniałe defilady wojskowe, słuchamy przemówień ważnych osobistości i widzimy, jak oficjalne delegacje składają kwiaty na Grobie Nieznanego Żołnierza. Organizowane są także uroczyste apele żołnierskie i harcerskie, pod pomnikami bohaterów narodowych składane są kwiaty i palone są znicze na grobach żołnierzy. Gmachy państwowe, domy oraz ulice dekorowane są polskimi flagami. Dzień ten staje się dla wielu osób lekcją patriotyzmu.

Maria Mociun, Beata Perczyńska

Jedność z przyrodą

We wtorek 29 października korzystając z uroków złotej jesieni, Pani Marta z biblioteki razem z przedszkolakami i opiekunkami z Ogniska Przedszkolnego „Motylki” w Manowie, udali się przez Czaplą Górę na poszukiwanie pięknych barw jesieni. Książeczki wzięte ze sobą na spacer umilały czas oraz uczyły o wartościach przyrody.

Dzieci z wielką radością słuchały opowiadań o zwierzętach, naturze, szacunku dla otaczającego nas środowiska. Przedszkolaki równie chętnie odpowiadały na zagadki przygotowane przez Panią Martę z biblioteki. Po wspaniałym spacerze i lekcji bibliotecznej w plenerze zakończonym grillem, powróciliśmy do przedszkola pełni wrażeń i radości z obcowania z przyrodą.

Lekcję biblioteczną przeprowadziła: mgr **Marta Jastrzębska-Macko**



Podniebny latawiec

15 listopada 2013 r. w Przedszkolu Samorządowym w Rosnowie odbyło się rozstrzygnięcie wewnątrzprzedszkolnego konkursu pt. „Podniebny latawiec”, którego organizatorem była nauczycielka Magdalena Padykuła.



Głównymi celami konkursu było: rozbudzenie wyobraźni plastycznej i technicznej wśród dzieci, rozwijanie zdolności plastycznych i manualnych, propagowanie spędzania wolnego czasu w gronie rodzinnym, zaangażowanie do wspólnej zabawy oraz ruchu na świeżym powietrzu.

Na konkurs wpłynęło 21 prac. Do naszego przedszkola przybyło Jury – nasi partnerzy: **Magdalena Filipowicz** ze Świetlicy „Rozgłośnia” w Rosnowie i **Sylwia Oleśiak** z Biblioteki Osiedlowej w Rosnowie.

W pierwszej części Jury oceniało pomysłowość, trud włożony w prace, a także estetykę wykonania. Następnie wszystkie przedszkolaki wyszły do ogrodu przedszkolnego, gdzie dzieci biorące udział w konkursie zaprezentowały swoje latawce w locie.

Jury bacznie przyglądało się, jak podniebne cuda wzbijają się w górę. Niestety pogoda nam nie dopisała – nie było wiatru, co jednak nie zepsuło nam świetnej zabawy.

Ze względu na trudny wybór związany z pracą włożoną przez każde dziecko w wykonanie latawca Jury przyznało cztery miejsca nagrodzone zamiast trzech. Wszystkie dzieci za udział w konkursie otrzymały dyplomy i drobne upominki.

Terapia miłością

- spotkanie autorskie z Habibi (Robertem Karwatem)

W środę 6 listopada na zaproszenie Gminnego Ośrodka Kultury w Wyszewie w filii bibliotecznej w Manowie odbyło się spotkanie autorskie z **Robertem Karwatem** (pseudonim Habibi Hamid), który przeprowadził autorski program biblioterapeutyczny „Terapia miłością – każdy ma prawo do miłości, każdy może kochać” dla uczniów klas I, II i III Gimnazjum w Manowie. W spotkaniu wzięło udział blisko 50 osób.

„Są rzeczy, które nadają życiu sens: uśmiech dziecka, uścisk dłoni, ciepłe spojrzenie, przytulenie. One składają się na to, co nazywamy miłością i sprawiają, że możemy być szczęśliwi”.

Głównym przesłaniem spotkania była wiara w pozytywne wartości i przekonanie, że kłopoty i trudności, jakie stawia przed nami życie, można przezwyciężyć, dzięki mocy miłości, przyjaźni i wierze w dobro.

Utwory napisane przez Habibi dedykowane są m.in. ludziom bez nadziei po śmierci własnego dziecka lub innego bliskiego, uzależnionym, osamotnionym, odrzuconym, chorym, niepełnosprawnym czy bezdomnym.

Odbiorcą tych pięknych, refleksyjnych, ale i głęboko terapeutycznych opowiadań, wierszy i ballad może być również młodzież, która dopiero wkracza w dorosłe życie, jednak w jej bagażu doświadczeń nie brak narkotyków, alkoholu, zawiedzionej miłości czy nawet prób samobójczych. Adresatem może być też osoba dorosła z podobnymi problemami, która równie „po omacku” porusza się po swoim dorosłym życiu, nie radząc sobie z bólem, osamotnieniem, cierpieniem.

„Człowiek chce mieć poczucie własnej wartości. Gdy je traci, to albo szuka ucieczki przed koniecznością myślenia we wszystkich możliwych środkach na bezczynność, od morderczej pracy począwszy a skończywszy na alkoholu i narkotykach, albo wpada w kryzys osobowościowy, w którym środki psychiatryczne mogą być tylko drugorzędną pomocą”.

Michał Heller

„Podobnie jak w *Małym Księciu* czytelnicy różnych pokoleń odnajdują pasjonujące alegorie czy metaforyczne przesłania, tak w prozie Karwata jest wiele przemyśleń i sugestii pozytywnie budujących wnętrza człowieka ciągle poszukującego swojego miejsca na Ziemi”.

Waldemar Michalski,
poeta, krytyk literacki, eseista,
członek Komisji Kwalifikacyjnej
Zarządu Głównego
Związku Literatów Polskich

Wszystkim uczestnikom dziękujemy za spotkanie i serdecznie zapraszamy do częstszego odwiedzania naszej biblioteki.

Opracowała:
mgr **Marta Jastrzębska-Macko**



*Święta Bożego Narodzenia niosą ze sobą chwile pełne wiary, nadziei i miłości.
To wyjątkowy czas.*

*Z tej okazji życzymy Wszystkim Państwu, aby przy świątecznym stole nie zabrakło
światła i ciepła rodzinnej atmosfery, aby magia tych Świąt
uciszyła wszelkie waśnie i spory,*

*aby na każdej twarzy panował uśmiech, a oczy były pełne łez wzruszenia,
zaś dla każdego z Was, dla Waszych Rodzin, dla ludzi z którymi współpracujecie
niech Nowy Rok będzie rokiem spełnionych nadziei i oczekiwań,
niech przyniesie ze sobą szczęście i pomyślność, niech każdemu z Państwa ofiaruje
to o czym marzycie, czego pragniecie, na co skrycie czekacie.*

Olga Roszak-Pezala
Wójt Gminy Mielno
wraz z pracownikami

Radni Gminy Mielno

Krzysztof Chadacz
Przewodniczący Rady
Gminy Mielno

27.11. 2013 r. w ośrodku Albatros w Mielnie odbyło się spotkanie pt. *Demokracja Energetyczna* dot. korzyści z rozproszonej energetyki odnawialnej. Organizatorami byli: Fundacja Przestrzenie Dialogu, Zielony Patronat objęła wójt gminy Mielno **Olga Roszak-Pezala**. Uczestniczyli m.in.: **Dariusz Szwed** – przewodniczący Rady Programowej Zielonego Instytutu, **Beata Maciejewska** – prezeska Fundacji Przestrzenie Dialogu, **Ludomir Duda** – ekspert ds. efektywności energetycznej i budownictwa oraz goście specjalni: **Yasuhiro Igarashi** – Japończyk od 8 lat mieszkający w Warszawie. Pisze on doktorat z chemii fizycznej. Autor artykułów na temat energetyki jądrowej w Japonii, urodzony w Fukushima. **Barbara Henmi** – bizneswoman, przedstawicielka japońskiej Polonii. Przez wiele lat mieszkała z japońską rodziną w Tokio, gdzie przeżywała także podczas katastrofy jądrowej w Fukushima. Uczestnicy spotkania to mieszkańcy naszej i okolicznych gmin, działacze antyatomowi, radni, sołtysi oraz przedsiębiorcy. Debata poświęcona była szansom, jakie daje transformacja energetyczna lokalnym społecznościom i osobom indywidualnym. Prelegenci zaprezentowali praktyczne strony energetyki opartej o źródła odnawialne, nowe formy własności energii oraz propozycje lokalnych działań służących tworzeniu zielonych miejsc pracy. Goście specjalni podzielnili się

ciąg dalszy ze str. 9

„Demokracja Energetyczna w Mielnie”



Powiało w Mielnie

Fotoreportaż z tego, co działo się nad Bałtykiem w trakcie aktywności *Ksawerego* i zaraz po przejściu groźnego orkanu.
Fot. Hubert Heinsch, B. Adamów, szpak



Morsowy sezon rozpoczęty

W pierwszą niedzielę po Wszystkich Świętych, Mieleński Klub Morsów „Eskimos” rozpoczął dziewiąty sezon kąpielowy. Na uroczyste otwarcie sezonu zjechały się licznie kluby z okolicznych miejscowości. Był Posejdon z Koszalina, Sopel z Białogardu, Wiking z Postomina, Morsy z Kołobrzegu i oczywiście dołączyli niezrzeszeni.



Tego dnia aura nam nie sprzyjała. Padał rześisty deszcz. Temperatura powietrza wynosiła 11° C, wody 6° C. Pogoda nie zachęcała do wyjścia z domu, a co dopiero do rozebrania się i zanurzenia się w wodzie. Taka pogoda, to nie dla twardzieli. Morsy lubi jak jest dobrze na minusie. Ale nie ma co narzekać, będzie na pewno lepiej. Sezon dopiero się rozpoczął i mamy nadzieję, że zima dopisze.

Pierwszy dzień a tu „przeszkoda”. Padający deszcz spowodował ograniczenie terenu przy przygotowaniu się do kąpieli. Wszyscy chowali się pod zadaszenie, które było ograniczone powierzchnią. Takiego ścisku przy rozbieraniu się nie było nigdy. Ograniczeni byliśmy powierzchnią zadaszoną i to była przyczyna natłoku. Każdy chciał rozebrać się w suchym miejscu i zostawić ubrania, aby nie zmokły. Było trochę zabawnie. Ale morsy są zdyscyplinowane i wszystko sprawnie poszło.

Z ubraniem się, też nie było problemu. Na bociana, też można.

Nie powiem, żeby wejście do wody, tego dnia było przyjemne. No ale cóż, albo się jest morsmem i trzeba się dostosować do aury, albo się tylko markuje chęci. Każdy z nas – morsów za priorytet stawia zdrowie. I to jest najważniejsze. Początkowo było zniechęcenie, ale po (...), to już było super. Woda przyjemna, samopoczucie też, coś więcej trzeba.

A po kąpieli – kiełbaska, grochówka, i coś słodkiego. Były powitania i życzenia. W sympatycznej atmosferze rozpoczęliśmy dziewiąty – tak, już dziewiąty sezon morsowania.

(AP)

Mieleńscy karatecy z medalami Mistrzostw Europy

29 i 30 listopada 2013 roku w Legnicy odbyły się XXVII Mistrzostwa Europy Karate Kyokushin, w których rywalizowało 348 zawodników z 23 krajów. W tegorocznym championacie udział brali przedstawiciele wszystkich najważniejszych organizacji Kyokushin, a poza zawodnikami z Europy rywalizowali także karatecy z Armenii, Tunezji, Libanu oraz Japonii.

Organizatorem tej najważniejszej i najbardziej prestiżowej imprezy dla zawodników Kyokushin Karate był Polski Związek Karate, a patronat nad mistrzostwami sprawowali: Ambasada Japonii w Polsce, Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz prezydent Legnicy.

Uroczystego otwarcia mistrzostw dokonali: **Tadeusz Krzakowski** – prezydent Legnicy, shihan **Antonio Pinero** – prezes Kyokushin World Federation oraz shihan **Wacław Antoniak** – prezes Polskiego Związku Karate, a następnie shihan **Andrzej Drewniak** – wiceprezes Polskiego Związku Karate.

W grupie reprezentantów naszego kraju, biorących udział w tegorocznych mistrzostwach znaleźli się zawodnicy Mieleńskiego Klubu Sztuk i Sportów Walki w Mielnie: **Agata i Aleksandra Oryszewskie**, **Jakub Mierzejewski** i **Filip Adamów**. Dla trzech naszych zawodniczek zmagania na

legnickim tatami zakończyły się sukcesem. **Jakub Mierzejewski** zdobył brązowy medal w konkurencji kumite chłopców 10-11 lat +40 kg (wspaniały występ i bardzo wielkie emocje), **Aleksandra** i **Agata Oryszewskie** zdobyły brązowe medale w konkurencji kumite, w kategorii 14 - 15 lat +55kg. (wielki krok po Saragossie).

W konkurencji kumite junior 16-17 lat +75 kg **Filip Adamów** trafił na zawodnika z Bułgarii o 30 kg cięższego od siebie i zabrakło minuty aby dostał się do strefy medalowej.

Warto przypomnieć, że medale zdobyte



na ME w Legnicy nie są pierwszymi, jakie zdobyli mieleńscy zawodnicy w zawodach tej rangi. W Gorzowie (2010 rok) i Varnie (2011 rok) wywalczyli oni srebrny medal i dwa brązowe w kumite. Na sukces naszych zawodników pracuje cały klub od grupy dziecięcej do grupy oldboyów. Wyjazd udał się dzięki pomocy instytucji współpracujących z klubem, jak również dzięki gminie Mielno i GOPS w Unieściu oraz wsparciu rodziców zawodników.

Opracował sensei
Cezary Banasiak II Dan

ciąg dalszy ze str. 9

swoją wiedzą, przeżyciami z czasu tragicznego wybuchu elektrowni jądrowej w Fukushima oraz wydarzeniami jakie miały miejsce w Japonii po tym wybuchu. **Olga Roszak-Pezala** przedstawiła działania gminy, antyatomowców i mieszkańców podjęte w ostatnim czasie w walce przeciw planom budowy EJ w Gąskach.

28 listopada na zaproszenie pani wójt – **Dariusz Szwed** – przewodniczący Rady Programowej Zielonego Instytutu, **Beata Maciejewska** – prezeska Fundacji Przestrzeganie Dialogu, **Ludomir Duda** – ekspert ds. efektywności energetycznej i budownictwa wzięli udział w sesji rady gminy Mielno.

Tekst i fot. szpak

105. rocznica powstania Ochotniczej Straży Pożarnej

30 listopada 2013r. przy ulicy Magazynowej w Polanowie, odbyła się uroczystość związana z obchodami 105. rocznicy powstania Ochotniczych Straży Pożarnych w Polanowie. Dodatkowo, została oddana do użytku rozbudowana i wyremontowana, remiza OSP Polanów oraz włączony do poddziału bojowego nowy samochód ratowniczo-gaśniczy marki mercedes.

W uroczystości uczestniczyło wielu zaproszonych gości, jednostki OSP z terenu gminy Polanów oraz inne zaprzyjaźnione z OSP Polanów, przedstawiciele różnych instytucji i organizacji oraz przybyli mieszkańcy Polanowa.



Pogodnych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkiej pomyślności, szczęścia, zdrowia i sukcesów w Nowym 2014 Roku

życzą

*Grzegorz Lipski, burmistrz
Józef, Jerzy Wilk, przewodniczący Rady*



Uroczystość rozpoczął przegląd pododdziału oraz odegranie hymnu państwowego. W trakcie uroczystości wręczonych zostało wiele odznaczeń i wyróżnień. Po zakończeniu części oficjalnej wszyscy jej uczestnicy mogli zwiedzić nowo wyremontowaną siedzibę OSP Polanów oraz zapoznać się z wyposażeniem jednostki.

Jerzy Hirowicz
Fot. Bogumił Badurak

Nastrojowo i lirycznie o Osieckiej...

19 listopada 2013r. w Zespole Szkół Publicznych w Polanowie odbył się kolejny wieczór poezji. W pięknej jesienno-romantycznej scenerii, przypominającej Cafe Sultan na warszawskiej Pradze, gdzie lubiła przebywać Agnieszka Osiecka, czytaliśmy jej utwory i śpiewaliśmy piosenki z jej tekstami. Motywem przewodnim spotkania był utwór „Dajmy zaskoczyć się miłości...”.

Przygotowany scenariusz zawierał fakty z „miłosnej biografii” poetki, ilustrowane przykładami z jej twórczości i zdjęciami w postaci prezentacji multimedialnej. Oprócz wspólnego śpiewania, była też recytacja wierszy i możliwość zapoznania się z najnowszą książką Agnieszki Osieckiej – „Dzienniki 1945-1950”. Wśród sympatyków jej poezji byli nauczyciele, rodzice, uczniowie, mieszkańcy Polanowa i zespół „5 S”, który w szczególny sposób wzbogacił swoim repertuarem nasz program. Miło było usłyszeć, że tego dnia niektórzy odkryli na nowo sens utworów autorstwa Agnieszki Osieckiej i że czytanie jej tekstów dało im nowy, głębszy wyraz. „Takiej Osieckiej – mówiono – nie znaleźmy...”.

Myślę, że Agnieszka Osiecka swoim życiem i twórczością udowodniła, że warto „dać się zaskoczyć miłości”. W tym celu dobrze jest czasem powrócić do jednego z jej tekstów, który brzmi następująco:

*Przyjaciele moi i moje przyjaciółki!
Nie odkładajcie na później ani piosenek,*

*ani egzaminów, ani dentysty,
a przede wszystkim nie odkładajcie
na później Miłości.
Nie mówcie jej „przyjdź jutro, przyjdź
pojutrze, dziś nie mam czasu”.*

*Bo może się zdarzyć, że otworzysz drzwi,
a tam stoi zziębnięta staruszka i mówi:
„Przepraszam, musiałam pomylić adres...”
I pstryk, iskierka zgaśnie.*

Mariola Parszczyńska
Fot. ZSP w Polanowie



Na sportowo

5 grudnia 2013r. dzieci z Przedszkola Gminnego w Polanowie spotkały się w hali widowiskowo-sportowej z Fundacją ALL SPORT PROMOTION. Tam połączyły dobrą zabawę z propagowaniem aktywnego i zdrowego trybu życia. Przedszkolaków powitał również w mikołajkowej czapeczce zastępca burmistrza Polanowa - **Piotr Górniak**.

W oczekiwaniu na przybycie gościa - Mikołaja musiały udowodnić, że są wysportowane a przecież „sport to zdrowie”. Dzieci wzięły udział w licznych konkurencjach przygotowanych specjalnie na tę okazję, były to m.in. bieg z piłką, rzucanie woreczkiem do celu, bieg z przeszkodami, czy przejście przez szarfę. Wychowawczynie grup również musiały udowodnić, że sport nie jest im obcy. Na czele z panią dyrektorką **Elżbietą Sekułą** musiały trafić piłką do bramki.

W przerwie pomiędzy konkurencjami odbył się pokaz eksperymentów chemicznych, w trakcie którego dzieci za pomocą barwników zmieniały kolor różnych płynów – mleka, coli, soku i wody.

Mikołaj obserwujący z ukrycia zmagania dzieci, oczywiście docenił ich starania i pojawił się w towarzystwie elfinek. Każdego uczestnika zabawy obdarował słodkim upominkiem.

Elżbieta Sekuła

Fot. Przedszkole w Polanowie



Mistrzowie konkursu historycznego

25 listopada 2013 r. pod patronatem przewodniczącego Rady Powiatu Koszalińskiego **Dariusza Kalinowskiego** w Zespole Szkół Publicznych w Polanowie odbyła się IV edycja konkursu historycznego skierowana do mieszkańców gminy Polanów „Polacy nie gęsi, swą historię znają”.



Uczestnicy konkursu rozwiązywali test, zawierający pytania z zakresu czterech epok historycznych oraz wiedzy o społeczeństwie. Zwycięzcą tegorocznego konkursu został **Jacek Jachimowski**, tytuł wicemistrza przypadł w udziale **Pawłowi Malepszemu**, trzecie miejsce na podium

wywalczył absolwent naszego liceum **Łukasz Jabłoński**. Pamiątkowe puchary, dyplomy i nagrody wręczyli przewodniczący Rady Powiatu **Dariusz Kalinowski** oraz dyrektor Zespołu Szkół Publicznych w Polanowie **Aleksandra Kalinowska**. Sponsorami nagród byli: przewodniczący Rady Po-



wiatu Koszalińskiego, Rada Rodziców ZSP w Polanowie. Specjalną nagrodę dla najmłodszego uczestnika konkursu otrzymała **Aleksandra Pieńkowska**, uczennica klasy III e naszego gimnazjum.

Szczególnie cenne dla organizatorów tego przedsięwzięcia jest to, że współzawodnictwo w konkursie, dla niektórych jego uczestników, stało się już tradycją.

Konkursowi towarzyszyła inscenizacja poświęcona tematyce walki Polaków o niepodległość przygotowana przez bibliotekarkę szkolnego ZSP w Polanowie **Danięłę Bukowską** i **Jolanę Kochańską-Jachymiak** z Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego „Srebrny Dwór”.

Zespół nauczycieli historii dziękuje przewodniczącemu Rady Powiatu Koszalińskiego **Dariuszowi Kalinowskiemu** za życzliwe wspieranie idei naszego konkursu.

Mirosława Puszc

Imieniny Miasta w zmodernizowanym kinie

Tradycyjnie już 13 listopada odbyły się Imieniny Miasta Sianowa. Impreza była okazją do otwarcia kolejnej części zmodernizowanego kina Zorza. Po gruntownym remoncie w dawnym holu kina powstało estetyczne i funkcjonalne pomieszczenie wystawiennicze.



Z okazji imienin mieszkańcy mieli możliwość zobaczenia nowej galerii Zorza, w której zaprezentowano wystawę zdjęć **Waldemara Kosowskiego** „Gmina i Miasto Sianów w obiektywie 2012”. Wystawa, to nie wszystkie atrakcje przygotowane na ten wieczór, bo w sali kinowej czekali na

mieszkańców artyści. Obchody Imienin Miasta i otwarcia galerii uświetnił w koncert „Edith Piaf po polsku” w wykonaniu znanej artystki **Doroty Lulki** z zespołem. Nareszcie, po dwóch etapach remontu, kino Zorza prezentuje się na tyle dobrze, że nie mamy powodów do wstydu wobec gości je od-



wiedzających. Gmina Sianów otrzymała dofinansowanie w wysokości 100 tys. zł na remont sali kinowej z Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, w ramach którego wymieniono instalację elektryczną, oświetlenie i nagłośnienie. Punkt sterowania nagłośnieniem i oświetleniem przeniesiono ze sceny za widownię do pomieszczenia przy wejściu i oczywiście całość pomalowano.

Kolejne 100 tys. zł gmina otrzymała z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego na remont holu kina i stworzenie galerii. Przy udziale tego dofinansowania całkowicie zmieniono wygląd holu i byłej kawiarenki komputerowej. Pomieszczenia galerii i kina prezentują się doskonale, a cały obiekt został przystosowany dla osób niepełnosprawnych.

Całkowity koszt obu etapów remontu kina Zorza, to około 400 tys. zł.

Gmina Sianów laureatem ogólnopolskiego konkursu

15 listopada 2013 r. w Karpaczu sekretarz i jednocześnie pełnomocnik ds. niepełnosprawnych gminy Sianów **Teresa Soróbk**a odebrała statuetkę – nagrodę dla gminy Sianów w konkursie „Samorząd Równych Szans” za realizację projektu „Gminny Program Działań na Rzecz Osób Niepełnosprawnych”.

Organizatorem konkursu jest Fundacja Instytut Rozwoju Regionalnego z Krakowa. Celem konkursu jest promowanie najlepszych praktyk samorządów w zakresie polityki na rzecz praw osób niepełnosprawnych i poprawy jakości ich życia. Gmina Sianów uhonorowana została za realizację Gminnego Programu Działań na Rzecz Osób Niepełnosprawnych na lata 2008-2015 przyjęty przez Radę Miejską w Sianowie w dniu 28.12.2007 r.

Należy podkreślić, że w województwie zachodniopomorskim taka nagrodę otrzymały tylko dwa samorządy gmina Sianów i miasto Szczecin, a w całym kraju doceniono pracę na rzecz osób niepełnosprawnych tylko w 16 samorządach. Spośród 88 zgłoszeń Kapituła Nagrody, pod przewodnictwem ministra Jarosława Dudy, pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych,

wybrała 16 samorządów – laureatów statuetki Samorząd Równych Szans. Są to: Białystok, Gogolin, Katowice, Konin, Lublin, powiat kartuski, powiat szczeciński, Poznań, Ruda Śląska, Rybnik, Sianów, Stargard Szczeciński, Szczecin, Tarnów, Wejherowo, Wrocław.

Realizatorem projektu „Gminny Program Działań na Rzecz Osób Niepełnosprawnych” jest Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Sianowie.

„Gminny Program Działań na Rzecz Osób Niepełnosprawnych” jest w całości finansowany ze środków gminy Sianów. W okresie od 2008 do 2012 roku 1396 osób niepełnosprawnych skorzystało z działań o charakterze środowiskowym, a 287 uzyskało wsparcie finansowe na częściowe pokrycie wydatków związanych z leczeniem, rehabilitacją, kształceniem i likwidacją barier.



Bursztyny mają 5 lat

18 listopada 2013 r. odbyła się bardzo sympatyczna uroczystość z okazji 5. rocznicy działalności sianowskiego zespołu Bursztyny. Członkinie zespołu przygotowały wspaniałą uroczystość, na którą zaproszono między innymi zaprzyjaźnione zespoły Żłoty Dukat i Kwiat Paproci.



Zespół **BURSZTYNY** powstał w październiku 2008 roku i działa pod patronatem Biblioteki Publicznej Gminy i Miasta Sianów. W zespole śpiewa dwanaście osób: Zofia Miszkiewicz (kierownik), Marianna Cząstka, Grażyna Czyżewska, Janina Gruszczyńska, Ewa Kiełczewska, Jadwiga Kostecka, Janina Kowal, Wanda Konecka, Barbara Ludwicka, Bronisław Leśniewski, Teresa Polańska oraz Alicja Stańczyk-Ostrowska. Instrukctorem muzycznym jest Kazimierz Dulat.

W repertuarze przeważają piosenki ludowe polskie, ukraińskie i łemkowskie. Zespół występuje na różnych imprezach organizowanych w swojej gminie oraz reprezentuje gminę na imprezach na terenie kraju. Od początku istnienia „Bursztyny” brały

udział w Przeglądzie Zespołów i Twórców Ludowych „Siemionalia” w Rosnowie, Powiatowym Przeglądzie Twórczości Ludowej w Dobrzycu, Karnawałowych Spotkaniach Artystycznych Seniorów oraz Przeglądzie Zespołów Śpiewaczych „Złota Jesień” i Letnich Spotkaniach z Folklorem w Koszalinie, a także w Festiwalu Kultury Łemkowskiej WATRA w Ługach k. Gorzowa, przeglądzie Tychowo na Ludowo i Przeglądzie Zespołów Śpiewaczych i Kapel w Jeleniu w gm. Borne Sulino.

W 2009 r. Zespół wystąpił na Wojewódzkim Przeglądzie Amatorskiego Ruchu Artystycznego ARS w Świdwinie, podczas którego zakwalifikował się, a następnie prezentował swoje możliwości na ogólnopol-

skich eliminacjach ARS 2010 w Szczecinie.

Dzięki tym występom „Bursztyny” jako jedyny przedstawiciel zespołów śpiewaczych z województwa zachodniopomorskiego miał szansę wziąć udział w imprezie finałowej XIV Ogólnopolskiego Przeglądu ARS 2010 w Bydgoszczy. Zespół „Bursztyny” działa bardzo prężnie i aktywnie uczestniczy w różnych wydarzeniach kulturalnych, nie tylko związanych ze śpiewaniem m.in. w konkursie na wyroby wielkanoce zorganizowanym przez Starostwo Powiatowe w Koszalinie, dożynkach powiatowych oraz wielu innych.

Na zdjęciu zespół Bursztyny podczas Sianowskiego Przeglądu Folkloru

„Szóstka” na szóstkę

Pierwszymi beneficjentami projektu „Szóstka na szóstkę” były dzieci z pierwszej klasy szkoły podstawowej w Iwiciu. Program profilaktyki zdrowotnej w zakresie stanu zdrowia jamy ustnej uczniów klas pierwszych szkół podstawowych na terenie gminy Sianów na lata 2013-2015 zakłada, że każde dziecko z klasy pierwszej wszystkich szkół podstawowych na terenie gminy Sianów oraz ze Skwierzynki i Kędzierzyna odwiedzi gabinet stomatologiczny i otrzyma zestaw promocyjny, a jego rodzice pełną informację na temat stanu zdrowia jamy ustnej dziecka. Do końca roku, zgodnie z ustalonym harmonogramem, akcją obejmie wszystkie dzieci z klas pierwszych, a przez kolejne lata do 2015 r. następne roczniki.

Realizatorów pierwszego etapu konkursu na rok 2013 wyłoniono na podstawie konkursu ogłoszonego przez burmistrza gminy i miasta Sianów. Zostali nimi sianowscy stomatolodzy **Tomasz Karpowicz** i **Robert Jackowski**. Profilaktyką zostaną objęte kolejne roczniki klas pierwszych we wszystkich szkołach podstawowych na terenie gminy Sianów do roku 2015.





*Mieszkańcom i przyjaciółom gminy Świeszyno
z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego 2014 Roku
życzenia zdrowia i spokoju, lepszego jutra, samych pogodnych dni,
oraz wszelkiej pomyślności i spełnienia marzeń składają*

Przewodniczący Rady Gminy Świeszyno
Cezary Czenko

Wójt gminy Świeszyno
Ryszard Osiowy

ty **Rusieckiej-Kucharskiej**, zaprezentowała wiele talentów - zarówno śpiewaczy, jak i tanecznych. Nie zabrakło również elementów kabaretowych. Występ zespołu został przyjęty entuzjastycznie.

Po występie zespołu *Ustronie* na scenę wyszły panie z zespołu *Jagody* z Niedalina i a capella wykonały swój sztandarowy repertuar. Na zakończenie części artystycznej tego pięknego jubileuszu wystąpił zespół *Cecylianki* ze Strzekęcina pod wodzą **Piotra Szymanowskiego**.

Życzymy jeszcze wielu występów, nagród i wielu lat grania i śpiewania!

Tekst i zdjęcie: Jacek Marcinkowski

Jarzębiny śpiewają 10 lat!

9 listopada w MCK „e-Eureka” w Świeszynie odbyła się uroczystość z okazji 10-lecia zespołu Jarzębiny.

Sala świeszynskiego centrum kultury wypełniona była gośćmi po brzegi. Osoby, które zabrały głos, a wśród nich wójt gminy Świeszyno - **Ryszard Osiowy**, przewodniczący Rady Gminy - **Cezary Czenko** czy radny powiatu koszalińskiego - **Henryk Kuriata**, podkreślali szczególną rolę **Jarzębin** w szerzeniu kultury i rozwijaniu wrażliwości muzycznej w naszej gminie i nie tylko, gdyż zespół przez te 10 lat występował również wiele razy poza granicami Świeszyna i reprezentował oraz rozślawiał gminę Świeszyno swym śpiewem. Szczególnie podkreślono zasługi założycielki zespołu „Mamci” (**Janina Polechońska**) i „Papcia” (**Ludomir Polechoński**).

Zespół otrzymał wiele prezentów, a wśród nich komplet trzewików (oczywiście czerwonych!). Szczególnym podkreśleniem jubileuszu zespołu była wystawa zdjęć z całego okresu działalności zespołu. Wystawę można było oglądać w sali widowiskowej MCK „e-Eureka” w Świeszynie przez cały listopad.

Część artystyczna rozpoczęła się od występu Jarzębin. **Magda Borys** przedstawiła rys historyczny zespołu z najważniejszymi wydarzeniami, spotkaniami i nagrodami. Całość przeplatana była utworami z repertuaru *Jarzębin*.

Kolejnymi atrakcjami wieczoru były występy zaproszonych gości. Pierwszym z nich był zespół Ustronie ze Skierniewic. Zaprzyjaźniona grupa, pod wodzą **Elżbie-**



Nowa droga do Włok

12 listopada we Włokach oddano do użytku dwa odcinki drogi po gruntownym remoncie - w sumie prawie dwa kilometry! Droga o łącznej długości 1 921 była finansowana z trzech źródeł: Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego, Starostwo Koszalińskie, Gmina Świeszyno. Był to pierwszy etap remontu drogi. Kolejny - kończący inwestycję - zaplanowany jest na rok 2014.

W uroczystości symbolicznego przecięcia wstęgi wzięli udział: wicemarszałek województwa zachodniopomorskiego - **Andrzej Jakubowski**, starosta koszaliń-



ski - **Roman Szewczyk**, wójt gminy Świeszyno - **Ryszard Osiowy**, dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg w Manowie - **Mieczysław Zwoliński**, sołtys sołectwa Świeszyno - **Zofia Truszkowska**, radny Rady Gminy Świeszyno - **Jacek Marcinkowski**, przedstawiciele urzędu bezpośrednio zaangażowani w inwestycję: **Eugeniusz Kić**, **Jan Śron** i **Beata Wojciechowska** oraz przedstawiciele wykonawcy: kierownik Grupy Koszalin Strabag Sp. z o.o. - **Mariusz Schab**, kierownik budowy - **Agata Żółtak** i dyrektor spółki z o.o. Powiernik - **Zenon Ściesiński**.

Tekst: Jacek Marcinkowski,
zdjęcie: Krzysztof Kuszczak

Świeszynscy strażacy najlepsi!

21 września na placu giełdy w Koszalinie odbyła się III edycja zawodów Ochotniczych Straży Pożarnych w kwalifikowanej pierwszej pomocy pt. Biec, by pomóc 2013". Nasi druhowie okazali się najlepsi!



Do zawodów zgłosiło się pięć drużyn z powiatu koszalińskiego, w tym drużyna OSP Świeszyno. Zwycięzcą została drużyna z naszej gminy, która do zawodów przystąpiła w składzie: **Mariusz Kowalczyk, Sylwester Skowroński, Janusz Sobczyk, Tomasz Borys, Mateusz Miksza, Paweł Nowak, Marcin Kisiel.**

Zawody podzielono na część teoretyczną i praktyczną. W części teoretycznej przewidziany był test ogólny z zakresu pierwszej pomocy, a część praktyczna składała się z sześciu zdarzeń: awaryjne lądowanie helikoptera z osobą zarażoną wirusem HIV, wypadek z udziałem motocyklisty, zakrzuszenie się dziecka podczas posiłku, dachowanie samochodu osobowego, wypadek podczas pracy przy wycince drzew oraz przysypanie osoby piaskiem podczas wyładunku z ciężarówki. Ta część oceniana była przez ratowników medycznych.

Zawody zorganizowane były przez OSP ORM Koszalin i Komendę Miejską PSP w Koszalinie.

Krzysztof Kuszczałak,
zdjęcie: **Bogdan Mikołajek**

Dofinansowanie budowy

15 listopada w Koszalinie została podpisana umowa między Zarządzeniem Województwa Zachodniopomorskiego, a gminą Świeszyno na dofinansowanie budowy świetlicy wiejskiej w Mierzymiu.

Koszt budowy świetlicy wiejskiej 667 551 złotych, a dofinansowanie: 306 583 złotych. Celem powstania świetlicy w tej miejscowości jest poprawa jakości życia na tym obszarze wiejskim i poprawa standardu świadczonych usług społecznych i kulturalnych.

Zarząd Województwa Zachodniopomorskiego reprezentował wicemarszałek **Andrzej Jakubowski**, a gminę Świeszyno - wójt **Ryszard Osiowy** i skarbnik **Aneta Oleksy**.

Jacek Marcinkowski, zdjęcie: **UMWZ**



Wernisaż i koncert akordeonowy w MCK „e-Eureka” w Świeszynie

W środowy wieczór - 4 grudnia 2013 r. - w MCK „e-Eureka” można było pobudzić przynajmniej dwa zmysły - wzroku i słuchu. Wzroku, bo odbył się wernisaż prac malarzkich Zespołu Pracy Twórczej Plastyki w Koszalinie, a słuchu, bo wystawę opiewała muzycznie Orkiestra Akordeonowa AKORD działająca pod skrzydłami CK105 w Koszalinie, a występująca pod batutą **Artura Zajkowskiego**.

Na ścianach Galerii MCK „e-Eureka” w Świeszynie zgromadzone zostały prace dziewiętnastu artystów Zespołu Pracy Twórczej Plastyki w Koszalinie. Prace wystawili: Henryk Blejch (prezes), Waldemar Jarosz, Rosaline Łazowska-Weiss, Maria Krawczyk, Grażyna Kuc, Wiesława Kurowska, Marianna Kwiatkowska, Dorota i Tomasz Majewscy, Maria Modrzyńska, Dariusz Mol, Zbigniew Murzyn, Ludmiła Raźniak, Zofia Rudecka, Longina Stańczyk, Krystyna Wasilewska, Iwona Weczcera, Elżbieta Wiśniewska i Krystyna Wojtas.

Inicjatorem i współorganizatorem wystawy był Dariusz Mol - wiceprezes zespołu artystów.

Podczas tego środowowego spotkania artyści mówili nie tylko o swej pracy z paletą malarzką, ale także spontanicznie odpowiadali na przygotowane przez MCK „e-Eureka” pytania losowane z kapelusza. Mogliśmy się dowiedzieć, na przykład, na co wydaliby wygrany w Lotto milion, u jakiego znanego artysty chcieliby terminować, czy można tworzyć dzieła nie używając dopalaczy oraz czy po zakończeniu tworzenia dzieła mają ochotę go „przeredagować”. Wiele odpowiedzi przyjętych zostało brawami i śmiechem.

Po części „dla oczu” rozpoczęła się część „dla uszu”. Na scenie zaprezentowała się Orkiestra Akordeonowa **Akord** działająca przy Centrum Kultury CK105 w Koszalinie, a której to orkiestrze przewodzi Artur Zajkowski, mieszkaniec naszej gminy. Podczas ponad półgodzinnego występu artyści brawurowo wykonali utwory z klasyki muzyki rozrywkowej jak i poważnej. Usłyszeliśmy m.in. *Time To Say Goodbye* z repertuaru Sarahy Brightman, czy *Music Johna Milesa* na 10 akordeonów! Nie obyło się bez bisu.

Na zakończenie wszyscy akordeoniści otrzymali słodkie, cukierkowe bukiety, a szef orkiestry - Artur Zajkowski, prezes Zespołu Pracy Twórczej Plastyki w Koszalinie - Henryk Blejch i wiceprezes i współorganizator - Dariusz Mol otrzymali pamiątkowe statuetki w podziękowaniu za ten artystyczny wieczór.

Ostatnim etapem tego artystycznego spotkania była uczta dla oczu - oglądanie, przez bardzo licznie zgromadzonych tego wieczora koneserów, wystawionych dzieł sztuki, a także dyskusje przy kawie, herbatce, ciastkach...

Obrazy artystów Zespołu Pracy Twórczej Plastyki w Koszalinie można oglądać w Galerii MCK „e-Eureka” w Świeszynie do końca 2013 roku. Zapraszamy. Wstęp wolny!

Fot. i tekst: **Jacek Marcinkowski**

Przy komputerach i na wozach

Aktywni seniorzy

– Projekt „Uczymy się od siebie nawzajem” to interakcja między osobami starszymi i młodzieżą, ale młodzi byli i są głównie elementem wspomagającym – podkreśla Iwona Sławińska, jedna z uczestniczek programu, który w Koszalinie prowadzi Stowarzyszenia Aperto.



Pamiętka koszaliniaków z wizyty w malowniczej Grecji. Fot. Stowarzyszenie Aperto

Przedsięwzięcie jest współfinansowane przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej w ramach Rządowego Programu na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych na lata 2012-2013. Ma zapobiec wykluczeniu cyfrowemu osób powyżej 60 lat i służyć międzypokoleniowej integracji. W ten sposób dziełem 22 seniorów i 8 młodych ludzi powstał

portal internetowy (www.cudownelata.net), na którym wiele informacji i zdjęć z dziejów Koszalina i jego mieszkańców. Inni zainteresowani też mogą włączyć się do akcji, aby utrwalac wspomnienia i fotografie z rodzinnych albumów dla potomności.

O dziwo, mimo licznych telefonów do dyrekcji koszalińskich szkół ze strony orga-

nizatorów portalu, nie było odzewu na wspólną realizację celów projektu.

– *Niestety, nie uczymy młodzieży przeszłości dla przyszłości, choć wspomnienia to lepsza lekcja historii niż zwykła podręcznikowa wiedza* – twierdzi 64-letnia **Iwona Sławińska**, która prowadzi też cykliczne „Taneczne kawiarenki” w hotelu Gromada.

Na tych spotkaniach można przypomnieć sobie nazwy ulic Koszalina sprzed 1989 r. lub niemieckich sprzed 1945 r., a młodzi mogą dowiedzieć się, że ich babcie i dziadkowie już 40 lat temu lubili muzykę The Rolling Stones.

Udział w projekcie przyjemnie zaskoczył 62-letnią **Mariannę Ławniczak**, bo w nagrodę za swój wkład do portalu internetowego została zaproszona do udziału w innym równoległym, międzypokoleniowym projekcie, dofinansowanym przez Komisję Europejską w ramach programu „Nauka przez całe życie”. W październiku br. seniorka uczestniczyła w spotkaniu w Grecji.

– *Wcześniej byłam służbowo i prywatnie w Izraelu, Hiszpanii, Francji i krajach Beneluksu, ale teraz jeszcze bardziej cenię poznanie nowych ludzi i zwiedzanie innych krajów* – powiedziała pani Marianna.

– *Okazuje się, że mamy wspólne zainteresowania, bo w Grecji panią z Hiszpanii razem zatańczyliśmy flamenco, którego nauczyłam się na zajęciach koszalińskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.*

– *W projekcie międzypokoleniowym w Grecji, razem z partnerami ze Słowenii, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii i gospodarzami, rozmawialiśmy o przygotowaniu wspólnych audycji radiowych dotyczących spraw społecznych* - wyjaśnia **Anna Magryta-Urban** ze Stowarzyszenia Aperto.

Audycje emitowane są na antenie Radia Koszalin. Seniorzy z Koszalina byli wcześniej we Włoszech, Następne spotkania międzypokoleniowe odbędą się w Hiszpanii, Wielkiej Brytanii i Słowenii. (m)

ZUS coraz bardziej nowoczesny?

Rozmowa z Markiem Pogonowskim, dyrektorem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Koszalinie

- Czy można powiedzieć że ZUS jest instytucją przyjazną?

- Widać ZUS jest osiągnięciem statusu innowacyjnej instytucji zaufania społecznego. Od 2010 r. Zakład realizuje Strategię przekształceń będącą odpowiedzią na zmiany zachodzące w otoczeniu społecznym. Z jednej strony zmiany te związane są z rozwojem społeczeństwa informacyjnego i postępującą elektroniczną usług, z drugiej zaś z rosnącymi oczekiwaniami społeczeństwa dotyczącymi funkcjonowania instytucji publicznych. Już teraz znacznie skrócił się czas obsługiwanie spraw i rozszerzył katalogu spraw możliwych do załatwienia „od ręki”. Przez całą dobę udostępniamy- na razie w Koszalinie i Kołobrzegu, urzędomy. Są to urzędy wyposażone w ekran, klawiaturę, drukarkę, skaner, system głosowy i telefon.

- Czym jest ta wspomniana Platforma Usług Elektronicznych?

- Dzięki PUE możemy mieć dostęp do naszych danych zapisanych na kontach w ZUS, mamy możliwość łatwego generowania i przesyłania drogą elektroniczną dokumentów, pism i wniosków. Tym samym większość spraw związanych z ubezpieczeniami społecznymi można załatwić w domu przez internet. Tą drogą można również umówić się na wizytę w ZUS.

- Czy uważa Pan, że ZUS jest potrzebny, nie można by go zastąpić np. tylko OFE?

- Instytucje podobne ZUS funkcjonują w wielu państwach. Polski system ubezpieczeń społecznych zakłada finansowanie wypłaty świadczeń z bieżących składek na ubezpieczenia społeczne. Zatem nie ma możliwości inwestowania tych pieniędzy.

- A co z płaceniem składek na emeryturę i ich pobieraniem, w momencie, gdy niedługo będziemy mieli więcej osób na emeryturach i rentach, zasiłkach, niż osób w wieku produkcyjnym?

- Ten poważny problem można rozwiązać poprzez tworzenie miejsc pracy i na przykład wydłużenie wieku aktywności zawodowej.

- Warto wspomnieć o abolicji składkowej, którą ZUS wprowadza dla przedsiębiorców. Co to takiego?

- 15 stycznia 2013 r. weszła w życie ustawa abolicyjna umożliwiająca przedsiębiorcom umorzenie nieopłaconych składek na własne ubezpieczenia społeczne za okres od 1 stycznia 1999 r. do 28 lutego 2009 r. Sądząc po skali wniosków jakie

wpłynęły do ZUS można powiedzieć, że zainteresowani nie mieli problemu z uzyskaniem informacji na ten temat. Od stycznia do czerwca br. wpłynęło 58 828 wniosków. Do koszalińskiego Oddziału do chwili obecnej wpłynęło ich ponad 1200. Około 300 postępowania abolicyjnych pozostaje w zawieszeniu do czasu zajęcia stanowiska przez Komisję Europejską w kwestii pomocy publicznej. Termin zajęcia stanowiska przez KE nie jest znany. Jak dotąd w Oddziale wydano około 150 pozytywnych decyzji. W pozostałych sprawach oczekuje się na spełnienie przez wnioskodawcę określonych ustawą warunków abolicyjnych.

- Czy abolicja faktycznie pomoże przedsiębiorcom?

- Jeżeli przedsiębiorca pozbedzie się zadłużenia i będzie mógł na bieżąco opłacać składki, to zapewne wpłynie to na jego kondycję finansową. Abolicja są bowiem objęte zobowiązania najstarsze, czyli te które generują największe dodatkowe koszty w postaci odsetek. Natomiast drugą stroną abolicji jest jej negatywny wpływ na wysokość przyszłej emerytury przedsiębiorcy. Skoro składki nie zostaną zapłacone, obniży to podstawę wymiaru świadczenia.

- Czy dużo osób odprowadza składki ZUS-owskie z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej za siebie?

- Około 28 tysięcy spośród ok. 35 tys. aktywnych płatników składek.

Rozmawiał: **Tomasz Wojciechowski**

Państwa Kuczyńskich 68 lat razem

Radość z dzieci

To małżeństwo z najdłuższym stażem w Koszalinie. W Pałacu Ślubów 68. rocznicę ślubu obchodzili państwo Józefa i Szczepan Kuczyńscy. Jubilatki przez lata byli związani pracą z I Liceum Ogólnokształcącym im. Stanisława Dubois, którego wychowankowie do dzisiaj z sympatią wspominają, jak prowadząca uroczystość Bogumiła Mielcarek z USC.

Nie wyglądają na swoje lata, a gdyby nie aparat słuchowy u pana Szczepana, to nikt nie dawał mu prawie stu lat życia. Jubilat urodził się 21 grudnia 1915 r., a pani Józefa - 3 listopada 1926 r.

Połączyła ich II wojna światowa. Od 1942 r. oboje przebywali na robotach w Niemczech, gdzie się poznali. 25 października 1945 r. zawarli związek małżeński w dzielnicy Hamburga. Po powrocie do Polski w 1946 r. zamieszkali w Koszalinie. Przez 40 lat byli pracownikami administracyjnymi w I LO im. Stanisława Dubois. Podczas uroczystości obecny dyrektor, a wcześniej wychowanek szkoły, Rafał Janus przekazał parze jubilatów, obok dyplomu, odpis pierwszej umowy o pracę pana Szczepana. Przez lata był on wożnym, zawsze przyjaznym dla uczniów.

Jubilaci wychowali troje dzieci: synów Sylwestra i Ryszarda oraz córkę Danutę.

- *Urodziny każdego dziecka były najszczęśliwszymi chwilami w historii nasze-*



go małżeństwa - zdradziła zgodnie długoletnia para.

Potem zadowolenie z dzieci rosło. Państwo Kuczyńscy doczekali się 4 wnucząt i 4 prawnucząt.

Tekst i fot. (m)

Były medale okolicznościowe i kwiaty, a życzenia od prezydenta Koszalina Piotra Jedlinskiego dla państwa Józefy i Szczepana Kuczyńskich z okazji 68. rocznicy ślubu upłynęły od znakiem szykowania przyszłych jubileuszy: kamiennych godów pary i stulecia życia męża.

Ratują ruiny kościoła

Krzysztof Dyk jest leśniczym w Karsinie, w gminie Polanów. Od trzech lat jest też sołtysiem tej miejscowości. Postanowił ją upiększyć i zadbać o jej historię.

W Karsinie znajdują się ruiny kościoła z przełomu piętnastego i szesnastego wieku. Ten przetrwał obie wojny światowe. Jeszcze na początku lat pięćdziesiątych dwudziestego wieku był jeszcze pokryty dachem. Był to jednak kościół ewangelicki, więc nikt o niego nie dbał. Jednak niektóre pary brały w nim ślub, prawdopodobnie ostatni został zawarty w 1954 roku.

Dzisiaj zostały szczątki ścian, które coraz bardziej zarastają krzakami. Pan sołtys razem z innymi ludźmi zabiegali, aby je zabezpieczyć, ale oczywiście brakuje na to pieniędzy.

Krzysztof Dyk postanowił więc zachować jego historię. Chce stworzyć we wsi punkt informacji turystycznej. A ponieważ z zamiłowania jest rzeźbiarzem, informacje o miejscowości oraz o szczególnych miejscach, które warto obejrzeć, zdecydował umieścić na rzeźbach.

Wiosną tego roku Krzysztof Dyk pojechał, jako rzeźbiarz, na plener na Śląsk, do miejscowości położonej w pobliżu Oświęcimia.

- *Tam poznałem fantastycznych ludzi i postanowiłem zrobić wszystko, aby taki plener zorganizować u siebie i ich zaprosić. Musiałem znaleźć sponsorów. Nawiązałem współpracę ze Stowarzyszeniem „Leśne Rekowo”, które utworzyło subkonto na rzecz ratowania naszego kościółka - mówi pan Krzysztof. - Bardzo wspomogły inicjatywę Lasy Państwowe. Pieniądze wpłynęły i mogłem zaprosić ośmiu rzeźbiarzy. Zrobiłem projekt, bo od początku wiedziałem, co chcę tu u nas ustawić.*

Zgodnie z projektem, w centrum wsi, obok przystanku autobusowego stanie Gryf, taki, jaki jest w herbie gminy Polanów. Przy nim będzie tablica ogłoszeń w formie wylaniających się z kontur zamku rycerza z giermkim, który trzyma zwój papieru. Obie rzeźby powstały z pni o długości ponad trzech metrów i średnicy dwóch metrów. Te pnie zostały tu przywiezione spod Człuchowa, po wycince drzew.

Przy ruinach kościoła ustawiona zostanie rzeźba Jezusa Frasobliwego, który będzie patrzeć na resztki kościoła. Jego mina będzie pytać: *co wy ludzie tu narobiliście*. Obok będą umieszczone dwie tablice z in-

formacjami o historii wsi i historii kościoła. Przed nimi będzie stał mnich z latarnią, która nawet w nocy będzie te tablice oświetlać, aby każdy mógł przeczytać napisy.

Przy ruinach kościoła znajdzie się też wyrzeźbiona ławka o długości 6 metrów i 2 m wysokości. Przy niej będzie stolik i stojak na rowery. Umieszczone zostaną także tablice o ochronie przyrody, które postanowiło podarować Nadleśnictwo Manowo.

I takie właśnie rzeźby zostały stworzone podczas pleneru. Teraz pan Dyk musi je zaimpregnować, aby mogły stać pod gołym niebem przez wiele, wiele lat.

Sołtys wciąż szuka informacji, zdjęć. Nawiązał kontakt z konserwatorem zabytków. Dowiedział się, że na początku lat pięćdziesiątych ktoś z Rekowa brał w tym kościele ślub. Nie ma niestety zdjęć. Może uda się jednak jakieś zdobyć.

- *Jeśli szczęście dopisze, to za rok znowu urządzę plener, aby powstały kolejne rzeźby, które ustawimy we wsi - mówi Krzysztof Dyk. - Marzy mi się, aby w Karsinie powstała taka otwarta galeria.*

Tak powstawały na plenerze rzeźby, które wkrótce staną w Karsinie.

Irena Boguszewska

Mój kościół na Pomorzu

26 października 2013 r. w kościele św. Maksymiliana Kolbego w Słupsku odbył się jubileuszowy X finał konkursu plastycznego „MÓJ KOŚCIÓŁ NA POMORZU”.

Konkurs zorganizowany był przez Wydział Katechetyczny Kurii Biskupiej w Koszalinie, Słupski Klub Przyjaciół „Niedzieli”, Klub Inteligencji Katolickiej w Koszalinie, Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” w Słupsku oraz Parafię św. Maksymiliana Kolbego w Słupsku.

Z całej diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej nadeszła 1308 prac konkursowych ze szkół podstawowych, gimnazjalnych i licealnych. Prace wykonane były różnymi technikami – rysunek i grafika, malarstwo, rzeźba i techniki mieszane. Jury postanowiło w każdej technice nagrodzić 12 prac, łącznie 48 prac. Przewodniczący Jury dr **Zygmunt Wujek** ogłosił, że ze względu na wysoki poziom prac konkursowych wszystkie nagrodzone prace uznano za równorzędne. Dodatkowym kryterium oceniania był również wiek uczestników. Dzieci i młodzież biorące udział w konkursie podzielono na trzy grupy wiekowe: do 9 lat, od 10 do 13 lat i powyżej 13 lat.

Laureatką konkursu „MÓJ KOŚCIÓŁ NA POMORZU” z gminy Świeszyno została uczennica klasy V ze Szkoły Podstawowej w Dunowie **Karina Ryhanycz**. Uroczystego wręczenia dyplomu laureata oraz nagród książkowych dokonali biskup **Edward Dajczak** i ks. Inf. dr **Ireneusz Skubiś**. Organizatorzy konkursu nagrodzili również nauczycieli katechezy, którzy zachęcali swoich podopiecznych do udziału w konkursie.

W imieniu **Beaty Górskiej** dyplom z podziękowaniami i życzeniami sukcesów w pracy dydaktyczno-wychowawczej odebrała **Karina Ryhanycz**.

Opracowała **Monika Ryhanycz**



Antoniego Waszkiewicza drugie sto lat życia

Kwiaty, życzenia i pieśni



Antoni Waszkiewicz, mieszkaniec Koszalinia, obchodził doniosły jubileusz swoich 100. urodzin. Z tej okazji list gratulacyjny od prezydenta Rady Ministrów Donalda Tuska dla jubilata przekazał zastępca prezydenta **Tomasz Sobieraj** wraz z życzeniami i nagrodą jubileuszową. Kopertówkę seniorowi przekazał też ZUS.

Pan Antoni urodził się 10 października 1913 roku na Wileńszczyźnie. Ukończył gimnazjum ogólnokształcące w Mołodecznie. II wojna światowa zastała go w Bydgoszczy, gdzie pracował w jednym z największych domów towarowych. Był więźniem obozu Stutthof koło Gdańska. Po wojnie zamieszkał na krótko w Kołobrzegu, a później w Koszalinie. Studiował na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza na Wydziale Prawa i Administracji w Poznaniu. Pracował w Wydziale Handlu Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie. Odznaczony: Krzyżem Oświęcimskim, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi. Miłośnik sportu, działał w Polskim Związku Działkowców i śpiewał w chórze „Frontowe Drogi”. Żonę Helenę stracił w maju br., ma córkę Marię, która jest lekarzem i na stałe mieszka w Kanadzie, doczekał się dwójki wnucząt: Małgorzaty i Pawła oraz pięciorga prawnucząt.

Tekst i fot. (m)

– *Aż tylu gości?* – zdumiał się Antoni Waszkiewicz, gdy coraz tłumniej było w jego mieszkaniu przy ulicy Kolejowej. Na stole był urodzinowy tort, zabrzmiało nie tylko „200 lat!”, bo przyjaciele z chóru „Frontowe Drogi” zaśpiewali jubilatawi jego ulubione pieśni.

Matczyne troski powszednie

Wiolonczela i nadzieja

Lista kłopotów nawarstwia się i spiętrza. Utrapieniem bywają dokuczliwa choroba i bezdusność urzędników. Pocieszeniem dla owdowiałej przedwcześnie kobiety jest talent artystyczny córki, wyróżnionej niedawno w programie stypendialnym marszałka województwa zachodniopomorskiego pn. "Janko Muzykant" dla dzieci uzdolnionych artystycznie.



- Z mamą zawsze jest różniej - mówiła Michalina, gdy na prośbę "GZ" zgodziła się dać próbkę umiejętności gry na wiolonczeli w ich nowym mieszkaniu, naprzeciwko ratusza w Sianowa.

Magdalena Szwed ma 35 lat. Nie chce rozmawiać o swoich sprawach, bo - jak mówi - w programach telewizyjnych, które ogląda, pełno ludzkich nieszczęść, przy których jej problemy nie są aż tak poważne. Ten punkt widzenia być może bierze się stąd, że kiedyś pracowała w Ośrodku Rehabilitacyjnym w Darżewie, gdzie leczone są osoby uzależnione. Jednak dalsza część rozmowy wskazuje, że kobiecie i jej 11-letniej córce potrzebna jest pomoc, nie tylko medyczna.

Życie w bólu

Śmierć męża Dariusza, starszego o 11 lat, przysłała nagle 19 lipca br. Przedwcześnie wdowa długo nie mogła się otrząsnąć z tej sytuacji. Kobieta pozostała z 11-letnią córką Michaliną w mieszkaniu przy ulicy Morskiej. Także z długami, bo z małżonkiem zaciągnęli kredyt na remont i zakup mebli w kuchni. Ładne, pod wymiar zrobione, szafki pozostaną wspomnieniem. Pani Magdalena jest w trakcie przenosin do Sianowa. To skutek kłopotów finansowych. Otrzymywana renta po zmarłym nie daje szans utrzymania 50-metrowego lokalu w Koszalinie. W Sianowie mieszkanie będzie 10 m kw. mniejsze, ale wydatki zmaleją o prawie 600 zł. W sytuacji spłaty kredytu - blisko 280 zł

miesięczne - to poprawa stanu domowego budżetu. Zresztą wydatków nie brakuje.

Pani Magdalena pokazała zestaw leków, które bierze z powodu skutków ubocznych zapalenia stawów. Mieści je okazały rozmiarów pojemnik. Wydaje na to 300 zł co miesiąc. Jednak najważniejszy z leków to interferon, w jej dolegliwości zalecany, lecz wywołujący stany depresyjne. Co trzy tygodnie jeździ do specjalisty do Szczecina na badania. Tak będzie do kwietnia 2014 roku. Do stałej pracy z powodu trwającego leczenia wspomnianym interferonem pani Magdalena nie pójdzie. Starła się o świadczenie rehabilitacyjne na okres sześciu miesięcy. To zastrzyk finansowy dla niepełnej już rodziny, bo wartości tysiąca złotych. We wrześniu br. Komisja Lekarska Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (ZUS) w Koszalinie uznała ją za niezdolną pracy. Jednak po miesiącu szczeciński ZUS anulował poprzednią decyzję. Kobieta była bliska załamania, lecz postanowiła walczyć o swoje. Złożyła odwołanie i dokumenty do Sądu Pracy w Koszalinie. Czekają na rozprawę.

- Lekarz, pod którego jestem opieką w Szczecinie, zdziwił się takim obrotem sprawy, wręcz powiedział: „Ciekawe, kto pani wypisze skierowanie do pracy?” - opowiada pani Magdalena.

Talent córki

Na pogodny zmienia się nastrój matki, gdy mówi o córce Michalinie. W pokoju, w którym rozmawiamy, leży keyboard, bo wiolonczela znajduje się tymczasowo u teściowej - babci. Skąd wzięły się rozwijane zainteresowania artystyczne. Mąż Dariusz był fanem rocka, grywał na perkusji. Dziecko od zawsze śpiewało i tańczyło. Pani Magdalena wspomina, że Michalina odwiedzała w dzieciństwie koleżankę, której rodzice grali na instrumentach. W ten sposób jeszcze bardziej polubiła muzykę. Oboje z mężem zapisali córkę do Państwowej Szkoły Muzycznej. Dodaje, że kosztem wyrzeczeń, ale warto było. Wiktor Cisoń, nauczyciel w szkole, uznał talent i postępy w grze uczennicy na wiolonczeli. Jego rekomendacja sprawiła, że matka wysłała zgłoszenie do konkursu marszałkowskiego pn. „Janko Muzykant”. Okazało się, że komisja artystyczna przyznała Michalinie Szwed jedno z zaledwie trzech stypendiów, przyznanych utalentowanym koszalinianom. W praktyce oznaczało to zakup wiolonczeli z akcesoriami (podstawka i dwa futerały) za 3,8 tys. zł.

Teraz Michalina w szkole muzycznej uczy się wykonania kompozycji „Marzenie” Roberta Schumanna. Jak matka ocenia talent swego dziecka?

- Lubię jak gra, ale nie znoszę, gdy ćwiczy - wyjaśnia krótko.

Chwali córkę, że to dziecko ułożone, które nie żąda nie wiadomo czego. Michalina jest samodzielna, sama musi się uczyć. Nadto udziela się w harcerstwie. Pani Magdalena marzy, żeby dziewczynka znowu uczestniczyła w dodatkowych zajęciach u Poli Grabskiej z gry na wiolonczeli i baletu, a także podszkoliła się w języku angielskim, bo w odróżnieniu od zajęć z polskiego niezbyt dobrze sobie radzi. Jednocześnie rodzicielkę nie cieszy, że Michalina cierpi na migrenowe bóle głowy. Jeśli stan się pogorszy, to poszukają pomocy w specjalistycznej klinice w Łodzi.

Po Narodowym Święcie Niepodległości matka z córką zamieszkały w Sianowie. Łatwiej będzie dojeżdżać Michalinie do szkoły, a pani Magdalena zyska nowe miejsce do życia. Być może wszystko znowu się pomyślnie ułoży, bo przecież liczą na ludzką życzliwość.

Tekst i fot. (m)

Ps. Magdalena Szwed - za pośrednictwem „Gazety Ziemskiej” - składa podziękowania dr. Jackowi Wróblewskiemu z koszalińskiego szpitala za okazaną stałą pomoc, nie tylko lekarską.

Dobry klimat dla biznesu

Rozmowa z Krzysztofem Sławińskim, prezesem Parku Technologicznego S.A. w Koszalinie

– Park Technologiczny funkcjonując już szereg lat wpisał się w krajobraz naukowogospodarczy Koszalina. Państwa misja to promocja współpracy przedsiębiorstw z instytucjami nauki, innowacyjne technologie, szkolenia, networking. Ale to także oferta wymiany pomieszczeń biurowych. Jak obecnie przedstawia się oferta Parku dla najemców?

– Faktycznie Park Technologiczny S.A. działa już od 2009 roku, a jego założycielami są Gmina Miasto Koszalin i Politechnika Koszalińska. Oferujemy między innymi wynajem powierzchni biurowych dla firm. Obecnie, dzięki środkom pozyskanym z Unii Europejskiej na modernizację obiektu przy ul. Partyzantów 17, udało nam się uatrakcyjnić to miejsce, aby stało się wsparciem dla lokal-

nego biznesu. Pomieszczenia oferowane do wynajęcia w Parku Technologicznym S.A. są lokalami o dużym standardzie, z dostępem do wszelkich mediów, sali konferencyjnej, windy. Budynek położony jest w centrum Koszalina, nowoczesnie wyposażony i odnowiony. Chcemy by Park Technologiczny tworzył przyjazny klimat dla biznesu.

– A ile firm już wynajmuje u was pomieszczenia i z jakich udogodnień korzystają?

– Obecnie w Parku znajdują się 42 firmy o zróżnicowanym zakresie działalności – poprzez branże informatyczną, ekonomiczną, wydawniczą, księgowość, geodezję. Firmy korzystają z darmowej promocji umieszczając na stronie internetowej Parku swoje wizytówki i krótkie opisy działalności. Nasz partnerski program współpracy jest realizowany poprzez spotkania networkingowe, doradztwo, szkolenia, dobry marketing i co ważne – pomoc w poszukiwaniu partnerów biznesowych.

– Wspomniał pan o modernizacji budynku. Może pan podać jakieś szczegóły?

– Tak. Park Technologiczny S.A. razem z Politechniką Koszalińską rozpoczyna na przełomie lipca i sierpnia bieżącego roku prace związane z termomodernizacją budynku. Zostanie wymieniona instalacja grzewcza, budynek zostanie ocieplony oraz od-

nowiony od zewnątrz, co wpłynie na jakość standardu wynajmowanych pomieszczeń. Dodam, że prowadzone są także rozmowy związane z przejęciem od Politechniki budynku „F” na ul. Raclawickiej. Stajemy się coraz bardziej popularni i ma to przełożenie na ogromne zainteresowanie wynajęciem powierzchni biurowej.

– Jednym z zadań Parku jest działalność związana z projektami i szkoleniami. Jak to wygląda obecnie?

– Nawiązaliśmy kontakt z firmą Softronic, która zajmuje się organizacją szkoleń w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Dzięki nawiązanej współpracy, odbył się cykl szkoleń dla branży ICT. W szkoleniu wzięło udział blisko 50 osób. Od września tego roku planujemy też zorganizowanie szkolenia ECDL Start, które pozwoli na zdobycie podstawowej wiedzy z zakresu obsługi komputera, edytora tekstu i internetu. Szkolenie to będzie skierowane głównie do osób powyżej 50 roku życia. Szkolenie zakończy się egzaminem ECDL i uzyskaniem Europejskiego Certyfikatu Umiejętności Komputerowych. Współpracujemy z szeregiem instytucji takich jak Instytut Rozwoju Biznesu w Warszawie czy Centrum Edukacji i Zarządzania Romaniszyn.

Rozmawiał: **Tomasz Wojciechowski**

W biznesie przydaje się szczęście

Rozmowa z Krzysztofem Łukasikiem, Prezesem Zarządu KOSPEL S.A

– Jak zaczęła się Pana przygoda z biznesem?

– Ponad 25 lat temu, kiedy Polska przechodziła od socjalizmu do kapitalizmu i były pustki na sklepowych półkach, każdy pomysł który się pojawiał, był dobry. Akurat wtedy trafiłem na podgrzewacz wody, w Polsce wtedy jeszcze niedostępny. Nikt tego u nas nie znał, a ja na podstawie posiadanego modelu wyprodukowałem kolejny, sama technologia nie była zbyt skomplikowana. To, że mam wykształcenie wyższe techniczne i umiem sobie radzić ze śrubokrętem ułatwiło sprawę. Gdy zaczęło to zataczać coraz szersze kręgi i rynek chłonił towar, trzeba było rozważyć, żeby zarobić pieniądze nie przetrwonąć na auta czy dobre życie, ale dalej inwestować w firmę. Do dzisiaj widoczne są tego efekty w postaci czterech zakładów produkcyjnych spółki Kospel.

– I przyszedł czas na Polskę ale też i zagraniczne rynki?

– Gdy firma umocniła się na rodzimym, polskim rynku, nadszedł czas na dalszy rozwój. Pierwszym rynkiem zagranicznym, na którym próbowaliśmy i gdzie widoczni jesteśmy do dziś, były Czechy. A potem poto-



czyło się to dalej na resztę Europy i świata.

– Nie boi się Pan chińskiej wszechobecnej konkurencji?

– Nie, powiem więcej, proszę sobie wyobrazić, że nawet trochę sprzedajemy do Chin. Oczywiście czasy dziś są inne, dzisiaj liczy się nowoczesność, Internet, technologia. Zaczynać od zera w takiej branży jak nasza, bez zaplecza technologicznego byłoby rzeczą niemożliwą.

– Szczęście w biznesie się przydaje?

– O tak, żeby odnieść sukces w biznesie potrzebne jest szczęście, ale takie innego rodzaju niż szczęście przy grze w totolotka. Chodzi o to by umieć się znaleźć we właściwym czasie na rynku, mieć swoje pięć minut które będzie jednak trwało jak najdłużej.

– Rozmawiając z Panem odnoszę wrażenie że biznes to dla Pana coś więcej niż

zarabianie pieniędzy. Jednocześnie sprawia Pan wrażenie normalnego, sympatycznego człowieka nie prezesa wielkiej firmy...

– Mnie obecnie biznes bawi, pieniądze na szczęście już mnie nie interesują. Podobają mi się to, co robię i to daje mi ogromną satysfakcję. Pracy jest dużo, ale ponieważ jestem z wykształcenia inżynierem, łatwiej mi pokonywać ewentualne problemy technologiczne. Po prostu jestem sobą. I wreszcie, co miałbym robić w życiu innego?

– Latać. W końcu posiada Pan własny helikopter.

– Najlepsze jest to, że chciałem od dziecka być pilotem i w sumie to się w pewien sposób spełniło. Zawodowo nie latam, ale posiadam licencję pilota samolotowego i śmigłowca.

Rozmawiał: **Tomasz Wojciechowski**

Możesz zdecydować na co samorząd wyda pieniądze

W roku obecnym Koszalin dołączył do grupy miast tworzących budżet partycypacyjny ogłaszając nabór projektów do zrealizowania w ramach budżetu w roku 2014.

Według założeń tego budżetu do końca czerwca osoby prawne, jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej, działające na terenie Koszalina oraz grupy minimum 30 mieszkańców w wieku powyżej 16 lat mogą zgłaszać projekty, których wartość nie przekroczy 0,5 mln złotych brutto. Kwota zarezerwowana w budżecie na realizację zadań wynosi 1 mln złotych. Planowana realizacja zgłaszanego zadania nie może wykraczać poza rok budżetowy, tak więc rozliczenie musi nastąpić do końca roku 2014. Projekty będą oceniane przez Radę Budżetu Partycypacyjnego, w skład której oprócz ekspertów wejdzie 15 mieszkańców miasta.

Biorąc pod uwagę dotychczasowe doświadczenia Sopotu, czy też Poznania istnieje duża szansa na zaktywizowanie mieszkańców oraz realizację zadań, które mają duże znaczenie dla społeczności.

Budżet partycypacyjny (zwany też obywatelskim) jest demokratyczną metodą służącą zaangażowaniu członków społeczności lokalnej do współtworzenia budżetu związanego z obszarem, który dotyczy ich bezpośrednio. W procesie tworzenia budżetu każdy mieszkaniec miasta/gminy decyduje o tym, w jaki sposób wydawać część budżetu miejskiego/gminnego.

Pierwszy budżet obywatelski powstał w latach 90. dwudziestego wieku w Brazylii, w mieście Porto Alegre. Od tego czasu taka forma współdecydowania o wydatkowaniu publicznych pieniędzy zastosowana została w setkach miast całego świata, w tym w Europie, Azji, Afryce czy też Ameryce Północnej. W Europie projekt podchwyciły miejscowości we Francji, Włoszech, Niemczech, Hiszpanii i Wielkiej Brytanii, w tym dzielnice tak dużych metropolii jak Berlin i Londyn. W niektórych miastach została także wprowadzona do instytucji służących celom publicznym, takim jak szkoły, uniwersytety, instytucje kultury.

W Polsce mechanizm budżetu partycypacyjnego zdążyły już wprowadzić takie miasta jak Elbląg, Gorzów Wielkopolski, Poznań, Zielona Góra czy Sopot. Obecnie do budżetu partycypacyjnego na poziomie całego miasta przygotowują się Bydgoszcz, Chorzów, Dąbrowa Górnicza, Kędzierzyn-Koźle, Gdańsk, Łódź, Płock, Radom, Tarnów, Toruń, Białystok oraz Wrocław. O możliwości jego wprowadzenia mówi się w Katowicach i Warszawie. Jednocześnie budżet partycypacyjny uzyskał poparcie Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji. Trwa też debata dotycząca stworzenia odpowiedniej ustawy, która definiowałaby tę praktykę. Skala współuczestnictwa obywateli w tworzeniu budżetu może być bardzo różna: od ustalania budżetu całego miasta i jego priorytetów, po stworzenie listy i hierarchii wy-

datków wewnątrz jakiejś instytucji lub programu dotyczącego konkretnej grupy osób. Obywatele miast dostają bezpośrednią możliwość decydowania o pieniądzach z budżetu miasta. Rządzący wydzielają z niego pulę, o zagospodarowaniu której decydują obywatele - w głosowaniu lub za pośrednictwem organizacji pozarządowych.

Badacze budżetu partycypacyjnego - np. Giovanni Allegretti, Sergio Baierle, Gianpaolo Baiocchi, Yves Cabannes i Yves Sintomer wyodrębniają kilka podstawowych i kluczowych, ściśle powiązanych kryteriów, które odróżniają go od innych praktyk angażujących mieszkańców:

- jego integralną częścią jest publiczna dyskusja pomiędzy mieszkańcami, którzy na przynajmniej jednym z etapów inicjatywy spotykają się i deliberują na specjalnie do tego celu powołanych zebraniach czy forach,
- dyskusja w ramach budżetu partycypacyjnego dotyczy jasno określonych, ograniczonych środków finansowych,
- budżet partycypacyjny nie jest ograniczony do poziomu dzielnicy, osiedla lub instytucji - na przynajmniej jednym z etapów dotyczy również poziomu ogólnomiejskiego,
- wyniki są wiążące - propozycje inwestycyjne wybrane przez mieszkańców są realizowane, mieszkańcy otrzymują informację zwrotną dotyczącą zarówno projektów wybranych w ramach dyskusji, jak i tych, które zostały odrzucone, a proces wdrażania inwestycji jest monitorowany,
- budżet partycypacyjny nie jest procesem jednorazowym, ale długofalowym - jest organizowany rokrocznie przez lata.



Pogodnych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkiej pomyślności, szczęścia, zdrowia i sukcesów w Nowym 2014 Roku w imieniu społeczności akademickiej Koszalińskiej Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych składają
Rektor, Kanclerz oraz Samorząd Studencki

Oprócz bezpośredniego skutku takich działań partycypacyjnych stosowanie tej techniki przynosi również inne, długofalowe rezultaty. Jednym z nich jest budowanie zaufania do władz lokalnych, poczucia przejrzystości podejmowanych decyzji oraz tworzenie legitymizacji dla dalszych działań związanych z wydatkami.

Warto pamiętać, że od tego czy będziemy chcieli uczestniczyć w procesie uchwalania budżetu i jak bardzo się w to zaangażujemy będzie zależało co zmieni się w naszym otoczeniu, mieście. Jest to bardzo duża szansa na przeprowadzenie inwestycji, na których najbardziej zależy mieszkańcom bez konieczności „ogłędania się” na, często sprzeczne ze sobą, interesy różnych grup.

Piotr Filipczak, Marek Hok
studenci V semestru Administracji
Koszalińskiej Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych

Opracowanie na podstawie:
Wojciech Kęłbowski, „Budżet Partycypacyjny Krótka Instrukcja Obsługi”,
Warszawa 2013

Marsz „Azymut obronność”

Jak kształtować postawy proobronne młodzieży w działalności edukacyjnej?

Problem aktywności instytucji odpowiedzialnych za kształtowanie postaw społecznych stanowi istotę działań podejmowanych w obszarze edukacji dla bezpieczeństwa. Teoretyczne rozważania skłaniają do rozpatrywania działań instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i obronność w kontekście nauk pedagogicznych a w szczególności subdyscyplin pedagogicznych.

Z punktu widzenia pedagogiki społecznej instytucje jeśli są obecne w środowisku życia dzieci i młodzieży – wówczas traktuje się je również jako istotny komponent lokalnego systemu wychowania uczestniczącego w rozwiązywaniu wielu problemów. Instytucje uczestniczą w kształtowaniu istotnych z egzystencjalnego punktu widzenia

kompetencji podmiotowych – stając się tym samym jedną z instytucji nabywania przez jednostki stosownej wiedzy, umiejętności i sprawności, rozwijają zainteresowania poznawcze, tworzą okazje sensownego zagospodarowywania czasu wolnego,

ciąg dalszy na str. 22

ciąg dalszy ze str. 21

uczestniczą w podtrzymywaniu lokalnych tradycji (obyczajowości), przyczyniając się do utrwalania lokalnych więzi, społecznego zaufania i poczucia bezpieczeństwa. Społeczna ekspozycja tego rodzaju instytucji przyczynia się również do utrwalania respektowanego przez społeczności lokalne ładu społecznego - ujmowanego nie tylko w kategoriach organizacyjnych, porządkowych lecz także postrzeganego w jego wymiarze normatywnym (liczne wartości – między innymi sprawności fizycznej, odwagi a nawet swoiście pojętego męstwa, troski o dobro innego i szereg innych).

W działaniach praktycznych może to przełożyć się na atrakcyjne formy uczestnictwa społecznego. 12 października studenci Koła Edukacji Obronnej i Bezpieczeństwa Publicznego przy wsparciu Samorządu Studenckiego zorganizowali zajęcia przeznaczone dla młodzieży zorientowanej na działania proobronne. Marsz „Azymut Obronność”. To symulowane działania w sytuacji zagrożeń bezpieczeństwa ludności cywilnej. Organizatorzy zaprosili do udziału w zajęciach przedstawiciela Nadleśnictwa Manowo. Mgr inż. **Jan Lipski** zapoznał uczestników z warunkami terenowymi zajęć oraz przedstawił działania z zakresu ochrony środowiska i wychowania proekologicznego realizowane przez przedstawicieli Nadleśnictwa Manowo. Uczestników zainteresowała propozycja skierowana do mieszkańców Koszalina i okolicznych gmin w dziedzinie aktywnego wypoczynku. Studenci i młodzież zapoznali się z nowymi trasami aktywnego wypoczynku na terenie lasów Nadleśnictwa Manowo.

W wymiarze praktycznym uczestnicy zajęć zapoznali się z organizacją ewakuacji ludności z terenów zagrożonych. Orientację topograficzną oraz tło taktyczne działań przedstawił Chorąży **Marcin Chirkowski**, student trzeciego roku EOIBP. Konsekwencją metodyczną było zrealizowanie praktycznych działań w sytuacji zagrożenia skażeniami. Uczestnikom zademonstrowano sprzęt ochrony przed skażeniami. Ciekawostką zajęć był punkt sanitarny przygotowany przez **Arkadiusza Wasilewskiego** przedstawiciela GRH pancerni 1939.

W zajęciach wzięli udział żołnierze z Centrum Szkolenia Sił Powietrznych, dzięki którym wszyscy uczestnicy zajęć zreali-

zowali strzelanie z karabinka AKM z wykorzystaniem trenażera. Było to jednocześnie przygotowanie do strzelania z pistoletu i karabinka pneumatycznego, które znalazły się w programie zajęć. Dobrze zaprezentowali się w czasie zajęć strzelcy Związku Strzeleckiego „Strzelec” JS 1373 z Koszalina. Ich doskonałe przygotowanie do działań w terenie to najlepsza rekomendacja działań realizowanych przez ich dowódców. W części finalnej zajęć przewidziano kurs walki wręcz opracowany przez przedsta-

wiciela KS Karate Kyokushin w Białogardzie sensei **Mariusza Wieczorka** absolwenta studiów II stopnia KWSNH. Zaproponowana formuła zajęć została przyjęta przez uczestników z wielką aprobatą. Zaproponowano aby zrealizować w tej konwencji kolejne zajęcia w okresie wiosennym, na które już dziś zapraszamy zainteresowanych.

Andrzej Janusz Michalski
Koszalińska Wyższa Szkoła
Nauk humanistycznych



Wracaliśmy do naszego pensjonatu już nie ścieżką spacerową biegnącą przez przeciwpowodziowy wał, ale piękną i starą ulicą Krakowską równoległą do Nadwiślańskiego Bulwaru. Mieliśmy tu okazję podziwiać piękne drewniane i murowane wille skryte w zaciszu wspaniałej zieleni i ogrodów, niektóre położone na skarpie lub na stoku wzgórza wśród wysokich świerków (np. willa Potworowskich czy Murka, Dom pod Jaskółkami). Pełnią one dziś funkcję pensjonatów i hoteli. Spotkaliśmy stojące również przy ulicy bardzo stare, zaniedbane, opuszczone domy, wymagające rozbiorów lub remontu. Przed jednym z takich drewnianych domów wśród rupieci siedziała na ganku starszuszka najprawdopodobniej ostatnia właścicielka posesji, która widząc przechodzących przed jej „posiadłością” przechodniów zasłaniała twarz kawałkiem dykty.

Obecni mieszkańcy Kazimierza to ludność wiejska, ale także artyści, luminarze z miast, którzy tu mają posiadłości, niektóre bardzo okazałe, ale większość stanowią skromne domki zanurzone w zieleni, a wiosną w woni jaśminu, akacji i bzu.

Zakończyliśmy ostatni dzień w Kazimierzu



Panorama Kazimierza nad Wisłą



Kamienica Celejowska
- Oddział Muzeum Nadwiślańskiego



Spichlerz Kobiątki z 1636 roku - ulica Krakowska - dziś obiekt hotelowy



Kamienice Mikołaja i Krzysztofa Przybyłków (1615)

pobytem w ciekawej i stylowej kawiarni „U Dziwisza” (również na ul. Krakowskiej 6) można tam posiedzieć przy herbacie i poczytać prasę.

Ciężko było się rozstać z tym miasteczkiem Perłą Lubelszczyzny, od której łatwo się uzależnić, gdyż przyciąga ku sobie jak magnes i aż prosi o paletę kolorysty. Brakuje mi słów, by wyrazić własne uczucia zachwytu nad tym najbardziej urokliwym miejscem we wschodniej Polsce. Chcąc przedstawić urodę Kazimierza Dolnego, musiałbym użyć wszystkich znanych w naszym języku synonimów słów: piękny, ładny, wspaniały, uroczy, inspirujący, zachwycający.

Tu jednak trzeba być i kontemplować te pejzaże i niesamowite widoki tego, co stworzyła natura i człowiek.

Zenon Kasprzak



WCZESNE WSPOMAGANIE ROZWOJU DZIECKA w Powiatowej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Koszalinie

DRODZY RODZICE I OPIEKUNOWIE!

Jeśli Wasze dziecko jest niepełnosprawne lub niepokoicie się, że jego rozwój jest nieprawidłowy, możecie skorzystać z bezpłatnej pomocy i wsparcia specjalistów

Zespołów Wczesnego Wspomagania Rozwoju Dziecka

działających na terenie Poradni, ul. Raclawicka 13 w Koszalinie,

tel. (094)71-40-232



Adaś



Patryk

Wczesne Wspomaganie Rozwoju Dziecka (WWRD)

ma na celu stymulowanie psychoruchowego i społecznego rozwoju dziecka, od chwili wykrycia u niego niepełnosprawności, do momentu podjęcia nauki w szkole. W ramach zajęć dzieci mogą korzystać z bezpłatnej, indywidualnej lub grupowej terapii prowadzonej przez specjalistów: psychologa, pedagoga, logopedę oraz innych w zależności od potrzeb dziecka.

Warunkiem uczestniczenia w zajęciach

jest opinia o potrzebie wczesnego wspomagania rozwoju dziecka, wydawana przez poradnie psychologiczno-pedagogiczne.

Wczesne Wspomaganie Rozwoju Dziecka

to także wspieranie rodziców i udzielanie instruktażu do dalszej pracy z dzieckiem.

**Wcześniej podjęte oddziaływania terapeutyczne
są szansą na lepsze
i pełniejsze wykorzystanie
potencjału rozwojowego dziecka**